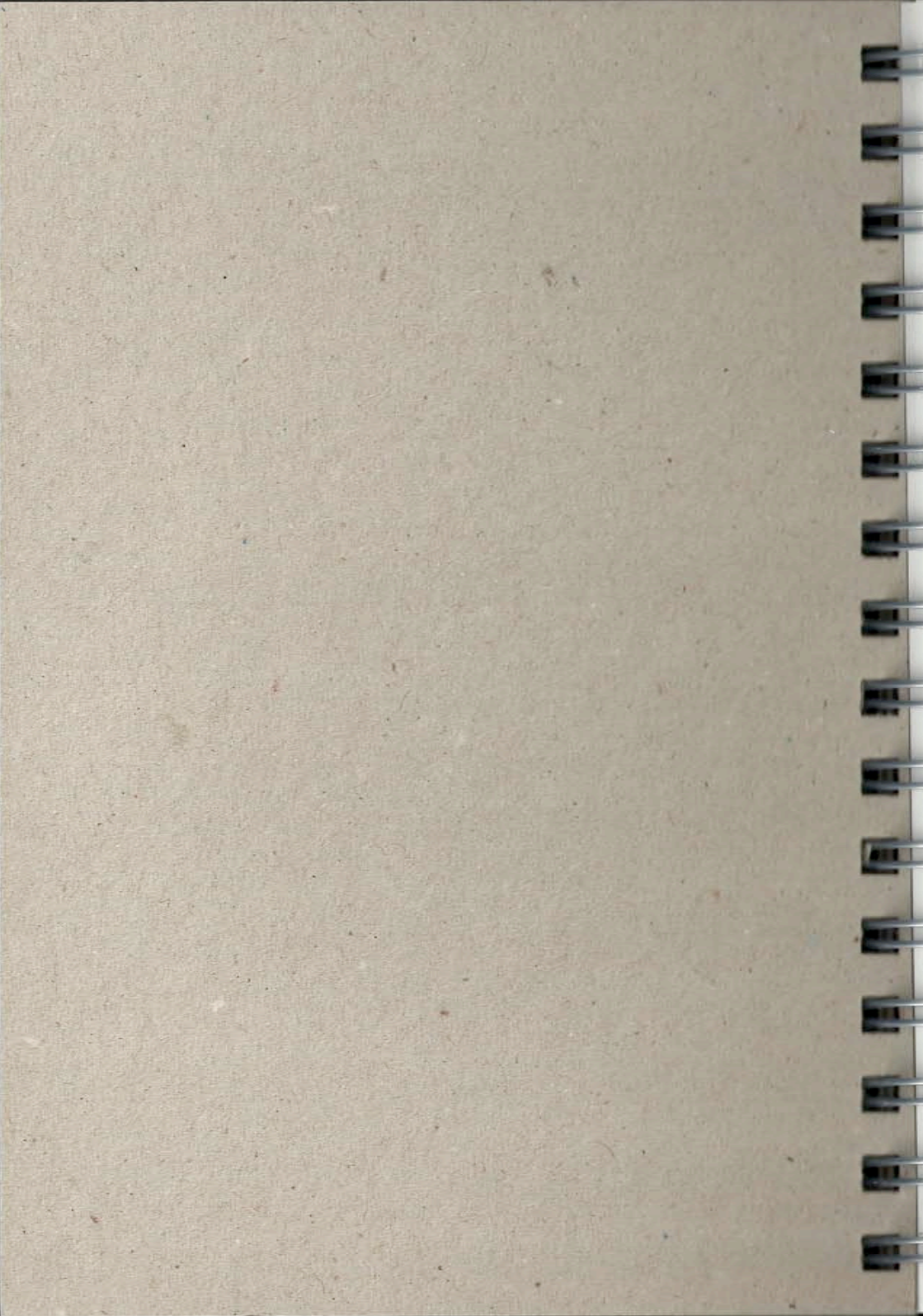








notes





koncepcja i opieka artystyczna/
idea & art direction

Klara Kopcińska
Józef Żuk Piwkowski

organizacja/ organization

Dobrochna Badora
Jan Pieniążek
Tomasz Rychter

ekipa/ współpraca/ wolontariat

Gabriela Cichowicz
Agnieszka Drakus
Zofia Gadzińska
Beata Kaczyńska
Anna Karwat
Iwona Kamińska
Sebastian Kujawski
Maciej Metko
Ewa Rejzler
Katarzyna Rychter
Paulina Siódmak
Bartosz Stodulski
Ewa Winkowska & Jarosław Bysiek
Urszula Zawadzka

realizacja filmu

Sylwia Federico & Massimo Federico

DocBoat

Lucyna Kowalska & Dariusz Kowalski
Estera Pastuszka
Mikołaj Robert

organizator/ organized by

Stowarzyszenie Edukacji i Postępu STEP
Galeria 2b
www.2b.art.pl
transformwisla.blogspot.com

partnerzy/ partners

Mazowieckie Centrum Kultury i Sztuki
Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej
„Elektrownia” w Radomiu
Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie
Centrum Nauki Kopernik
Galeria Działań
Galeria XX1
Atelier Foksal
Centrum Kultury i Inicjatyw Obywatelskich
w Podkowie Leśnej
Galeria Klimy Bocheńskiej
Galeria ZOYA
Czuły barbarzyńca
OKI DOKI Hostels
Szczotki Pędzle
patron medialny/ media patronage
TVP Warszawa

udział wzięli/ participants

Karolina Amirian & Tomek Busławski	Paweł Gawlik
BAD Duo: Marek Bracha, Ania Karpowicz	Gisela Genthner
Dobrochna Badora	Bianca Glazebrook & Mariusz Dubrawski
Grażyna Bartnik	Przemysław Głowacz
Jacek Bąkowski	Jakub Goliński
Biały/Zbylu	Michał Góral
Kuba Bielawski	Agata Groszek
Maciej Bielawski	Sławomir Grünberg
Julia Bistula	Grupa Marana
Adam Błaszczuk	Paweł Hajncel
Break da Funk	HOart Studio
Marta Breczko	Katarzyna Hołod
Robert Brylewski & Trudna młodzież	Hulkhogan
Michał Brzeziński	IK & AUM XI
Ola Buczkowska	Mateusz Iwulski
Antoni Burzyński	Theo Jansen
CARGO-transformacje	Katarzyna Jaśkiewicz
Centrum Nauki Kopernik	Jasna Liryka
Rafał Chmielewski	Marcin Jażyński
India Czajkowska	Josuku, Joanna Suchecka & Sebastian Kucharuk
Ddiggers	Anna Juniewicz
Diziroki	Jerzy Kalina
Dj Ganja Ninja	Adam Kalinowski
Anna Dławichowska	Michał Kałużny
Linas Domarackas	Paweł Kałużyński
Rafał Dominik & Anna Szydłowska	Juliusz Karolak
Dron	Andrzej Kijanowski
Tomasz Duda	Włodzimierz Kiniorski
Dziko	Adam Klimczak
Efka (Grzenda)	Knife in the Leg
Elektroliryka	Klara Kopcińska
FAU & Emilia Dudkowska	Marcin Kossowski
Sylvia & Massimo Federico	Marta Kotlarska
Fundacja Atelier	Bartosz Król
Magdalena Furmanik-Kowalska	Krzysztof Krzysztof > >
Diana Gałka	

Joanna Krzysztoń	Jan Pieniążek
Jan Kubasiewicz, Mike Golembewski, Colin Owens	Jan Piszczyk
Kubson & Jarek Kulik	Józef Żuk Piwkowski
Eryk Kulm, Quintessence, Longineu Parsons, Sulaiman Hakim	Stanisław Płoski
Zbigniew Kunkowski	Anetta Płotnicka
Bodek Kupisiewicz	Płyny
Kurka Wodna	Paweł Prochnowski
Kwazar i Grzegorz Gadziomski	Prodleff
Legendarny Xawery	Paweł Prokop
Lenek i Ted	Tadeusz Prokop
Jarosław Lustych	Piotr Przybył
Małgorzata Łuczyna	Kuba Przybyłowski
Rafał Maciążek i Basia Malinowska	Maciek Puchłowski
Michał Mackiewicz	Maja Ratyńska
Mirek Makowski	Rh+
Agata Manowska	George Robertson
Dariusz Makaruk	Grzegorz Rogala
Max Pro & HE Skład	Rogulus
Natalia Melak	Rotofobia
Piotr Michałowski	Wojciech Różyński
Microkino & co	Oskar de Sage
Olga Mielnikiewicz	Monika Sakowicz
Mieczysław Mikuta	Wojciech Sawa
Yaniv Mintzer	Sebastian Siekielewski
Andrzej Mitan	Anna Sieradzka-Kubacka
Monkey Chicago	Shijan
Na pół etatu	Shrot
Niezabardzo	Tomasz Sikorski
Rafał Nowakowski	Krzysztoff Skain May
OMC Chemist	Wiktor Skok
Orbita Żoliborz	Janusz Skowron
Adam Ostrowski	Katia Sokolowa-Zyzak
Beata Osytek	Kamil Smuga
Mikołaj Pałosz & przyjaciele	Steeldream
	Strefa Rytmu
	Tadeusz Sudnik >>

udział wzięli/ participants

Syrena dla Warszawy w osobach:

Kuba Słomkowski, Mariusz Wróbel,
Kuba Dykiert, Tomasz Pakowski,
Ted Drachal, India Czajkowska,
Kuba Kasznia, Aleksander Pawlik,
Marlena Mieczkowska et al.

Agnieszka Szczepaniak

Maciek Sznabel

Krzysztof Ścierański

Piotr Świątoniowski & Justyna Smoleń

Paulina Świąciańska

Adam Światała

Artur Tajber

TikTak

Krzysztof Topolski

Dominika Truszczyńska

Warsaw Electronic Festival & co.

Marcin Wiśniewski

Krzysztof Wojciechowski

Jaśmina Wójcik, Jakub Wróblewski
& Marcin Wichrowski

Jacek Wudarczyk

WYKLUCZONE!

Wyższa Szkoła Artystyczna i Aktywne
Studium Plastyczne Technik Teatralno-
Filmowych

Zambari

Marta Zasępa

Urszula Zawadzka

Grzegorz Zawadzki

Hubert Zemler

Konrad Zientara

Alicja Żebrowska

i inni/ and others

oraz kilkadziesiąt filmów dokumentalnych/
and several dozen documentary films of
DocBoat/warsaw non-fiction e-fest

gościnnie/guests:

Ambasada Sri Lanki

Ambasadores

Amnesty International

Bauagan

British Council

Centrum Komunikacji Społecznej

City doping

Couchsurfing.org

Dorożkarnia

Fundacja AVE

Fundacja Bęc Zmiana

Fundacja Impact

Fundacja Proscenium Teatr GO

Fundacja Monte Wideo Foto

Miasta w Komie

Grupa Około fotograficzna

InfoPraga

Pewex & co

Polska Akcja Humanitarna

River//Cities

Sound Delivery

Splot Słoneczny

Stowarzyszenie Autokreacja

Stowarzyszenie Katedra Kultury

Stowarzyszenie Studnia O.

zdjęcia/ photos

DB – Dobrochna Badora

JŻP – Józef Żuk Piwkowski

KJ – Katarzyna Jaśkiewicz

KK – Klara Kopcińska

SF – Sylwia Federico

TR – Tomasz Rychter

MT – Maja Traskowska

KW – Krzysztof Wojciechowski

UZ – Urszula Zawadzka

ARCH – archiwum/ the archive

szczególne podziękowania/
special thanks to:

Marek Piwowarski
pełnomocnik prezydenta ds.
zagospodarowania brzegów Wisły

Jarosław Matusiak, Zarząd Mienia Miasta

Tadeusz Prokop

Paweł Prokop

załoga barki i Beny: Piotr Szczepański
i Czesław Galara

firma „Piaskarz”

Marcin Jurkowski

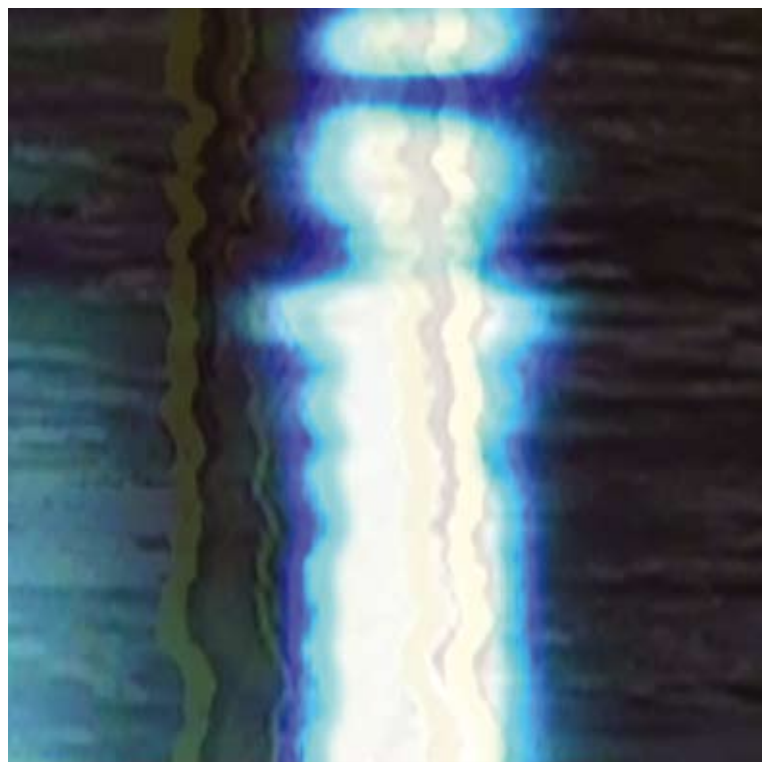
Mirosław Kaczyński

Łukasz Krajewski, Żegluga Wiślana

Jan Osiński

Andrzej Skwarski

Fundacja Impact: Elżbieta Jurkowska,
Tomasz Opęchowski, Maja Ruszpel,
Edyta Sudoł, Kamila Szuba, Agnieszka Wlazeł





transFORM to projekt stworzenia nad Wisłą w Warszawie przestrzeni, gdzie i artyści i mieszkańcy, zainteresowani sztuką i niekoniecznie – mogą razem badać teren, wspólnie tworzyć albo po prostu przyjemnie spędzać czas. Osią ich spotkań jest sztuka współczesna.

Chcemy, żeby ludzie przychodzili nad Wisłę, ale nie po to, by oglądać fajerwerki, a wręcz przeciwnie – aby robić coś w innym, wolniejszym tempie, twórczo i zgodnie z naturą, by sztuka zwracała ich uwagę na otoczenie, przyrodę, na rozwój osobisty.

Istotą transFORM jest skupienie się na procesie, na tym, żeby działać codziennie, przyzwyczajając ludzi do nowego (albo starego, ale zapomnianego) miejsca, do nowych form dialogu, do innego postrzegania przestrzeni...

Jest to laboratorium społeczno-artystyczne, w którego centrum zainteresowań znajduje się eksperyment, odkrywanie, kreatywność. Można tu zaingerować w przestrzeń publiczną, można bez ryzyka wypróbować nowe modele działania. Pojawia się bardzo otwarty model komunikacji i współpracy z widzami.

Jedno z najważniejszych założeń jest następujące: artyści tworzą na miejscu prace specjalnie dla transFORM. Z natury projektu wynika położenie nacisku na kontekst lokalny, nawiązanie do miejsca, tradycji, historii i współpraca z ludźmi. Wszystko to w unikalny sposób wiąże artystę z miejscem.

Długofalowo, transFORM zmierza do wykreowania permanentnego wydarzenia łączącego kwestię rewitalizacji rzeki i nowych wyzwań XXI wieku – takich jak ekologia, zrównoważony rozwój, przemiany społeczne – ze sztuką współczesną.

Cieszą nas powtarzające się głosy, że nie było dotąd takiego miejsca w Warszawie, że brakowało go, że wreszcie jest po co przyjść nad Wisłę... że nic nie jest tu wymuszone, napuszone. Jest się w środku miasta, wśród przyrody, a jednocześnie można uczestniczyć w czymś nietypowym, zaskakującym, kreatywnym.

transFORM is a project of creating by the Vistula river in Warsaw a space, where artists and residents, interested and not necessarily interested in art—can explore the area together, work together, create or simply have fun. Modern art is the basis for those encounters.

We want people to come to the river, but not to watch fireworks, on the contrary—to do something in another, slower pace, creatively and in accordance with nature, to pay attention to the environment, wildlife, to focus on personal development.

The essence of transFORM is the focus on process, on everyday work, on people getting used to a new (or old but forgotten) place, to new forms of dialogue and another perception of space...

It is a socio-artistic laboratory where experiment, discovery, creativity are in the centre of interest. Here you can make your intervention into the public space, you can try out new models without the risk. A very open model of communication and co-operation with the viewer is created here.

One of the key assumptions is as follows: artists create site-specific works specially for transFORM. In the nature of the project is clear emphasis on local context, reference to the location, tradition, history and stress on co-operation. All this associated the artist with the place in a unique way.

In the long term, the aim of transFORM is to create a permanent event linking the issue of revitalization of the river and the new challenges of XXI century—such as ecology, sustainable development, social change—with contemporary art.

We are truly happy hearing many voices that there was no such place in Warsaw, that there is finally a reason to come to the river... that nothing is forced or bombastic here. It is in the middle of the city, and at the same time in the nature where you can participate in something unusual, surprising, creative.

W roku 2009 projekt transFORM był częścią Festiwalu Przemiany w ramach starań Warszawy o tytuł Europejskiej Stolicy Kultury 2016.

Mieściliśmy się między mostem Świętokrzyskim i Średnicowym, na barce i na bulwarze. transFORM przez cztery miesiące rozrastał się i powiększał o kolejne elementy. Wokół naszego projektu powstało właściwie miasteczko, gdzie artyści, okoliczni mieszkańcy, młodzież zainteresowana kulturą, przypadkowi spacerowicze, a nawet „menele” spod pomnika Syrenki zbierali się razem, żeby posłuchać koncertu, wziąć udział w warsztatach, pokopać w ogródku, zajrzeć na wystawę albo tylko posiedzieć na leżaku czy w piasku i patrzeć na Wisłę.

Oprócz barki, naszej sceny, gdzie odbywały się koncerty, kino, warsztaty, mieliśmy dwa kontenery morskie, które ulegały artystycznym transformacjom. Zbudowaliśmy animowaną instalację pośrodku Wisły, drugą pełniącą rolę placu zabaw, postaviliśmy pawilon w kształcie kopuły geodezyjnej, miejsce wystaw i działań bardziej kameralnych. Zostawiliśmy też duży margines na improwizację – zapraszaliśmy chętnych, by dołączali, by przynosili nowe pomysły, nowe imprezy.

Działania były realizowane z poszanowaniem środowiska, wg. zasad fair trade itp. W przyszłości chcielibyśmy całą strefę transFORM zasilać czystymi, naturalnymi źródłami energii.

W transFORM 2009:

wzięło udział prawie 200 artystów, muzyków, performerów, pedagogów
uczestniczyło około 100 tysięcy odbiorców

odbyło się m.in.:

kilkanaście instalacji i innych projektów site-specific

30 wystaw

ponad 40 koncertów

ok. 140 dni warsztatów.

In 2009 the project was part of the Przemiany/Transformations Festival, as part of Warsaw's efforts to become the European Capital of Culture in 2016.

We were located between the Świętokrzyski and the Railway bridges on the barge and the boulevard. transFORM was growing everyday during the four months of its existence. Around our project actually a sort of small town was created, where artists, the local residents, young people interested in culture, passers-by and even homeless people usually residing by the Mermaid statue gathered together to listen to a concert, participate in workshops, dig in the garden, visit an exhibition or just sit on a deck-chair or in the sand and look at the Vistula.

In addition to the barge, our scene, where we held concerts, movies, workshops, we had two sea containers, which underwent artistic transformations. We have built an installation serving as a playground, and a pavilion in the unique shape of a geodesic dome for exhibitions and more intimate activities. We left a large margin for improvisation—we invited volunteers that joined to bring new ideas, new events.

All activities were implemented with respect for the environment, fair trade, etc. In the future we want the whole transFORM area to be a model space supplied with clean, natural energy sources.

in transFORM 2009:

nearly 200 artists, musicians, performers, and trainers participated
around 100 thousand people attended

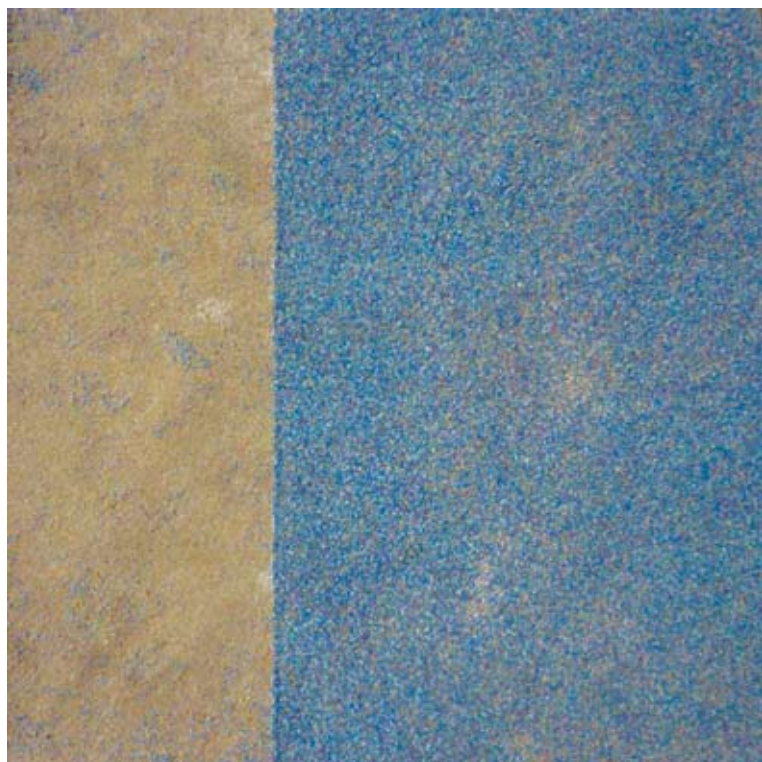
around 20 installations and site-specific projects were realised

30 exhibitions

more than 40 concerts

about 140 days of workshops took place.

Grażyna Bartnik
*Obrazy kontrolne—piaskiem w oczy/ Control
Images—sand in the eyes>>
Projekt Natura/ Nature Project, KK >>>>*





Chyba najbardziej pociąga mnie zmiana optyki, jaką możemy osiągnąć dzięki sztuce, to, żeby – za Themersonem – „spojrzeć na świat inaczej”. Jako animatora, od wielu lat wyjątkowo interesuje mnie zmiana sposobu patrzenia na otaczającą rzeczywistość. Prawda jest taka, że życie, o ile nie ma się jakiegoś kreatywnego „świra”, jest bardzo męczące. Na przykład jako osoba poruszająca się komunikacją miejską, wyobrażam sobie, że gdybym siedziała dzień w dzień w autobusie tępo wpatrując się w jeden punkt i myśląc, kiedy to się skończy – to moje życie byłoby koszmarem. Ale ja przyglądam się ludziom, czasem zapisuję wyjątkowo ciekawe dialogi, strzelam zdjęcia przez okno, czytam wlepki, obserwuję pilnie, co się zmienia za oknem, czytam z rozbawieniem co śmieszniejsze napisy. I już podróż autobusem staje się przygodą (mój promotor na studiach wykorzystywał jazdę autobusem, żeby ćwiczyć pamięć, dodawał więc do siebie numery mijanych autobusów i tramwajów – też fajna rozrywka). Mam nadzieję, że dzięki moim działaniom, więcej osób to zrozumie, że szczęście i jakość życia nie zależą tylko od warunków zewnętrznych, ale przede wszystkim od nas samych, od tego, na ile będziemy umieli to szczęście wykreować.

Klika lat temu, podczas artystycznego rejsu po Wiśle, który zrobiliśmy, rozmawiałam z Celią Gilbert, poetką, którą tłumaczyłam, a która była akurat w Warszawie. „Biedne te twoje dzieci – powiedziała – robicie wciąż takie piękne imprezy i będą myślały, że życie to bajka”. „One już wiedzą – odpowiedziałam – że jak się chce żyć w bajce, to trzeba ją sobie zorganizować”.

W tym roku miałam dużą satysfakcję podczas warsztatów *Wisła eksploratorium*, które prowadziłam. Wszyscy, których wysłałam z aparatem lub kamerą „w krzaki”, wracali zaskoczeni Wisłą, pełni pomysłów, a przynajmniej z potrzebą dyskusji o niej. Właśnie – z nową optyką, twierdząc, że ta przestrzeń odkryła przed nimi zupełnie nowe oblicze.

W działaniach własnych też właściwie zajmuję się głównie zmianą kontekstu, zderzaniem pewnych bytów, które zwykle się nie spotykają, robieniem syntez. Lubię obserwować relację między tym, co dzieje się w mojej głowie, a rzeczywistością. Jak na siebie nawzajem wpływamy: ja coś wymyślam, potem idę to zrealizować, rzeczywistość trochę to weryfikuje, i w końcu znajdujemy wspólny język. Jeśli jestem od czegoś uzależniona, to od tego momentu, w którym czuję, że coś „zatrzybiło”, tego, w którym można biblijnie powiedzieć „I widział, że to było dobre”.

To, że od kilku lat działam nad Wisłą, zmieniło mnie samą. Pomijam już fakt, że stałam się jak Dr Jekyll i pan Hyde, tyle, że nie w kontekście dzień/noc, a lato/zima. Latem jestem ubraną na kolorowo wariatką, która jeździ na rowerze, prawie nie bywa w domu, pogryza coś w locie, robi non stop zdjęcia i ma fazę maniacką. Nie przeszkadza mi wcale, że > >

I suppose I'm most interested in changing the perspective, which can be achieved through art, and what Themerson, whom I admire – expressed simply as “looking at the world from a different point of view.” As an animator, for many years I have been particularly interested in changing perception of the surrounding reality. The truth is that life, unless there is some sort of creative ‘folly’ is quite exhausting. For example, as a person using public transportation, I imagine that if I had to sit day after day on the bus staring blankly at one point and thinking when is this going to end – my life would have been a nightmare. But I look at people, sometimes I write down the most interesting dialogues, I take pictures through the window, watch carefully what changes are going on outside, and I read with amusement the tags and signs on the street. This is how a bus trip becomes an adventure (one of my university professors used the bus ride to practice memory, so he added all the numbers of buses and trams he was passing by – a lot of fun, too). I hope that through my actions, more people will understand that happiness and quality of life do not depend only on external conditions, but mainly on ourselves.

Few years ago, during an artistic cruise we organized on the Vistula River, I talked with Celia Gilbert, American poet, whose poems I later translated. “Your poor children”, she said, “You keep organizing those events and they will think that life is a fairy tale.” “They already know”, I replied, “that if you want to live in a fairy tale, you must arrange one yourself.”

This year I had great satisfaction during my workshop *Exploring the Vistula*. Everybody whom I sent with a camera ‘into the bushes’, came back surprised by the river, full of ideas, or at least with the need to discuss it. Exactly—with the new perspective, claiming that this area has revealed to them a completely new face.

In my own work, which is actually also about changing the context, colliding certain entities, which usually do not meet, and synthesising, I like to observe the relationship between what is happening in my head and reality. How do we influence each other: I think of something, then I try to do this, the reality somewhat verifies it, and finally we find a common language. If I can say that I am addicted to something, it is to the thrill you get when you feel that something “clicked”, it's that moment described in the Bible: “He saw that it was good.”

The few years spent by the Vistula River, has changed me too. I became a Dr. Jekyll and Mr. Hyde, but not in the context of day & night, rather of summer & winter. In the summer I'm quite a freak dressed in bright clothes, who rides a bike, hardly ever arrives home, munches something on her way, taking pictures all the time—in her manic phase to put it short. I do not mind to work hard in full sun, or even to sit late at night dealing with promotion and other boring issues. In the winter I become a different person— > >

tyram całymi dniami w pełnym słońcu, ani nawet że siedzę codziennie do trzeciej pracując nad promocją i innymi nudniejszymi rzeczami. Zimą staję się osobą przykutą do komputera, zagrzebaną w papierach, ubraną w ponure czarne barchany, stojącą przy garach i tropiącą w domu ślady bałaganu, która marzy tylko o tym, by dotrwać do następnego lata nad rzeką.

W tym roku, podczas transFORM – choć pewnie zabrzmiałoby to śmiesznie – udało mi się pozbyć kilku istotnych blokad, które miałam – zaczęłam jeździć ostro na rowerze (bo dotąd jeździłam jak inspektor BHP na emeryturze), tak, że nawet miałam dość traumatyczne „dachowanie”, zaczęłam grać w piłkę niedorzeczną (pierwszy grupowy sport, w jakim brałam udział od czasów traumy siatkówkowej w szkole) i śpiewałam karaoke (pierwszy raz od jeszcze większej traumy, w efekcie której jako jedyna dziewczyna nie byłam przyjęta do szkolnego chóru). Mam wrażenie, że w tym roku na transFORM wiele osób robiło coś po raz pierwszy. Działo się tak dlatego, że ta przestrzeń, którą oswajaliśmy – i która oswajała nas – dawała niezwykle „wiatr we włosy”, poczucie wolności, bezpieczeństwa, zgodności z naturą i samym sobą. Zupełnie nieistotna stawała się gra pozorów, sprawy pseudo-ważne schodziły na drugi plan, liczyła się samorealizacja, eksperyment, bycie, życie. Myślę, że jeśli umiem coś w ogóle naprawdę dobrze, to tworzyć sytuacje, w których ludzie pozbywają się złych ograniczeń i odkrywają swoje twórcze ja. Mój wrodzony anarchizm pozwala mi organizować przestrzeń, w której nie liczy się hierarchia, blichtr, pozycja, dochody i inne wytworzone przez cywilizację bariery między ludźmi, a powstaje jakieś pierwotne poczucie wspólnoty, gdzie każdy czuje się na miejscu. Przestrzeń transFORM, oprócz tego, że uczestniczyli w niej wszyscy, zupełnie niezależnie od statusu społecznego, od profesorów wyższych uczelni i biznesmenów, studentów, emerytów i rodziny z dziećmi po bezdomnych – była zaskakująca jeszcze z innego powodu: przez cztery miesiące trwania nie było praktycznie żadnych nieprzyjemnych incydentów, parę razy ktoś tam przyszedł na większym rauszu, parę razy coś zginęło, ale to właściwie pomijalne epizody, nic nie zostało zdewastowane, nikt nie pomazał żadnego ze stojących tam obiektów, nikt się nie awantuował.

transFORM to pewna przerwa w rzeczywistości, rodzaj wyrwy w zorganizowanym życiu miasta, w którym tak wiele jest monitorowane, wszystko podlega jakimś przepisom, działa według rozkładu, gdzie właściwie mało kto czuje się u siebie, gdzie rośnie przekonanie, że nie mamy żadnego wpływu na to, w jakim kierunku to miasto się rozwija. Możemy protestować, że ktoś coś burzy, że dobra architektura zasłaniana jest reklamami, że nie ma ławek, ale i tak to wszystko dzieje się gdzieś poza nami, a każda próba zaingerowania w tę przestrzeń, przez choćby posadzenie kwiatów na skwerku, może się skończyć mandatem. A tu nagle pojawia się miejsce, gdzie siedzi się na leżakach, > >

bound to the computer, buried in the papers, dressed in sombre black, cooking and complaining about the mess in her house, a person who dreams of nothing else, but to survive to the next summer on the river.

This year, during transFORM, no matter how funny it may sound—I managed to get rid of some of my long-term blocks. I started to ride the bike in a manner other than the usual “retired safety inspector” style, so I even made a pretty nasty vault. I found myself playing football—or rather the absurd barge ball (the first group sports, in which I took part since the volleyball trauma at school) and singing karaoke (the first time since the even greater trauma, as a result of which I was the only girl not accepted into the school choir). I feel that this year many people were doing something for the first time at transFORM. This was because this space that we were trying to domesticate—and which has domesticated us—gave us unusual sense of freedom, security, compatibility with nature and ourselves.

Issues such as struggling to create your own image, and other pseudo-values gave in to self-realization, experiment, being, life. I think one of my greatest abilities is to create situations in which people get rid of bad limitations and discover their creative selves. My innate anarchism helps me establish spaces in which hierarchy, status, income and other barriers between people created by the civilization, don't count anymore and some original sense of community is created with everybody feeling quite at home. The space of transFORM apart from the fact that everybody could share it, no matter their social status—from retired university professors and businessmen, through students, families with children and homeless people—was surprising also for another reason: for four months there have been practically no unpleasant incidents, a few times somebody got drunk, a few minor things have been stolen, but actually nothing has been devastated, no one has sprayed the pavilion or art objects with paint, nobody ever made a row.

TransFORM became some sort of a break in reality, a gap in the organized life of the city, where so much is monitored, everything is subject to some regulations, operates according to a schedule, where few people actually feel at home, where we have a growing sense of having no influence whatsoever on the the direction in which the city is developing. We can protest that our favourite buildings are being destroyed, that the good architecture is hidden from view by huge ads, that there are no benches, but nevertheless decisions are made far from us, and any attempt to interfere with this space, even by planting flowers on a square, may end up with a fine. And suddenly there is a place where you can sit on deck chairs, where you are even encouraged to take up guerrilla gardening, where you can stand hugging trees and it looks quite normal, where the time goes much slower, and where otters swim in the middle of the river seeming >>

gdzie wręcz jesteśmy zachęcani do podjęcia partyzantki ogrodniczej, gdzie można stać obejmując drzewa i wygląda to zupełnie normalnie, gdzie czas płynie znacznie wolniej, a środkiem rzeki prują sobie zachwycone sobą wydry. My warszawiacy wiemy, że coś takiego może nam się przydarzyć, ale gdzieś w Bieszczadach i taka sytuacja, dopadająca nas ni stąd ni zowąd właściwie w centrum miasta – to szok.

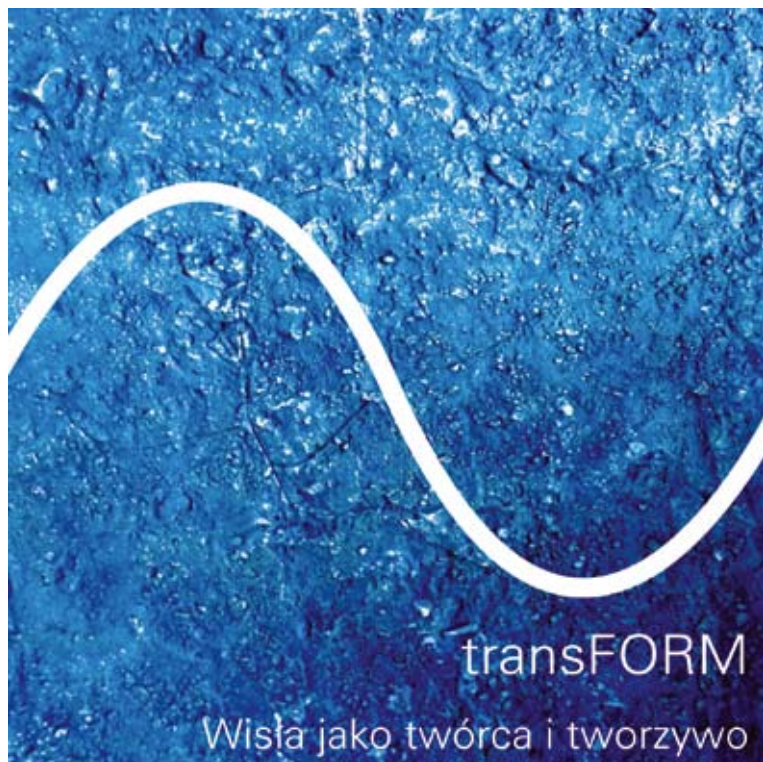
Oprócz tego całego kontekstu społecznego, jestem bardzo zadowolona z poziomu realizacji artystycznych. Nie narzucały się zbyt nachalnie wtedy, kiedy projekt trwał, bo były bardzo mocno wkomponowane w otoczenie, często z niego wypływały, czerpały, mieszały się z nim – jak woda w Wiśle – a jednak w tym intymnym dialogu z widzem okazywały swoją siłę. Również teraz, gdy pokazujemy dokumentację komuś, kto tam nie był, słyszymy: ale znakomite projekty. To znaczy, że sprawdzają się nie tylko w stanie upojenia wiślanego...

Bardzo bym sobie życzyła, żeby przestrzeń transFORM miała charakter trwały. Jest to oczywiście związane z powstaniem pewnej permanentnej infrastruktury, która pozwoliłaby przetrwać tam zimę – niekoniecznie musi to być zaraz wieżowiec z betonu, raczej coś ekologicznego, modułowego, w ludzkiej skali. Chciałabym, żeby realizacje artystyczne mogły zostawać tam na stałe, a przynajmniej na dłużej, tak byłoby i ciekawiej i bardziej ekonomicznie. Chciałabym, żeby można tu było zjeść zupę czy kanapkę, a może nawet wypić piwo w upalny dzień. Ale chciałabym też, żeby transFORM rozwijał się jako model społeczny – miejsce, gdzie można tworzyć, eksperymentować, bezpośrednio się komunikować, współpracować. Żeby ludzie wiedzieli, że mogą tu przyjść, by odzyskać siły życiowe, żeby czuli się tu tak samo naturalnie jak drzewo czy ryba.

very pleased with themselves. We, people from Warsaw know that something like this could happen to us, but somewhere in the Bieszczady mountains, and such a situation taking place actually in the city centre comes as a shock.

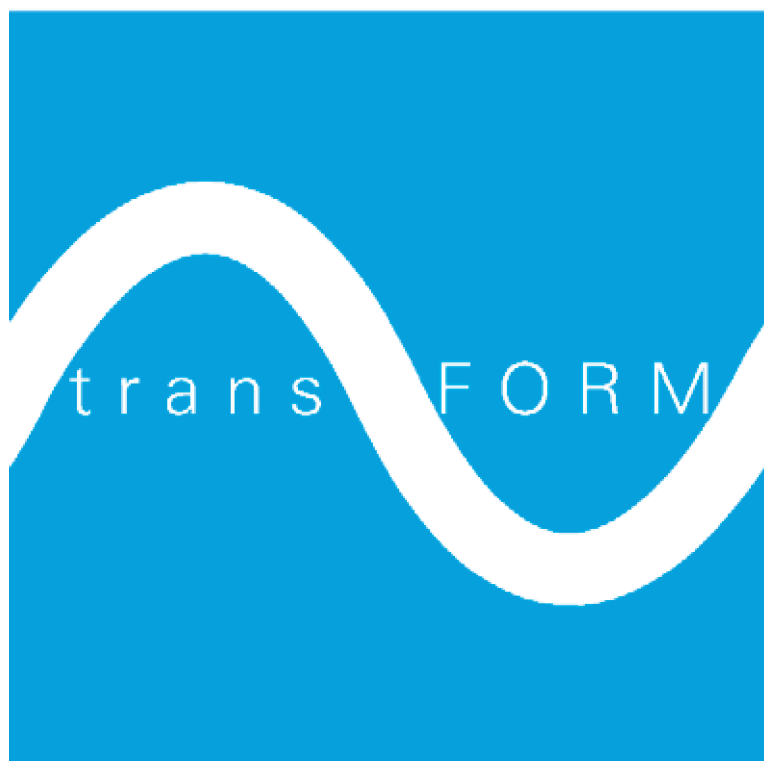
Apart from the entire social context, I am very satisfied with the level of artists' works. They weren't particularly aggressive, as they were very much tied to the environment, they stemmed and often mingled with it—like water in the Vistula— and yet this intimate dialogue with the audience proved their strength. Even now, when we show the documentation to someone who was not there, we hear: wow! great projects. This means they work not only when you are actually intoxicated with the Vistula...

My dream is to make transFORM a permanent space. This obviously depends on the possibility of creating some permanent infrastructure that would enable to survive the winter there—not necessarily a skyscraper made of concrete, rather, something ecological, modular, in human scale. I would like the artistic realizations to remain here permanently, or at least longer, as this would be both more interesting and more economical. I wish one could have some soup or a sandwich here, and even a beer on a hot day. But I would also like transFORM to develop as a social model—where you can create, experiment, communicate directly, collaborate. I wish people would come here to regain stamina, to feel as naturally here as a tree or fish.



transFORM

Wisła jako twórca i tworzywo



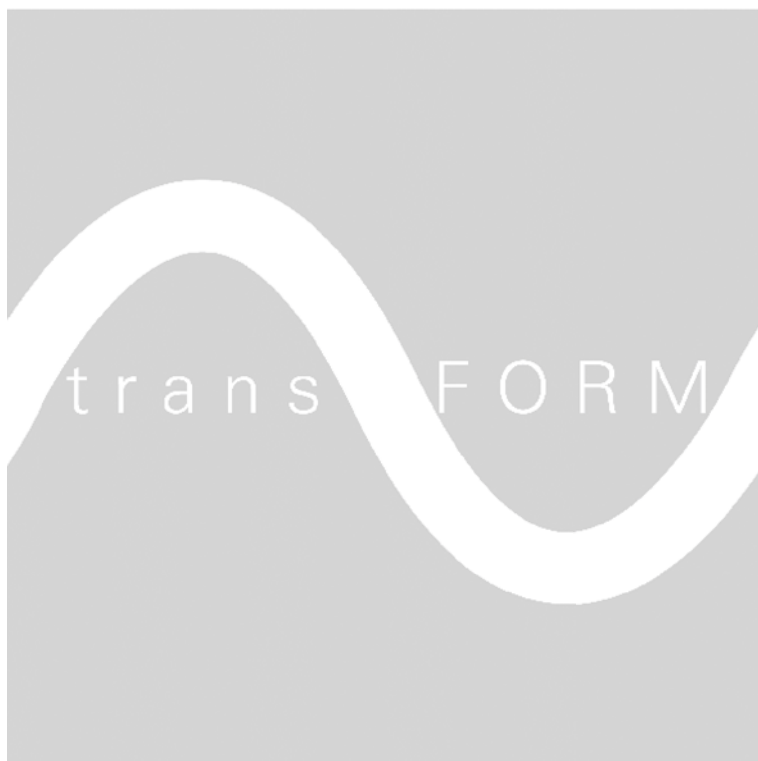
Publikacja ta ma formę kalendarza. Kalendarz to nietypowy, bo zaczyna się 1 maja, czyli wtedy, gdy startuje sezon wiślany pełną parą. W lewej szpalcie – wspomnienia, czyli sezon 2009; w prawej – przyszłość, czyli nadchodzące, nieznane jeszcze wydarzenia roku 2010. W przypadku wydarzeń cyklicznych takich jak warsztaty albo MultiArtLab, zazwyczaj podano tylko datę pierwszego spotkania z cyklu.

This publication comes in the form of a calendar. Quite a unique one, as it starts on the 1st of May, when the Vistula season comes in full gear. The left column is about the past—the reminiscences of the 2009 season; the right one is about the events to come, the unknown future of 2010. If some event, such as workshops or the MultiArtLab was repeated—only the first meeting is marked in the calendar.

2009

maj / may

2010



pi / fr

1

sobota / saturday

so / sa

2

niedziela / sunday

2009

maj / may

2010

ni / su

3

poniedziałek / monday

po / mo

4

wtorek / tuesday

wt / tu

5

środa / wednesday

śr / we

6

czwartek / thursday

cz / th

7

piątek / friday

pi / fr

8

sobota / saturday

so / sa

9

niedziela / sunday

ni / su

10

poniedziałek / monday

po / mo

11

wtorek / tuesday

wt / tu

12

środa / wednesday

śr / we

13

czwartek / thursday

cz / th

14

piątek / friday

pi / fr

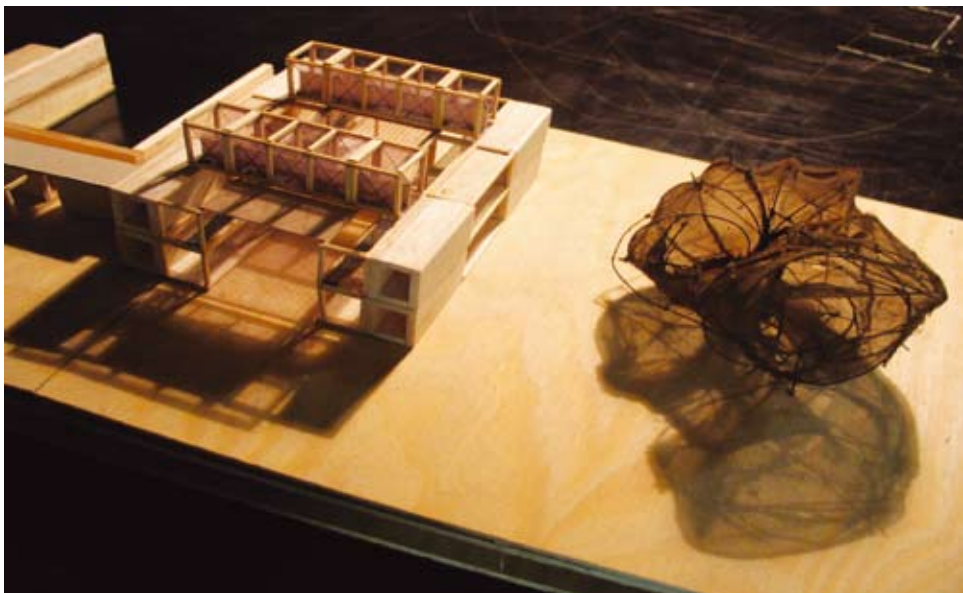
15

sobota / saturday

so / sa

16

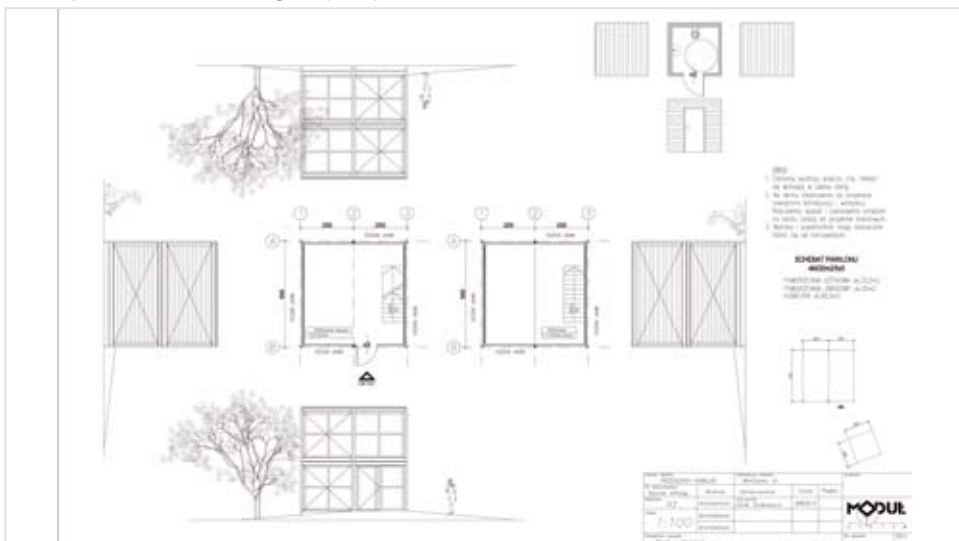
niedziela / sunday



Jacek Damiński, wstępny projekt strefy transFORM/ initial project of the transFORM zone, JŻP

zaczynamy od weryfikacji pomysłów: pawilon z kontenerów morskich, który chcieliśmy postawić na rok, może stać 3 miesiące – na więcej nie zgadza się Biuro Estetyki. w związku z tym musi być w innej technologii, łatwo rozbieralnej. ta inna technologia stanowi koszt, do którego wymagany jest przetarg. na przetarg nie ma czasu... wizjonerska makieta zrobiona przez architekta, pana Jacka Damińskiego będzie już służyła tylko jako dekoracja biurka, podobnie jak drugi projekt nawiązujący do „Czarnego kwadratu”. w końcu znajdziemy kopułę geodezyjną, która wydaje się praktycznym i interesującym rozwiązaniem tymczasowym.

in the very beginning, we have to adjust our ideas: the pavilion made of sea containers, which we wanted to put up for a year gets a permission for only three months (from the the Aesthetics Department). we have to raise it in another technology then. the other technology is more expensive, and we would have to put the project out to bidding, the bidding process is long, we don't have time to proceed. the visionary model made by the architect, Jacek Damiński thus becomes just a decoration on our desk, just as the other project referring to the "Black Square". finally, we will find a geodesic dome which seems to be a practical and interesting temporary solution.



projekt nr. 2, tzw. Malewicz, firmy Moduł System/ project no. 2, the so called Malewicz by Moduł System



bulwar i widok na Most Średnicowy, maj 2009/ the boulevard and the view of the Średnicowy Bridge, may 2009, KK



barka przed transformacją – jeszcze w Sandomierzu i jeszcze przed malowaniem pokładu, maj 2009/ the barge before transformation—still in Sandomierz and before being painted, may 2009, DB

ni / su

17

poniedziałek / monday

po / mo

18

wtorek / tuesday

robimy dokumentację fotograficzną. piękny, słoneczny dzień pod koniec maja. zadziwiające, że nie ma tu NIKOGO

we go to the river to take some photos. what a beautiful sunny day! It's incredible there is nobody here. literally NOBODY

wt / tu

19

środa / wednesday

śr / we

20

czwartek / thursday

cz / th

21

piątek / friday

przyjeżdża Jan Kubasiewicz z Bostonu, kręci z łodzi motorowej panoramę prawego i lewego brzegu Wisły, jest zaskoczony jego dzikością

Jan Kubasiewicz arrives from Boston to shoot the panorama of both river banks from a motor boat. he is surprised by the wilderness

pi / fr

22

sobota / saturday

so / sa

23

ŚWIĘTO WISŁY 2010
THE VISTULA DAY 2010
niedziela / sunday

ni / su

24

poniedziałek / monday

„nasza” barka wyrusza z Sandomierza. powinna
być w Warszawie za trzy dni

“our” barge leaves Sandomierz heading for
Warsaw. it should arrive in three days

po / mo

25

wtorek / tuesday

wt / tu

26

środa / wednesday

śr / we

27

czwartek / thursday

porażka. jest tak niski stan wody, że
barka przepłynęła 15 kilometrów w trzy dni!

disaster! the water level is so low, that the barge
made 15 kilometers in three days...

cz / th

28

piątek / friday

pi / fr

29

sobota / saturday

so / sa

30

niedziela / sunday



Most Siekierkowski, rejs z Janem Kubasiewiczem – zdjęcia do *Panoramy*, maj 2009/ Siekierkowski Bridge, the cruise with Jan Kubasiewicz, shooting material for *The Panorama* project, JZP



Baloniki na Pomniki, 1 czerwca 2009/ Statues get balloons, June 1 2009, KK



kontener w trakcie realizacji instalacji ja.pani.ka *Wisła wita*, czerwiec 2009/ the container during preparations for the first installation by ja.pani.ka *The Vistula welcomes you*, KW

ni / su

31

poniedziałek / monday

Syrenka wita nas balonikami. okazuje się, że to ogólnomiejska akcja artystyczna z okazji Dnia Dziecka – BALONIKI NA POMNIKI

The Mermaid greeted us with balloons. later we find out that it is an art event for Children's Day, many other statues got their balloons too

po / mo

1

wtorek / tuesday

przyjazd kontenera morskiego, który będzie ulegać transFORMacjom

the sea container arrives, it will be transFORMed several times

wt / tu

2

środa / wednesday

śr / we

3

czwartek / thursday

cz / th

4

piątek / friday

pi / fr

5

sobota / saturday

ŚWIĘTO WISŁY. barka jest sceną. największe wrażenie robi parada jednostek pływających i Chudy Wojtek strzelający wodą pośrodku rzeki

THE VISTULA DAY. the barge is the main stage. the most impressive event is the parade of boats and "Slim Wojtek" producing a water fountain in the middle of the river

so / sa

6

niedziela / sunday

przestawianie barki, z okolic Plyty Desantu do jej stałej lokalizacji między dwoma mostami na S – Świętokrzyskim i Srednicowym

the barge is being moved from the Landing Plate to her final 'home', between Świętokrzyski and Srednicowy bridges

ni / su

7

poniedziałek / monday

pierwsze instalacje plenerowe: Jacek Bąkowski RYBAK i Jan Pieniążek, PIRAMIDY

first site specific installations, THE ANGLER by Jacek Bąkowski and the PYRAMIDS by Jan Pieniążek

po / mo

8

wtorek / tuesday

12:00 konferencja prasowa festiwalu PRZEMIANY na barce

12:00 press conference of the TRANSFORMATIONS festival on the barge

wt / tu

9

środa / wednesday

śr / we

10

czwartek / thursday

cz / th

11

piątek / friday

otwarcie drugiej instalacji Jacka Bąkowskiego: TWARZĄ DO WISŁY

opening of the 2nd installations by Jacek Bąkowski: FACING THE VISTULA

pi / fr

12

sobota / saturday

so / sa

13

niedziela / sunday



manewry barkowe/ barge manouvers, KK



piramida Jana Pieniążka w jednej ze swoich rozlicznych ról/ a pyramid by Jan Pieniążek in one of its numerous roles, SF



Jacek Bąkowski, *Twarzą do Wisły*, pojawiające się z czasem „tagi” nadały instalacji nowy kontekst/ Facing the Vistula, the appearing “tags” added another aspect to the project, KK



Jacek Bąkowski, *Rybak*, pierwszy etap pracy/ *The Angler*, work phase no. 1, TR

TWARŻĄ DO WISŁY

to projekt diagnozujący, prowokujący i atakujący relację Miasto – Rzeka. Nad Wisłą stanął mur-przeszkoda zasłaniająca przechodniom widok rzeki. Czy sprowokuje przechodnia do zajrzenia za przeszkodę? Na murze uwieczniona jest postać pisząca słowa „Twarzą do Wisły”. To krytyczna ocena autora wszelkich prób osławiania rzeki. Ciągłe odgradza nas od niej jakiś „mur”. Musimy się dostać za niego, aż na sam brzeg i tam zostać – wpatrzeni nieruchomo i czujnie w nurt kryjący w sobie skarby złotej rybki...

RYBAK

Zaintrygowany naturalną symbiozą wędkarza i rzeki, autor postanowił usłyszeć jej śpiew, zamieniając się w idealnego rybaka. Postać wykonana techniką taśmy klejącej (stworzonej przez Marka Jenkinsa) znajduje się w łódce zacumowanej nieopodal brzegu. Trzymana w ręku wędka zaopatrzona jest w duży spławik, skonstruowany tak, by przepływająca w nurcie rzeki woda szarpała nim i żyłką długiej i cienkiej wędki. Na jej końcu wiszą „chińskie dzwonki”, które potrząsane, dźwięczą mile dla ucha.

Rybak miał szereg przygód. Raz wypadł podczas manewrów sąsiadujących barek, szczęśliwie wyłowili go policja rzeczna, a na koniec ktoś skradł mu łódkę, odtąd siedział na leżaku, czasem w towarzystwie syreny.

o transformacji

Pierwszy etap transformacji, to gdy pomysł przepoczwarza się w coś konkretnego, czyli przyobлека formę. Drugi, to moment, gdy łapie się na to odbiorca i coś tam mu się w środku transformuje, albo zwyczajnie go rusza ku lub od.

Projekty powstawały z inspiracji Wisłą i ludźmi nad Wisłą. Bywałem kiedyś nad Wisłą, by coś stamtąd wziąć (widok, wiaterek, luzik itp.), a teraz zacząłem bywać, by tam coś zanieść i zostawić. Gdy jest to związane z konkretnym miejscem, to już się tam wpada „jak do siebie”.

Różne są transformacje, ale większość wymaga, oprócz innych mocy, dłuższego czasu. Najpierw bym chciał, żeby transFORM był kontynuowany, bo to znak transformacji tam, na górze. Jeszcze bym próbował ubogacić program o akcje odnoszące się do Wisły i miejsca. Może rzeczywiście *Muzyka na wodzie* Haendla dobrze by szła ze środka rzeki. Może jakaś akcja *Sobotni wylew rzeki*”, albo *Uwaga! Spodziewana zmiana koryta – spotkanie z politykami nad Wisłą*.

FACING THE VISTULA

is a project which diagnoses, provoques and attacks the City—River relationship. A wall-like obstacle was raised by the river and spoiled the view on the water. Will it make a passer-by look behind the barrier? A figure writing the words “Facing the Vistula” is depicted on the wall. It symbolizes the author’s critical view of the efforts to domesticate the river. There is always some wall between the river and us. We have to get to the other side of the wall and stay there—watching the current hiding the treasures of the Golden Fish.

THE ANGLER

The author, intrigued by the natural symbiosis of the angler and the river, wanted to hear the river’s song, becoming THE ideal angler. Created with the use of the box sealing tape technique developed by Mark Jenkins, the artist’s body cast was placed in a small boat near the bank. Bells were attached to the fishing rod. The angler had an exciting life. First he fell of the boat and had to be saved by water Police, later his boat was stolen. He then spent his time sitting on a deck chair, sometimes accompanied by a mermaid.

on transformation

The first stage of transformation, is when the idea materializes and assumes form. The second is the moment when it grabs the viewer and transforms something within him or her or simply moves them toward or from.

The projects were inspired by the Vistula and the people on the Vistula. I have been often by the river to take something from there (a view, a breeze, relaxation, etc.), and now I began coming here to bring and leave things. When this is linked to a specific location, you start feeling at home there.

There are various transformations, but most require, among other, time. First, I wish transFORM continues, because this would be a sign of transformation at the top. I would try to enrich the program with respect to the Vistula. Actually I think Handel’s *Water Music* would sound quite good played in the middle of the river. Maybe some actions could take place, such as *Saturday Night Flood* or *Beware! Change at the Oars—a meeting with politicians by the Vistula*.



autor i jego alter-ego/ the artist and his alter-ego, KK



rybak na wodzie/ the angler (art will get you!) on the river, KW



klasyczny czerwcowy widok/ a typical scene in June, KK



Michał Mackiewicz, *Ocalony kawałek miasta*, fr. instalacji/ *The Rescued Piece of the City*, fr. of installation, ARCH

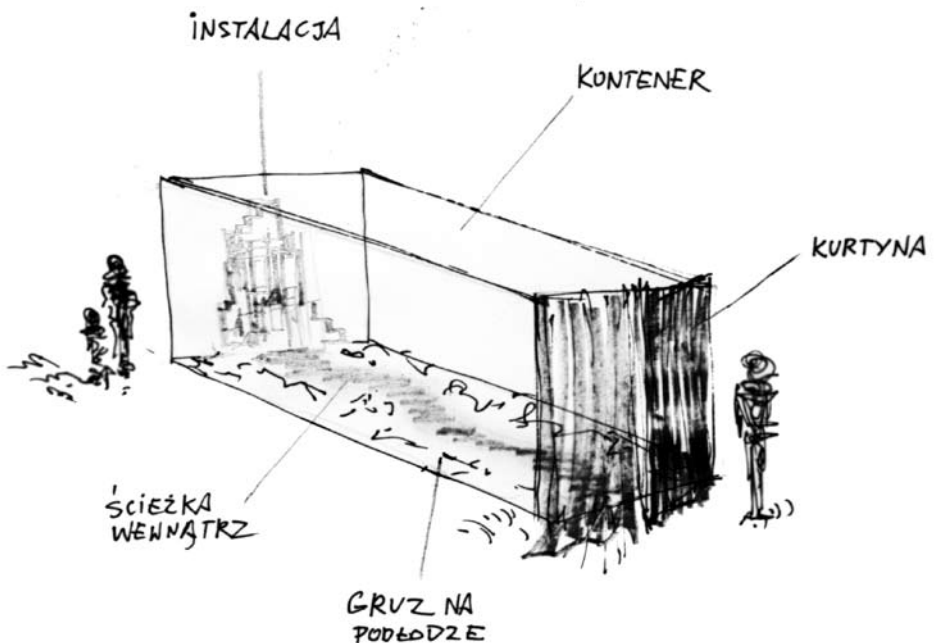
OCALONY KAWAŁEK MIASTA

multimedialna strefa oddziaływania

Głęboko wierzę, że miasto potrzebuje miejsc, w których mogłaby się swobodnie rozwijać kultura. Miejsc otwartych, w których można poczuć się jak u siebie, wymienić poglądy, porozmawiać z artystami w przyjaznej i niecodziennej atmosferze. Niestety obecnie zaobserwować można proces masowego zawłaszczania przestrzeni publicznej. Czy możemy pozwolić na burzenie resztek zabytków, niszczenie enklaw artystycznej wolności i przemianę ich w kolejną strefę podwyższonego nadzoru, kolejną zamkniętą zonę naszpikowaną kamerami? Czy całe miasto musi być podporządkowane jedynie zyskowi? Czy możemy zapomnieć o historii stolicy, która i tak została okaleczona i ograbiona z zabytków.

Miasta przemieniają się w tory wyścigowe. Stają się pułapką, scenografią bezmyślnego biegu napędzanego pragnieniem posiadania. Przestrzenna konstrukcja aglomeracji dostosowuje się do potrzeb konsumpcji będącej współczesnym panaceum na niedorozwój duszy, pomagającym zapomnieć o tym co trudne, bolesne i o tym co jest w nas niedoskonałe.

W swoim projekcie pragnę odwrócić tę logikę. Pokazać to, z czym boimy się skonfrontować i co według mnie jest niezwykle istotne oraz warte ocalenia.



THE RESCUED PIECE OF THE CITY

multimedia impact zone

I strongly believe that cities need spaces where culture could develop freely. The places that would be open, where you could feel at home, exchange ideas, talk to artists in a friendly and unique atmosphere. Unfortunately we can observe today a frightening process of a massive public space capture. Can we allow the demolition of the remaining historic buildings and destruction of the enclaves of artistic freedom that are changed into another zone of heightened surveillance, another closed zone stuffed with cameras? Should we allow the whole city to submit only to potential financial profits? Should we forget completely the history of our already mutilated and robbed of relicts of the past capital?

Cities get transformed into racecourses nowadays. They become traps, scenography for the thoughtless race powered by the desire to possess. The spacial construction of agglomeration adjusts to the needs of consumptionism that becomes the contemporary panacea for the undergrowth of the soul, helping us forget about the difficult, painful and imperfect in us.

In my project I'd like to reverse this logic. I want to present exactly what we are afraid to confront with because I find it incredibly important and worth being rescued.

ni / su

14

poniedziałek / monday

początek warsztatów OCIAŁOLENIE Pauliny
Święciańskiej
temperatura 11 stopni C

beginning of Paulina Święciańska's workshops
SAVE MY BODY
temperature 11 grades C

po / mo

15

wtorek / tuesday

w kontenerze: Michał Mackiewicz, OCALONY
KAWAŁEK MIASTA. na barce do końca tygodnia
otwarte próby spektaklu LALKI Pauliny Święciańskiej
i Yaniva Mintzera

Michał Mackiewicz, the RESCUED PIECE OF THE
CITY. on the barge till the end of the week: Paulina
Święciańska & Yaniv Mintzer, the DOLLS, open
rehearsals

wt / tu

16

środa / wednesday

śr / we

17

czwartek / thursday

cz / th

18

piątek / friday

koncert na barce: Kiniorski, Prochnowski, Sudnik

concert on the barge: Kiniorski, Prochnowski, Sudnik

pi / fr

19

WIANKI 2010

ST. JOHN'S FESTIVAL
2010

sobota / saturday

start czytelní Uli Zawadzkiej na barce i warsztatów
Klary Kopcińskiej EKSPŁORATORIUM (w każdą
sobotę)
na Wiśle – WIANKI impreza miejska

start of Ula Zawadzka's reading room on the barge
and of Klara Kopcińska's workshop EXPLORING
VISTULA (every Saturday)
on the river – ST. JOHN'S FESTIVAL

so / sa

20

niedziela / sunday

ni / su

21

poniedziałek / monday

po / mo

22

wtorek / tuesday

start: Linas Domarackas, ZIELONA GALERIA
 Małgorzata Łuczyna GARDEN PLOTS
 pierwsze warsztaty Jana Pieniążka PIRAMIDY
 TRANSFORMARTORY

beginning of the GREEN GALLERY by Linas
 Domarackas and GARDEN PLOTS by Małgorzata
 Łuczyna. first workshops PYRAMIDS
 TRANSFORMARTORS by Jan Pieniążek

wt / tu

23

środa / wednesday

Paulina Świącńska i Yaniv Mintzer kontynuują
 otwarte próby do spektaklu LALKI, codziennie do
 27.06

Paulina Świącńska & Yaniv Mintzer continue the
 open rehearsals for their show THE DOLLS, daily
 till 27.06

śr / we

24

czwartek / thursday

idzie Janówka, czyli wysoka woda

"St. John's water" comes—the high tide

cz / th

25

piątek / friday

koncert na barce: DIZIROKI

concert on the barge: DIZIROQUI

pi / fr

26

sobota / saturday

KRYZYS, pokaz na barce, instalacja
 w kontenerze

CRISIS, show on the barge, installation in the
 container

so / sa

27

niedziela / sunday

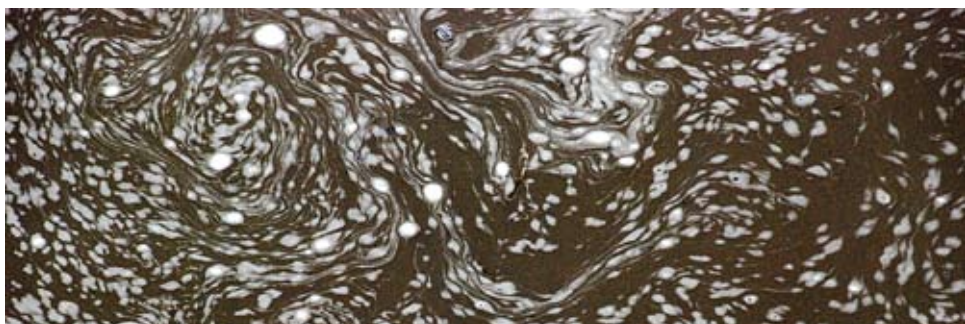


krzys nie jest pojęciem dotykającym w sposób oczywisty tylko ekonomii. czy są zatem rejony niedotknięte kryzysem? czy dewaluacja intelektu i dewaluacja pieniądza jest czymś cyklicznym?

the crisis doesn't only touch the economy. are there areas which are not in crisis? is the devaluation of intellect and of money always part of a cycle?

artyści/ artists: Zambari, Rogulus, Michał Brzeziński, Kuba Bielawski, Alicja Żebrowska, Artur Tajber, Kamil Smuga, Wiktor Skok, Efra (Grzenda), Paweł Hajncel

kurator/ curator Michał Brzeziński



Olga Mielnikiewicz, *Wysoka woda/ High tide*



pochmurne warsztaty Pauliny Świąciańskiej/ Paulina Świąciańska's cloudy workshops, UZ



słoneczne warsztaty Pauliny Świąciańskiej/ Paulina Świąciańska's sunny workshops, SF

o transformacji

Dla mnie jako tancerki i choreografki przedmiotem transformacji jest ciało ludzkie, które nieustannie podczas kreowania i tworzenia ruchu ulega zmianom i przekształceniom. Sam proces zmiany jest interesujący.

Zestawienia ciała z różnymi przestrzeniami, obiektami, sytuacjami sprawia, że staje się ono żywą rzeźbą wpisaną i interpretowaną w danym kontekście. Najbardziej interesujące są spontanicznie powstające hybrydy, ogniw pośrednie między zamierzonymi twórcami ruchu.

Nie zawsze taniec ma szansę zaistnieć w otwartej przestrzeni. Zazwyczaj występuje w zamkniętych pomieszczeniach, w wysterylizowanych salach, mało twórczych i smutnych. Tym razem ożył w przestrzeni nadwiślańskiej, gdzie ukazał zupełnie inne oblicze – bardziej naturalne i ludzkie. Przypomniało mi się moje dzieciństwo, luz, spontaniczność i ciekawość dziecka. Nad Wisłą panowała specyficzna atmosfera kreatywności i naturalności. Możliwość skonfrontowania się z innymi artystami w warunkach sprzyjających pracy twórczej. Uważam, że najciekawsze i najwartościowsze dzieła powstają wyłącznie podczas zabawy twórczej – z „dziwnych”, nowatorskich pomysłów.

TransFORM był jednym z najwspanialszych doświadczeń w moim życiu, ponieważ nie traktowałam go jako pracę, tylko jako część swojego życia wypełnionego przyjaciółmi i wspaniałymi sytuacjami. Mogłam swoimi umiejętnościami tanecznymi i pedagogicznymi dzielić się z ludźmi tworzącymi klimat festiwalu. Niewymuszona atmosfera, płynąca energia, zabawa, możliwość realizowania spontanicznych pomysłów, akcja i miłość dookoła. Nigdy wcześniej nie brałam udziału w takim festiwalu, bo mało jest inteligentnych i wrażliwych osób, które mają odwagę zorganizować festiwal nie dla siebie tylko dla ludzi.

on transformation

For me as a dancer and choreographer the subject of transformation is the human body which undergoes constant transformation in the process of moving. That process itself is quite interesting.

The body confronted with various spaces, objects, situations becomes a living sculpture inscribed and interpreted in a given context. The most interesting are the spontaneous hybrids, the links between the phases of intentional movement.

Dance is not likely to occur in open spaces. Usually it takes place in a confined space, in sterile rooms, not very creative and pretty sad. This time, it revived in the Vistula area, where it showed a completely different face—much more natural and human. It reminded me of my childhood, play, spontaneity and curiosity of a child. There was a unique atmosphere of creativity and closeness to nature, and the opportunity to confront the other artists in conditions which stimulated creative work. I believe that the most interesting and most valuable works are created only in an atmosphere of the creative fun—through 'weird', innovative ideas.

TransFORM was one of the greatest experiences in my life, I did not treat it as work but as part of my life filled with friends and great situations. I could dance and share my pedagogical skills with the people contributing to the climate of the festival. Unforced atmosphere, flowing energy, fun, possibility of carrying out spontaneous ideas, action and love around. I've never taken part in such a festival, because there aren't many intelligent and sensitive people who have the courage to organize a festival for others, not for themselves.



Paulina Świącańska, SF



deszczowy, zimny dzień, ognisko na drugim brzegu/ cold rainy day, a fire lit on the other bank, TR



barka jako scena/ the barge as stage:

u góry – pierwsza *Syrena dla Warszawy* – solówki/ top—the first *Mermaid Sings for Warsaw* meeting, solo performances, KK

u dołu – *Bank nieśmiertelnych widoków*, fantastyczna suita na sampler, sekwenser i głos (eRefeN), na motywach powieści *Rdza* Rafała Nowakowskiego/ bottom—*The Bank of Immortal Views*, fantastic suite for sampler, sequencer and voice (eRefeN) on the motives of Rafał Nowakowski's novel *Rust*, SF



pierwsze spotkanie SYRENA DLA WARSZAWY

MERMAID SINGS FOR WARSAW, first meeting

ni / su

28

poniedziałek / monday

przedstawienie LALKI zastąpione spektaklem
przyrody: gradobicie, ściana deszczu, pioruny
bijące w rzekę. burza ta trafiła nawet do Wikipediithe show DOLLS is replaced by nature's
spectacle: huge hail, wall of rain and thunderbolts
striking the river. you can find information about
this storm in the Wikipedia

po / mo

29

wtorek / tuesday

wt / tu

30

środa / wednesday

wernisaż instalacji WZ (Zasępa, Buczkowska,
Wiśniewski) w kontenerze
start warsztatów WISŁA ARTYSTYCZNA (Atelier)
i TANIEC ANTYGRAWITACYJNY (K. Jaśkiewicz)opening of WZ installation (Zasępa, Buczkowska,
Wiśniewski)
start of workshops: ARTISTIC VISTULA (Atelier)
and ANTI-GRAVITY DANCE (K. Jaśkiewicz)

śr / we

1

czwartek / thursday

konferencja prasowo-edukacyjna O CO CHODZI
W POWODZI
start warsztatów PAMIĄTKĘ Z WARSZAWY ZRÓB
SOBIE SAMeducational press conference WHAT'S THIS HIGH
WATER?
DIY SOUVENIR FROM WARSAW workshops begin

cz / th

2

piątek / friday

Rafał Nowakowski, BANK NIEŚMIERTELNYCH
WIDOKÓW
POLSKI POEMAT DYDAKTYCZNY: Mitan, Skowron,
SudnikRafał Nowakowski, THE BANK OF IMMORTAL
VIEWS
POLISH DIDACTIC POEM: Mitan, Skowron, Sudnik

pi / fr

3

sobota / saturday

pierwsze kino na barce

first cinema on the barge

so / sa

4

niedziela / sunday

ni / su

5

poniedziałek / monday

Poniedziałkowa Rap Wisła: BIAŁY/ ZBYLU

Monday Vistula Rap: BIAŁY/ ZBYLU

po / mo

6

wtorek / tuesday

wt / tu

7

środa / wednesday

pierwszy MultiArtLab Katarzyny Jaśkiewicz & co.

first MultiArtLab by Katarzyna Jaśkiewicz & co.

śr / we

8

czwartek / thursday

Dominika Truszczyńska OKO HASIORA

Dominika Truszczyńska, HASIOR'S EYE

cz / th

9

piątek / friday

instalacja w kontenerze: Dominika Truszczyńska
 MGNIENIA
 koncert na barce: Kunkowski, Duda, Prochnowski,
 Sudnik, Wudarczyk

in the container: GLIMPSES by Dominika
 Truszczyńska
 concert on the barge: Kunkowski, Duda,
 Prochnowski, Sudnik, Wudarczyk

pi / fr

10

sobota / saturday

projekt NATURA
 kino: filmy o sztuce i artystach

the NATURE project
 cinema: films on art and artists

so / sa

11

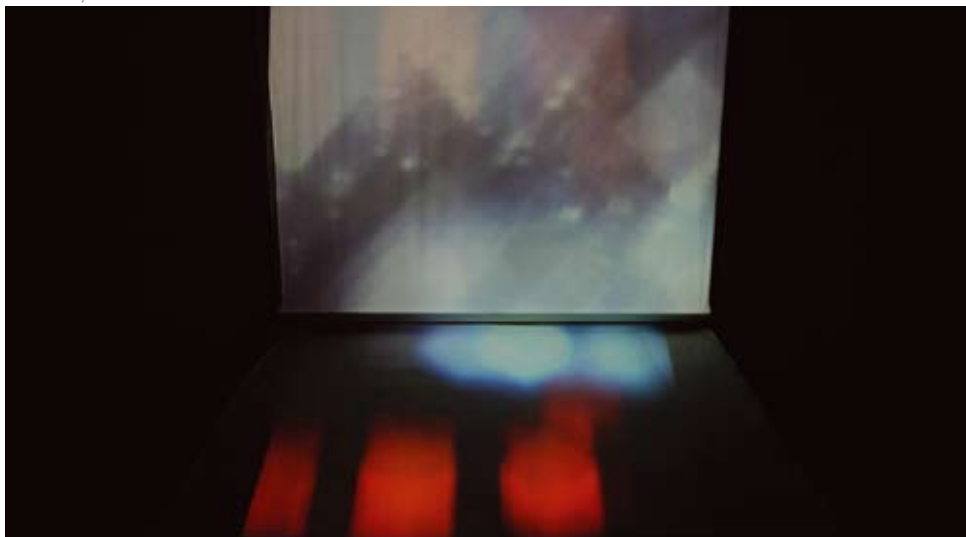
niedziela / sunday



Marta Zasępa, Marcin Wiśniewski i Ola Buczkowska podczas kontenerowego wernisażu/ during their installation opening in the container

na pokaz *WZ* składają się 2 symultaniczne projekcje. filmy (OB i MZ) są zapisem Wisły w mieście. obrazy zostały zarejestrowane między wschodem a zachodem. przenikające się projekcje dnia i nocy tworzą całość, a obie części – wspólną pętlę. MW – dźwięk.

WE (West-East) is composed of two simultaneous projections. the films of the Vistula (by Ob & MZ) in Warsaw are recorded between sunrise and sunset. the two projections – of day and night – become one. sound by MW. JZP





panowie wylegli, by obserwować wysoką wodę/ the guys arrived on the bank to watch the big water, KK



Żuk Piwkowski pilnuje dostawy drugiego kontenera/ Żuk Piwkowski supervises the transport of the second container, ARCH

...czyli tajemniczy Piotr i jego ponton

Poniedziałek zapowiadał się leniwie. Leżaki porozstawiane, ludność nadwiślańska praży się w słońcu czytając plan działań transFORM, marynarze jak zwykle spokojni i uśmiechnięci. Nikt nie domyślał się nawet, że w tym czasie Piotr i jego ponton, witani przez plażę dla nudystów, wpływają właśnie do Warszawy, żeby odetchnąć przed dalszą podróżą. Kim są tajemniczy Piotr i jego przyjaciel ponton?

Spędziliśmy z kolegą wieczór przy grillu, zaoferowaliśmy miejsce do spania i przy okazji dowiedzieliśmy się paru ciekawych faktów z życia Piotra Duraka i jego wyprawy.

Podróżnik, pisarz, rowerzysta długodystansowy, człowiek z pomysłem na siebie i dobre wykorzystanie każdej chwili, lat 24, raczej niepozorny, postanowił po zakończeniu studiów przepłynąć w swoim pontonie (zakupionym na allegro za 400 zł – nie uprawiamy kryptoreklamy) z Rzeszowa do Gdańska. I jak postanowił, tak też realizuje. Płynie niestrudzenie już półtora tygodnia. Cieszy nas niezmiernie fakt, że wszedł w posiadanie kapoka, ponieważ, jak nam napomknął mimochodem, nie potrafi pływać! Tym bardziej dajemy mu dużego plusa za odwagę i konsekwentne podążanie obranym szlakiem (wodnym), który, jak się okazuje, kryje małe pułapki, np. na Wistoku, gdzie Piotr wpadł na metalowe słupy, będące pozostałością po starym moście. Oczywiście wyszedł z sytuacji obronnym wiosłem. Trudy podróży z pewnością rekompensują mu piękne widoki, bobry, inna nadwiślańska zwierzyna i myśl o uczuciu satysfakcji, kiedy w końcu dopłynie do morza.

Możliwe, że Piotr spíše swoje wrażenia z wyprawy. Ma już na swoim koncie dwa tomiki poetyckie, powieść, a teraz stara się o wydanie dzienników rowerowych. Trzymamy kciuki za nowe pomysły, życzymy słońca, sprzyjających wiatrów i planujemy kolejne spotkanie na barce transFORM po zakończonej podróży.

Ewa Rejzler

transPORT...

...or the mysterious Piotr and his dingy

We believed Saturday to be a lazy day. The deck chairs standing nicely where they should, the local 'population' tanning themselves in the sun and reading the freshly printed programs, the sailors, as usual, calm and smiling. Nobody expected that at that time Piotr and his inflatable boat, greeted by the nudist beach, approached Warsaw to take a breath before continuing their journey. Who is the mysterious Piotr and his friend dingy?

We spent the evening and had a barbecue together, we have offered him a place to sleep and had the opportunity to learn some interesting facts about Piotr Durak and his expedition.

Traveler, writer, long-distance cyclist, a man with a good life plan, age 24, rather inconspicuous, after graduation decided to travel his pontoon (purchased on Allegro auction for 400 zlotys) from Rzeszow to Gdańsk. And, he's fulfilling his plan. He's been traveling tirelessly for ten days now. We were very happy that he bought himself a kapok too, as he mentioned in passing, he can not swim! The more we are impressed by his bravery and consequence in following the (water) trail, which, as it turns out, has some traps, for example in Wisłok Piotr bumped onto some metal posts—remnants of the old bridge. Of course, he paddled out of this misfortune. Hardships of travel are compensated by beautiful views, beavers, other Vistula wildlife and the thought of satisfaction which he will feel when he finally reaches the sea.

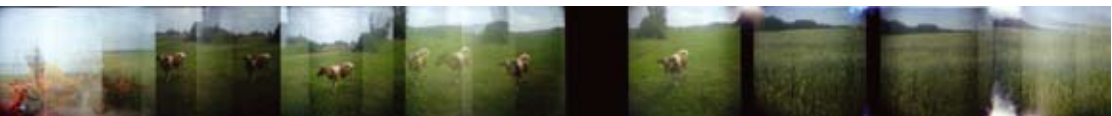
It is possible that Piotr will write down his impressions of the trip. He has already published two volumes of poetry, a novel, and is trying to publish a cyclist's diary. We keep our fingers crossed for his new ideas, we wish him sunshine, favorable winds, and we're planning another meeting on the transFORM barge when the journey ends.

Ewa Rejzler



podróżnik Piotr Durak w swoim pontonie/ traveler Piotr Durak in his pontoon, DB





Dominika Truszczyńska. *Mgnienia* – to cykl prac o zapamiętywaniu i powracaniu do zapamiętanego – w różnych rytmach i konfiguracjach obrazów. którą chwilę naszego życia przeżywamy jak bardzo intensywnie, który moment zapamiętujemy? prace wykonane są autorską techniką, przy użyciu lightboksów z regulowanym tempem i intensywnością świecenia, dzięki czemu widzimy tylko „mgnienia” rzeczywistości, a nie całą scenę.

Dominika Truszczyńska. *Glimpses* – this is a series of works about remembering and recalling memories—in various rhythms. which moments of our lives do we actually memorize? the works are done with the use of lightboxes with regulated pace and intensity of light, thanks to which we see only glimpses, not the whole scene.





Projekt Natura, Wyższa Szkoła Artystyczna i Aktywne Studium Plastyczne Technik Teatralno-Filmowych, Pomysł polega na stworzeniu postaci – kostiumów i charakteryzacji, a także posłużenia się technikami bodypaintingu. postacie są zainspirowane elementami natury: wodą, skałą, piachem, drzewami itp. na oczach przechodniów studenci przemieniają postać ludzką w różnorodne formy ziemi.

Nature Project by the Art High School and the Active Study of Art Techniques in Theatre and Film. The idea was to create characters inspired by nature: water, stone, sand, trees etc. in front of the audience the students transformed— with the use of costumes, film make-up and bodypainting—human figures into various natural shapes. KK





Katarzyna Jaśkiewicz w świetle księżyca/ in the moonlight, SF

o transformacji

Co jest dla mnie przedmiotem transformacji? Człowiek. Określanie własnymi środkami wyrazu tego, co przez bycie Człowiekiem rozumiem; Meta Człowiek poprzez jego odzwierciedlanie zasad kosmicznych (jesteśmy stworzeni z wzorców bardziej złożonych niż to, co ogarniamy, ale jesteśmy KOSMICZNĄ manifestacją, więc możemy TEN KOSMOS poznawać, choć nie wiem, czy możemy poznać). Dla mnie to funkcja zmierzająca do nieskończoności. Wystarczy na całe życie. Transformacja granic – nawet jeśli efekt będzie znikomy, już praca włożona w proces jest dla mnie wartościowa. Cywilizacja – wzięcie udziału w procesie dziejowym, kształtowanie wizji, transformacja elementów zastanych w takie, które wierzę, że są lepsze. Własne możliwości – twórczość, transformacja ograniczeń i niewiedzy w nowe sprawności. Tożsamość – kim jestem. Kim jestem w stanie być / KIM MOGĘ BYĆ! Otoczenie – bezludny bulwar zmienić w kipiący życiem artystycznym tygiel środowisk twórczych i ulubione miejsce wypoczynku.

Bardzo ważne w działaniach nad Wisłą było dla mnie zestrzajanie kultury i natury. Staralam się współlistnieć z duchem miejsca i kultury, której przedstawicielką jestem. Podczas warsztatów Tańca Antygrawitacyjnego mogłam odnosić się do linii widnokregu widocznej na krańcach rzeki, do rozległej przestrzeni nieba nad głowami, oprzeć stopy na czułej membranie barki i wprawić w rezonans wodę. Podczas *MultiArtLabów* i innych multimedialnych projektów, które realizowałam lub współtworzyłam, starałam się stworzyć synergiczną jedność pomiędzy różnymi dziedzinami sztuki a naturą, zbadać interferencję fal twórców i przyrody. Myślę, że dobrze mi poszło, bo na siedemnaście projektów, w których czynnie uczestniczyłam, nie spadł deszcz, który zniweczyłby plenerowe działania elektryczno-elektroniczne.

Praca nad Wisłą sprawiła, że lato w mieście było wzmacniające. Nakłoniłam kilka osób, by porzuciły ciasne biura i przeniosły się z laptopami, telefonami i spotkaniami biznesowymi na nasze leżaki. Może nie stało się to ich codzienną praktyką, ale zmieniło na zawsze ich wyobrażenia na temat tego, co daje im rzeka i placówka kultury wysunięta na łono natury. Myślę, że wspólnie doświadczaliśmy szczęścia wolności, przyjemności i otwartej przestrzeni – siłą rezonansu otwierającej umysł. Również upał nad rzeką to przyjemność, a nie męka. Kontakt z Wisłą dał mi szczęście, harmonię, inspirację, zanurzenie w rytmie natury i ukojenie, to bardzo dużo dla zabieganego mieszczucha.

Podoba mi się otwarta formuła projektu proponująca coś dla pełnego! spektrum grup wiekowych, od rana do nocy, pasywnym konsumentom i aktywnym uczestnikom, dla ciała, umysłu i duszy; tańcząc, ćwicząc, grając, malując, ucząc się, wypoczywając, bawiąc, spotykając towarzysko i konsumując różne dziedziny sztuki nasi goście mogli aktywnie kulturalnie wypoczywać.

on transformation

What is the subject of transformation for me? The human being. Using my own means of expression to define what I understand under being human. The Meta Human Being—as we are a reflection of cosmic principles (we are created according to the patterns more complex than we can embrace, but we are a manifestation of outer SPACE, so we can try to understand that COSMOS, although I'm not sure we can succeed). For me it is a vector aimed at infinity. Enough for a lifetime.

Transformation of borders—even if the effect will be negligible, the work already put into the process is valuable for me. Civilization—to participate in the process of history, shaping the vision, transforming the found elements into such that I believe are better. My own capabilities—creation, transformation of limitations and ignorance into new skills. Identity—who am I. Who am I able to be / WHO CAN I BE! Neighborhood—desolate boulevard changed into an artistic melting pot bubbling with life and into the favorite place for recreation.

For me in the activities by the Vistula it was very important to connect culture and nature. I tried to coexist with the spirit of the place and the culture, I am a representative of. During my Antigravity Dance workshop I could relate to the horizon line visible on the river, to a large sky over our heads, I could put my feet on the sensitive membrane of the barge and make the water resonate. During *MultiArtLabs* and other multimedia projects I realised or contributed to, I tried to create a synergistic unity between the different fields of art and nature, to explore the interference of waves between people and environment. I think it worked out quite well, because during the seventeen projects in which I actively participated, no rain fell, which would make the outdoor electro-electronic activities impossible.

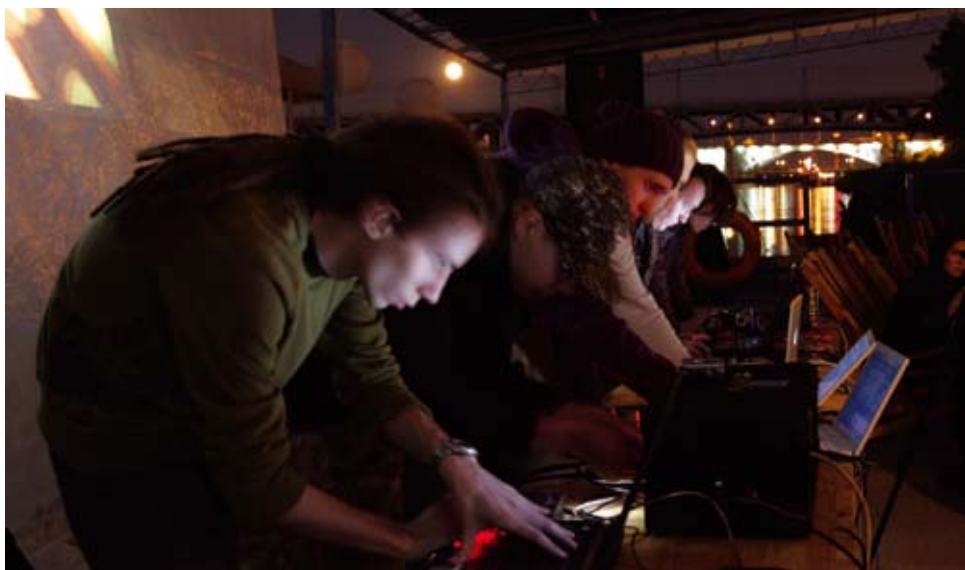
Work on the Vistula river during a summer in the city was strengthening. I persuaded several people to abandon cramped offices and move their laptops, phones and business meetings to our deck chairs. Maybe this was not their everyday practice, but it forever changed their ideas about what a river and a cultural centre so close to nature can give them. I think that together we experienced the happiness of freedom, pleasure and open space—opening the minds with their resonating power. Also, summer heat by the river is a pleasure, not a torture. Contact with the Vistula gave me happiness, harmony, inspiration, immersion in the rhythm of nature and tranquility. It's quite a lot for a busy townie.

I like the open formula of the project offering something to the full! spectrum of ages, from morning to night, both passive consumers and active participants, for body, mind and soul: dancing, rehearsing, playing, painting, learning, having fun, meeting to socialize and consume various types of art, our guests could experience truly active cultural relaxation.



W każdą środę od 21:00 zapraszamy do uczestnictwa w budowaniu eksperymentu intuitywnej kompilacji sztuki – teoretycznie i praktycznie. Znajdziecie tu scenę, pracownię i klub jednocześnie. Cykl eksperymentów poprowadzą: Piotr Michałowski – muzyk reprezentujący Warsaw Electronic Festival, Jan Pieniążek – instalacje świetlno-dźwiękowo-rzeźbiarskie, Adam Błaszczuk – visual performance, Katarzyna Jaśkiewicz – performance, taniec i wideoart – gospodyni projektu.

Every Wednesday at 9PM – you're invited to participate in an experiment: creating an intuitive compilation of arts – theoretically and practically. We offer a stage, a studio and a club—all in one. The series of experiments will be lead by: Piotr Michałowski—musician from the Warsaw Electronic Festival, Jan Pieniążek—light-sound-sculptural installation, Adam Błaszczuk—visual performance, Katarzyna Jaśkiewicz—performance, dance & video art—host of the project.





Linas Domarackas prowadzi pochód do Zielonej Galerii/ Linas Domarackas leads the march to the *Green Gallery*, SF



Linas Domarackas, *Zielona Galeria*/ Linas Domarackas, *The Green Gallery*, LD

Linas Domarackas, ZIELONA GALERIA, pochód
z barki do Parku Praskiego i koncert
1. WIECZÓR KAPITAŃSKI – spotkanie wistlomaników

Linas Domarackas, THE GREEN GALLERY, march
from the barge to Praski Park. in the evening first
CAPTAINS' NIGHT—meeting of the Vistula maniacs

ni / su

12

poniedziałek / monday

początek warsztatów NADWIŚLAŃSKA
BAJKALADA Pauliny Święciańskiej
Poniedziałkowa Rap Wisła: KUBSON & JAREK KULIK

beginning of THE VISTULA STORY TELLING
workshops by Paulina Święciańska
Monday Vistula Rap: KUBSON & JAREK KULIK

po / mo

13

wtorek / tuesday

warsztaty MONTE WIDEO FOTO

MONTE WIDEO FOTO workshops

wt / tu

14

środa / wednesday

początek budowy WIELOPLEXIKONIA Konrada
Zientary

MULTIPLEXIHORSE by Konrad Zientara—
construction starts

śr / we

15

czwartek / thursday

cz / th

16

piątek / friday

CARGO – performans
KOMpozycje – Microkino & Warsaw Electronic Festival
IGLOO powstaje w kontenerze (D.Badora)

CARGO—performance
COMpositions—Microkino & Warsaw Electronic
Festival, an IGLOO is built in the container (D.Badora)

pi / fr

17

sobota / saturday

Oskar de Sage, METR SZĘŚCIENNY WISŁY, debata
DLACZEGO ANGLICY CHODZĄ PO TRAWIE (CKS).
WARSAW RIVER HAPPENING. Kino DocBoat: GONZO,
FAKTURY NATURY – warsztaty P. Święciańskiej

Oskar de Sage, SQUARE METER OF THE VISTULA,
debate: WHY DO THEY WALK ON GRASS
IN ENGLAND. WARSAW RIVER HAPPENING.
DocBoat cinema: GONZO. NATURE'S TEXTURES
– workshop P. Święciańska

so / sa

18

niedziela / sunday

ZIELONA GALERIA

Pomysł opiera się na prawie już zapomnianych tradycjach Europy Centralnej i Wschodniej. Przybliża człowieka do natury, której częścią jest on sam, tylko o tym często zapomina. Myślę, że w epoce betonu, stali i szkła można, a nawet trzeba zainwestować w miejskie działania ekologiczno-artystyczne i stworzyć w parkach, skwerach, podwórkach otwarte (plenerowe) „Zielone Galerie”. Dla dużej grupy ludzi taka galeria będzie pierwszym i jedynym kontaktem ze sztuką.

Na drzewach (obciętych gałęziach i miejscach, gdzie kora drzewa jest uszkodzona) tworzę prace malarskie, które zabezpieczają samo drzewo (niezamalowane uszkodzenia powodują gnienie drzewa, a po zamalowaniu pokrywają się stopniowo korą) i pokazują człowiekowi, że to drzewo jest wartością samą w sobie. To nie jest pomysł zblazowanej wyobraźni artysty – ma swoje korzenie w naszej tradycji.

Na drzewach malowali: Linas Domarackas & Katia Sokołowa-Zyzak

GREEN GALLERY

The idea is based on the ancient tradition of Central and Eastern Europe. It brings man closer to nature, as he often forgets he is part of it. In the times of concrete, steel and glass we should invest in some activities on the verge of art and ecology and create open ‘green galleries’— in parks, public squares, yards. For many people this will be their only contact with art.

On the trees (where the branches were cut or the bark broken) I created pictures, which help the tree heal (when those spots remain unpainted they may rot, whereas the painted ones recreate the bark) and at the same time they show that a tree is a value of its own. This is not some extravagant artist’s idea—it is deeply rooted in our tradition.

The trees were painted by Linas Domarackas & Katia Sokołowa-Zyzak.



Linas Domarackas, *Zielona Galeria*/ Linas Domarackas, *The Green Gallery*, LD



Oskar de Sage, *Metr szczęśliwy Wisły* (współpraca Marek Piwowarski, Konrad Zientara i in.)/ *Cubic meter of the Vistula* (coop. Marek Piwowarski, Konrad Zientara et al.), ARCH



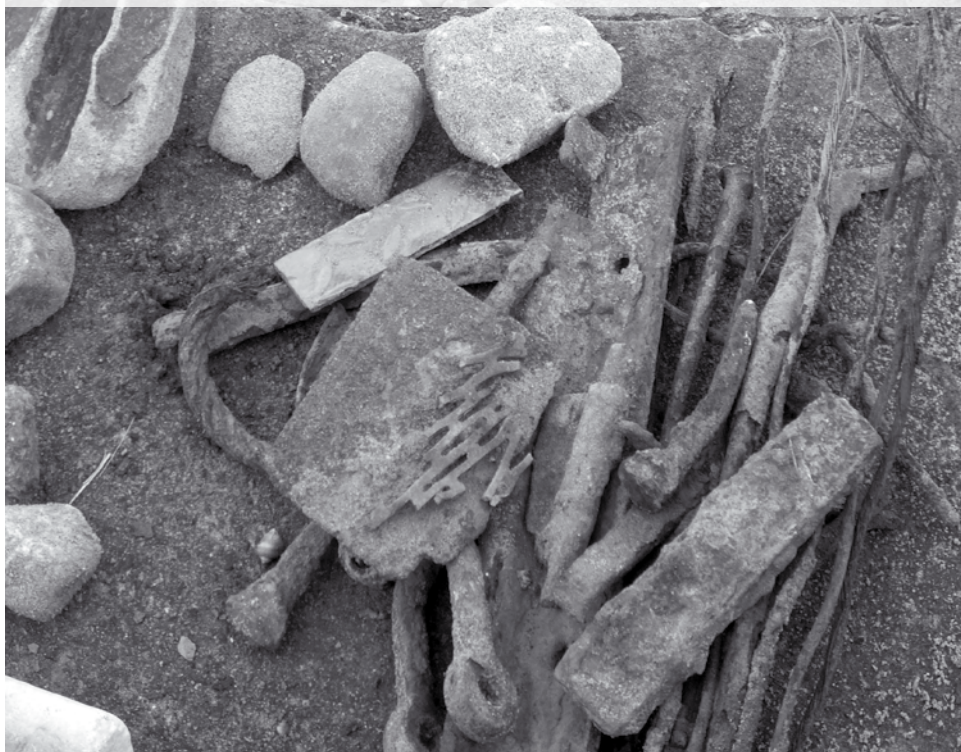
Oskar de Sage, KK

METR SZEŚCIENNY WISŁY

Wiśła to nie woda, która Nią płynie od tysiącleci, lecz rów, którym w środku Polski spływają krzemienie, cegły, kości, skorupy ceramiczne, metal zardzewiały, wreszcie piasek, żwir i kamienie. Te właśnie przedmioty są rzeczywistymi śladami Rzeki. Łódką przewozimy z plaży przy Grubej Kaście metr sześcienny piasku do barki przy Syrence, tam na betonowych stopniach rozsypujemy go siejąc przez sita od najdrobniejszych frakcji na najniższych stopniach do grubszych na wyższych. Powstanie w ten sposób kształt piramidy.

CUBIC METER OF THE VISTULA

The Vistula is not the water that flows here for thousands of years but it is the ditch, through which flint, bricks, bones, shells, pottery, rusty metal, and finally, sand, gravel and stones flow in the very middle of Poland. These items are the real "footsteps" of the river. By boat we carried a cubic meter of sand from the beach by "Gruba Kaśka" waterworks to the river bank near the Mermaid, where we spread it on the concrete steps sieving it and placing the smallest fractions on the bottom steps and the larger ones on the top. It created the shape of a pyramid.



IGLOO! (jest upa!l)
SYRENA DŁA WARSZAWY. FAKTURY NATURY
BAL KAPITAŃSKI

THE IGLOO! (it is very hot)
THE MERMAID SINGS FOR WARSAW.
NATURE'S TEXTURES. CAPTAIN'S NIGHT

ni / su 19

poniedziałek / monday

CIAŁOSFERA/ DŹWIĘKOSFERA – start warsztatów
Pauliny Świecańskiej. Poniedziałkowa Rap Wisła:
NA POŁ ETATU. w kontenerze: OSWAJANIE SARNY
(Wójcik, Wróblewski, Wichrowski). 20:00 W.E.N.A

BODY ZONE/ SOUND ZONE – workshops by
Paulina Świecańska begin. Monday Vistula Rap: NA
POŁ ETATU. in the container: TAMING THE DOE
(Wójcik, Wróblewski, Wichrowski). 8 PM W.E.N.A.

po / mo 20

wtorek / tuesday

Adam Kalinowski: PARK Z KOLOROWEGO
PIASKU. pokaz filmów Jaśminy Wójcik i Jakuba
Wróblewskiego (ASP)

Adam Kalinowski, PARK WITH COLOURFUL SAND
screening of films by Jaśmina Wójcik and Jakub
Wróblewski (Warsaw Academy of Fine Arts)

wt / tu 21

środa / wednesday

TANIEC ANTYGRAWITACYJNY – warsztaty
Katarzyny Jaśkiewicz
MultiArtLab

ANTI GRAVITY DANCE – workshop by Katarzyna
Jaśkiewicz
MultiArtLab

śr / we 22

czwartek / thursday

gościnnie: konferencja River//Cities
pokaz filmów studentów ASP

our guests: the River//Cities conference
screening of films by Academy of Fine Arts
students

cz / th 23

piątek / friday

budowanie kopuły. akcja WARS I SAWA
WYŚLIJ DO NIEBA ŻYCZENIE Wojtka Sawy
koncert: Adam Switała & India Czajkowska
& Maciej Bielawski; CS Warsaw River Party

dome is being built. WARS & SAWA action
SEND YOUR WISH TO THE SKY by Wojtek Sawa
concert: Switała, Czajkowska & Bielawski
CS Warsaw River Party (Couchsurfing.org)

pi / fr 24

sobota / saturday

jak co tydzień: czytelnia. WISŁA
EKSPLORATORIUM. kino
inne: FAKTURY NATURY. FUTU MUSIC
eksperymenty muzyczne ASP

as usual: reading room. EXPLORING VISTULA
cinema
other: NATURE'S TEXTURES, FUTU MUSIC
musical experiments of the Academy of Fine Arts

so / sa 25

niedziela / sunday



Paulina Święcańska w *Cargo*/ in *Cargo*, SF



Paulina Świąciańska w *Cargo*/in *Cargo*, SF

CARGO

Zjawisko zwane „kultami cargo” zaczęło rozprzestrzeniać się wśród mieszkańców wysepek Oceanu Spokojnego już w XIX wieku. W tym czasie nastąpiły pierwsze kontakty rdzennych mieszkańców z przybyszami z nieznanego świata cywilizacji zachodniej oraz z zadziwiającymi wytworami techniki, które ze sobą przywozili. Tubylcy widzieli, że cudowne urządzenia używane przez białych przybyszów na wyspę za pomocą statków, a później samolotów, doszli więc do wniosku, że wszystkie dobra pochodzą od przodków z zaświatów, kolonizatorzy tylko je zagarnęli. Zaczęli w związku z tym budować pasy startowe, drewniane atrapy samolotów, wież kontrolnych i radiostacji w oczekiwaniu na należne im transporty cargo.

W dniu 17 lipca postanowiłyśmy nadwiślański kontener zmienić w świątynię naszego krajowego cargo. Otacza i osacza nas ono ze wszystkich stron, drenuje kieszenie i wyjąławia mózgi. Czci nie oddawałyśmy, proponowałyśmy raczej rytuał uwalniania się z zastawianych na nas codziennie sidła wymuszonej konsumpcji. Pomagały nam w tym efekty wizualne w postaci aranżacji wnętrza i zewnątrz kontenera, muzyka na instrumentach różnych oraz taniec!

Mamy nadzieję, że nasza magia nie doprowadziła do gospodarczego kryzysu w Chinach, ale że pozwoliła na chwilę refleksji nad tym, jakiego cargo naprawdę potrzebujemy.

Joanna Krzysztoń i Klara Kopcińska – pomysł, reżyseria i aranżacja

Paulina Świąćcańska – taniec

Hubert Zemler i Maciej Bielawski – instrumenty różne

Józef Żuk Piwkowski – wideo

CARGO

The phenomenon known as the 'cargo cult' began to spread among the inhabitants of islands of the Pacific Ocean as early as the nineteenth century. At that time initial contacts between the indigenous people and the visitors from the unknown world of western civilization were established. As well as with the quirky technical products they brought in. The natives saw that the wonderful equipment used by the white people came to the island by ships and aircrafts, so they came to the conclusion that all the goods come from the ancestors of the Underworld, and the colonizers just seized them. They began, therefore, to build runways, wooden dummy planes, control towers and radio stations in anticipation of shipments of cargo due to them.

On the 17th of July we decided to change a sea container by the Vistula into the temple of our national cargo. It keeps surrounding us from all sides, draining the pockets and sterilizing brains. We didn't worship it, what we proposed was a ritual which helped us release the traps of forced consumption set for us every day. We were helped by visual effects in the interior and exterior of the container, by music on various instruments and dance!

We hope that our magic has not led to economic crisis in China, but it allowed for a moment of reflection on what type of cargo do we really need.

Joanna Krzysztoń & Klara Kopcińska—idea, direction and set

Paulina Świąćkańska—dance

Hubert Zemler & Maciej Bielawski—various instruments

Józef Żuk Piwkowski—video



Grupa Dziko, *Zurbanizowany bukiet dla miasta Warszawy/ Urbanised Bouquet for the City of Warsaw*, DZIKO



India Czajkowska, SF



Grzegorz Rogala, *Przechodnie* – ruchome i podświetlane – wielkoformatowe zdjęcia osób w skali naturalnej, stojące na wolnym powietrzu, w przestrzeni publicznej/ *Passers-by*, lit and moving—large scale photos of people in the open space, KK





transformacje wnętrza kontenera/ transformations inside the container:

góra – Dobrochna Badora, *Igloo*, chillout i chłód. pierwsze igloo w mieście nad Wisłą. weekendowa, bezcenna strefa wolnego zimna! / top—chillout & chill. the first igloo in town. precious free cold zone over the weekend, DB

dół – Jaśmina Wójcik, Jakub Wróblewski i Marcin Wichrowski, *Oswajanie sarny*. sprawdźmy, ile cierpliwości potrzeba do oswojenia sarny i czy można to zrobić w Warszawie nad Wisłą...? / bottom—*Taming the doe*. how much patience do you need to tame the doe and can it be done in Warsaw by the river? ARCH





Wiślą przez miasto nieujarzmione/ The Vistula in the Untamed City, DB



Płyni, SF

PALIMPSEST: Paulina Święcańska i Michał Góral

PALIMPSEST: Paulina Święcańska & Michał Góral

ni / su

26

poniedziałek / monday

JOGA TAOISTYCZNA – początek serii spotkań

TAO YOGA – a series of meetings begins

po / mo

27

wtorek / tuesday

SPLOT SŁONECZNY zaprasza

night with SPLOT SŁONECZNY

wt / tu

28

środa / wednesday

tradycyjnie MultiArtLab

the traditional MultiArtLab

śr / we

29

czwartek / thursday

Wojtek Sawa: WYŚLIJ DO NIEBA ŻYCZENIE &
warsztaty CUD
Splot Słoneczny: GO(Ł)A DANCEWojtek Sawa: SEND YOUR WISH TO THE SKY &
workshops MIRACLE
Splot Słoneczny: GO(Ł)A DANCE

cz / th

30

piątek / friday

koncert: Paweł Prochnowski
Wojtek Sawa: OBciążenie
koncert: ORBITA ŻOLIBORZ, potem KOMPozycjeconcert: Paweł Prochnowski
Wojtek Sawa: BURDEN
Concert: ORBITA ŻOLIBORZ, afterwards: KOMPozycje

pi / fr

31

sobota / saturday

WISŁĄ PRZEZ MIASTO NIEUJARZMIONE (Fundacja
AVE). w kontenerze: Klara Kopcińska, BEZ TYTUŁU
koncert: PLYNYTHE VISTULA IN THE UNTAMED CITY (AVE
Foundation). in the container: Klara Kopcińska,
UNTITLED. concert: PLYNY

so / sa

1

niedziela / sunday

uroczyste zakończenie akcji WYŚLIJ DO NIEBA
ZYCZENIE

end of SEND YOUR WISH TO THE SKY

ni / su 2

poniedziałek / monday

pierwszy mecz PIŁKI NIEDORZECZNEJ
koncert: Eryk Kulm QUINTESSENCE i Longineu
Parsons

first BARGE BALL game
concert: Eryk Kulm QUINTESSENCE & Longineu
Parsons

po / mo 3

wtorek / tuesday

Grupa DZIKO dla miasta Warszawy
STACJE WISŁY Adama Klimczaka

DZIKO Group for the City of Warsaw
RIVER-STOPS by Adam Klimczak

wt / tu 4

środa / wednesday

TANIEC ANTYGRAWITACYJNY – warsztaty
Katarzyny Jaśkiewicz
MultiArtLab

ANTIGRAVITY DANCE – workshop by Katarzyna
Jaśkiewicz
MultiArtLab

śr / we 5

czwartek / thursday

gościnnie: warsztaty MONTE WIDEO FOTO
Wojtek Sawa, warsztaty: SŁOWO. koncert: DRON
Sawa & Słomkowski: ATAWISTYCZNY FESTIWAL
GARDŁA I KAMIENI

our guests: MONTE VIDEO FOTO workshops
Wojtek Sawa, workshops: THE WORD. concert:
DRON. THE ATAVISTIC FESTIVAL OF THE THROAT
AND STONES (Sawa & Słomkowski)

cz / th 6

piątek / friday

kontener: Krzysztoff Skain May: JONASZ (laureat
konkursu CARGO – transformacje)
wernisaz w kopule: BETON, Dobrochna Badora;
koncert: RH+

container: Krzysztoff Skain May: JONASZ (winner
of CARGO – transformations competition)
CONCRETE by Dobrochna Badora opens in the
dome. concert: RH+

pi / fr 7

sobota / saturday

Centrum Nauki Kopernik: ZASKAKUJĄCE
DOŚWIADCZENIA
Grzegorz Rogala: PRZECHODNIE

Copernicus Science Centre: SURPRISING
EXPERIMENTS
Grzegorz Rogala: PASSERS-BY

so / sa 8

niedziela / sunday





Adam Kalinowski, *Park z kolorowego piasku/ Park with Colourful Sand*, SF

PARK Z KOLOROWEGO PIASKU

Widzowie chodząc po Parku (najlepiej boso), mieszają (zwłaszcza na styku kolorowych plam piasku) kolory tak, że pojawiają się nowe. Np. na styku czerwonego z niebieskim powstanie fiolet, piasek żółty zmieszany z czerwonym da kolor pomarańczowy itp. Z biegiem czasu dojdzie do wymieszania się piasku i zatracenia intensywności plam kolorowego piasku. Dalekimi reminiscencjami dla projektu są kamienne ogrody Zen a także hipisowska kultura Dzieci Kwiatów.

o transformacji

Przedmiotem transformacji jest życie, istnienie w czasie, gdyż to, jak powiedział Duchamp, jest kapitałem artysty (i każdego człowieka nie-artysty). Kontakt z rzeką jest fantastyczny, gdyż ona uprzedmiotawia zmianę; poza tym jest trochę chłodniej latem i jest więcej wilgoci niż w mieście pomiędzy budynkami.

Podobały mi się zdarzenia organizowane w ramach transFORM, które dla widza mogą i chyba jawią się jako spontaniczne i będące na pewnym pograniczu życia i sztuki.

To wydaje mi się bardzo dużą zaletą imprezy, że nie definiuje się sytuacji z góry, np. mój PARK Z KOLOROWEGO PIASKU, przez wielu nie był odczytany jako fakt artystyczny, ale chyba bardziej jako społeczny, a nawet czysto użytkowy. Fakt, że dana sytuacja nie jest definiowana, jako tzw. artystyczna (np. zupełnie zmieniłby się odbiór tej pracy, gdyby wpisać ją w park rzeźby nad Wisłą) jest dużym plusem.

Polskie „niedokończenie formy kulturowej” może być kulturową siłą; paradoks?

Tak jak Wisła, która pozostała bodajże jedyną dużą, nie uregulowaną rzeką w Europie (w domyśle: dlatego jest tak ciekawa jako rzeka, a polska kultura musi się określić i nabrać pewności siebie, by wreszcie zaczęła promieniować na świat).

PARK WITH COLOURFUL SAND

The participants can walk around the Park (bare foot) and mix the colours (esp. where they meet), and new colours appear. Red with blue gives violet, yellow with red gives orange. With time all the sand will mix and the bright colours will fade. Zen gardens and Flower Power culture are some reminiscences for this project.

on transformation

The subject of transformation is life, existence in time, because, as Duchamp said, this is the capital of the artist (and of everybody else). The contact with the river is fantastic, because it represents change, moreover, it is a little cooler here in the summer and there is more moisture than in urban areas between buildings.

I liked the events organized within transFORM, which for the viewer probably appeared to be spontaneous and on the border between life and art. It seems to me a very great advantage of the event that it does not define the situation in advance, for example my PARK WITH COLOURFUL SAND was not perceived as an art object, but perhaps more as a social or even purely utilitarian one. The fact that the situation is not defined as art (for example, if the work was in a sculpture park at the river, its reception would have been completely altered) is a big advantage of the event.

Polish 'incompleteness of cultural form' can be its cultural strength; a paradox? Just as the Vistula, which remained perhaps the only large unchanneled river in Europe (this is why it is so interesting as the river, and the Polish culture must identify itself and gain self-confidence in order to finally spread throughout the world).



budowa kopuły – od rana do wieczora/ building the dome: from morning to sunset, JŽP



kopuła geodezyjna Geodomas/ Geodomas geodesic dome, JŽP



Wojtek Sawa, *Wyślij do nieba życzenie – odlot baloników/ Send Your Wish to the Sky*—balloons flying away, SF

WYŚLIJ DO NIEBA ŻYCZENIE

Współtwórcami tego zdarzenia są widzowie – uczestnicy. Instalacja ma charakter rytuału jednoczącego ludzi biorących w niej udział.

Wypisane na kolorowej karteczce życzenie, wkładamy do przeźroczystego balonu. Ten przywiązujemy z kolei do wielkiego balonu, wypełnionego helem. On unosi ponad Wisłą dziesiątki balonów z życzeniami. Powstaje obraz podobny do gigantycznego latawca z długim ogonem. Można śledzić lot swojego balonu, identyfikując go przez kolor kartki. Za każdym razem gdy dodane jest nowe życzenie, wielki balon unosi się wyżej. Na koniec dnia lina trzymająca wielki balon ściągana jest w dół, a indywidualne baloniki z życzeniami są uwalniane i lecą w górę. Drugi komplet pasków z życzeniami zbierany jest po to, by po performansie umieścić je pod akrylową płytą, która na stałe umieszczona zostanie na nabrzeżu Wisły w formie instalacji.

OBCIĄŻENIE

Idąc przez życie nabieramy różnych obciążeń. Kamienie, które dźwiga na sobie performer, są ich symbolem. Widz, chcąc uczestniczyć w wydarzeniu – rytuale, może ulżyć performerowi (fizycznie) oraz sobie (symbolicznie) zdejmując z niego wybrany przez siebie kamień. Na ścianie za performerem znajdować się będzie kilkaset napisów zawierających słowa: żal, załknienie, rezygnacja. Zdejmując kamień z performerera i umieszczając go na ścianie przechodzimy z rejonu wrażeniowego oraz rozwijającego się w czasie, do obszaru nazwy i obrazu.

DOZNANIE ŹRÓDŁOWE

Co to jest nicość, śmierć, Bóg? Co to jest człowiek? Czy wszyscy jesteśmy częścią jedności? Co to jest płeć? Czy mężczyzna i kobieta są inni od siebie? Co to jest wartościowanie? Skąd bierze się chęć rodzenia? Dlaczego człowiek tworzy świat na swoje podobieństwo? Dlaczego sięgamy po gwiazdy i moce tajemne? Co to jest cały człowiek? Czy natura sama tworzy układy społeczne? Czy musi istnieć indywidualizacja? Czy powracanie do źródeł jest naturalne? Czy istnieją męskie i żeńskie wyznaczniki epoki? Dlaczego śmierć ujednolica? Co to jest śmierć? Co to jest jedność?

SEND YOUR WISH TO THE SKY

This event is co-created by the of the audience – participants. The installation becomes a unifying ritual for people taking part in it.

The wish, written on a color piece of paper is placed inside a transparent balloon. This in turn is attached to a big balloon filled with helium. It makes the dozens of wishes hover over the Vistula river. It looks like a giant kite with a long tail. You can track the flight of your balloon, identifying it by the color of the paper. Whenever a new wish is added, the large balloon goes higher. At the end of the day the rope is pulled down, and the individual balloons with wishes are released and fly up. The second set of strips with wishes is collected in order to place them after the performance under an acrylic plate, which will be placed on the waterfront in the form of an installation.

BURDEN

As we go through life we become burdened by unresolved experiences, they weigh us down. The stones which are attached to the body of the performer symbolize these experiences. If the viewer identifies with this concept and wants to participate in the ritual he can relieve the burden on the performer and on himself by removing a chosen stone. Behind the performer is a wall with a few hundred signs with the words: *resignation, trepidation, regret*. By removing a stone off the performer and placing it on the wall the viewer—participant transports the stone from an area of timeline and experience to an area of name and still image.

ROOT EXPERIENCE

What is nothingness, death, God? What is a human being? Are we all part of unity? What is sex? Are a man and woman different from each other? What is valuation? Where does the desire to give birth come from? Why does the man create the world in his image? Why do we reach for the stars and the mysterious powers? What is the man as a whole? Does nature create social systems? Must there be individualization? Is coming back to your roots natural? Are there male and female determinants of time? Why is death unifying? What is death? What is unity?

PODARUJ ZMARSZCZKĘ, PODARUJ OPOWIEŚĆ
Warszawa - Berlin - Chicago - Sarasota

Uczestnicy składają dotacje ze zmarszczki i opowieści. Wybraną zmarszczkę podkreślamy kolorową farbą, twarz fotografujemy i wraz z opowieścią umieszczamy na proporcu. Akcja jest hołdem autora wobec linearności przeżycia. Jako jeden z dwunastu projekt ten, został wybrany przez Chicago i będzie promowany w ramach miesiąca sztuki (październik 2009).

o transformacji

Zapada mi coraz głębiej w głowie idea, funkcja sztuki jako czegoś, co transformuje rzeczywistość. Ta świadomość filtruje się we mnie powoli od czasu transFORM nad Wisłą. Coraz bardziej postrzegam to zdarzenie jako transformujące mnie i rzeczywistość tego małego obszaru. Nie chciałbym, żeby to stwierdzenie było stereotypowe, jednak od tego czasu coraz bardziej konkretyzuje się we mnie potrzeba, (którą już wcześniej miałem) tworzenia sztuki, która bezpośrednio oddziałuje na ludzi. W pewnym sensie z dala od wystaw, od krytyki, od establishmentu.

Zawsze drażniła mnie elitarność czy hermetyczność w sztuce. To co powstało nad Wisłą, to „environment” oddziałujące zarówno na artystów, jak i na bardziej czy mniej świadomych bądź przypadkowych widzów. Jest w tym coś drogiego, coś, co mnie wzrusza. Bo w końcu jak mamy przemieniać rzeczywistość? Przez działania polityczne, przez ekonomię, przez standardową edukację?

Jako artysta chcę działać bezpośrednio, chcę widzieć owoc swojej pracy, chcę mieć kontrolę nad swoim przekazem. Myślę, że moja sztuka zawsze taka była, ale nie ujmowałem jej w kategoriach transformacji.

Zakładałam na Florydzie fundację aAaRaT. art as ACTION, art as RITUAL, art as TRANSFORMATION. Wywodzi się to z wcześniej sformułowanego pojęcia „root experience”, czyli jednoczesnego impulsu zmysłowego, uczuciowego i umysłowego, który uderzając widza wystarczająco mocno przełamuje w nim bariery. Od czasu transFORM myślę jednak bardziej społecznie, interesują mnie grupy ludzi oddziałujące wzajemnie na siebie. Coraz mocniej sobie umyślam spotykając się z ludźmi tutaj i myśląc, jakie projekty chcę realizować, że właśnie oddziaływanie sztuką daje szansę na szczery dialog.

GIVE A WRINKLE—GIVE A STORY

Warsaw - Berlin - Chicago - Sarasota

Potential participants are asked to donate a wrinkle and a story. The wrinkle is highlighted with a color chosen by the participant. The face and the story are placed on flags which are the main element of the exposition. Large portraits of old people with darkened faces and wrinkles highlighted by many colors are attached to carrying poles as in a church procession, and placed between the multitude of small flags. The *Give a Wrinkle—Give a Story Project* commenced in Warsaw, it will then move to Berlin, and afterwards to Chicago and Sarasota.

on transformation

An idea sinks deeper and deeper into my head: the function of art as something that transforms reality. This awareness is being filtered in me slowly from the moment I took part in transFORM on the Vistula River. More and more, I perceive this incident as transforming me and this small area. I do not want this statement to be stereotyped, but since then I have been increasingly feeling the need (which I already had) to create art, which directly affects people. In a sense, away from exhibitions, from critics, from the establishment.

Hermetic elitism in the arts has always annoyed me. What was created by the Vistula River, was an 'environment' which had an impact on both the artists and the more or less deliberate or accidental spectators. There is something precious about it, something that touches me. Because in the end how can we transform reality? Through political action, through economy, or standard education?

As an artist, I want to work directly, I want to see the fruit of my work, I want to have control over my message. I think that my art has always been like that, but I did not recognize it in terms of transformation.

I am establishing in Florida the aAaRaT Foundation: art as ACTION, art as RITUAL, art as TRANSFORMATION. It started with the previously formulated concept of 'root experience', i.e. the simultaneous sensual, emotional, and mental impulse which is hitting the audience hard enough to break the barriers. Yet, since transFORM I have been thinking more in social terms, I am interested in groups of people that have impact on each other. After meeting people here and thinking what projects I want to pursue I am more and more convinced that art is the interaction which provides an opportunity for an open dialogue.



Wojtek Sawa, *Obciążenie/ Burden, JZP*



Wojtek Sawa, *Doznanie źródłowe, uczestnicy doświadczają CUDU na różne sposoby/ Root Experience, various ways of experiencing the MIRACLE, SF*



Wojtek Sawa: zasady piłki niedorzecznej: > drużyny są 5-osobowe z parytetem kobiet i mężczyzn (! prosimy uruchomić wyobraźnię) > mecze: 2x10 minut każdy > gra toczy się na niezadaszonej części barki > sędzia siedzi na drabinie lub stole > za strzelenie gola drużyna otrzymuje 1 punkt > wrzucenie piłki do wody skutkuje (jak w hokeju) karą czasową – winny odsiaduje minutę na leżaku rezerwowych, a drużyna traci 2 punkty > dla zwycięskiej drużyny puchar i nagroda!

absurd barge ball rules: > there are five members in each team, with parity between men and women (! use your imagination, please) > game lasts 2x10 minutes > it takes place on the roofless part of the barge > the judges sit on the ladder or table > for every goal the team gets 1 point > throwing the ball into the water results in penalty time (like in hockey) – one minute spent on a deck-chair for the player, and the team loses 2 points > the winning team gets the trophy and a prize!



Poniedziałek, na dzień dobry, zaatakował nas z rana burzami, ale mocno wierzyliśmy, że nic nie zrujnuje naszych planów na popołudnie: turniej „piłki nie-do-rzecznej” i koncert jazzowy musiały się odbyć choćby nawet grzmiało, wiało, lało i piorunami strzelało. Na szczęście ciemne chmury zostały przepędzone, a barka przeszła transFORMację z wielkiej kałuży w nie takie znowu wielkie „boisko”. Zadbaliśmy o to, by uczestnicy zabawy poczuli się jak prawdziwi profesjonalni piłkarze. W tym celu zostały wniesione na barkę dwie wielofunkcyjne piramidy, które na czas gry przekształciły się w bramki, zostali sprowadzeni także kalecy, bezstronni sędziowie (tzw. grupa „gips i kolanko”), zaopatrzeni w najwyższej klasy gwizdki (przybrzeżna trawa). Pojawił się też światowej rangi komentator sportowy. Zawodników nie brakowało, piłek również (w liczbie 16). Walka przebiegała pomiędzy drużyną „różowych” z Papui Nowej Gwinei (kapitan – Wojtek Sawa) a „zielonych” z Nowej Zelandii (kapitan – Ula Zawadzka). Była to piękna, zdrowa rywalizacja, fauli niewiele, gracze cali i zdrowi. Niedorzeczne piłki, jednak, do rzeki czasem trafiały, ale szybko wracały na pokład, by nie dopuścić do eko-katastrofy! Wynik końcowy: minus dwa do minus dwunastu dla „różowych”. Zwycięzcom wręczono niepowtarzalny hand made puchar, kapitanowie uroczyście wymienili się koszulkami, po czym stwierdzili, że prezentują się znacznie lepiej niż przed zamianą. Wszyscy gracze z satysfakcją udali się na zasłużony odpoczynek, a my zgodnie doszliśmy do wniosku, że poniedziałkowe niedorzeczne granie powinno zostać oficjalnie uznane za sport olimpijski, a co najmniej wejść na stałe do kalendarza imprez barki.

Po tak aktywnie spędzonym czasie wszyscy już tylko czekali na wieczorny koncert jazzowy. Do Warszawy na tę okazję przybył światowej sławy trębacz Longineu Parsons, który zaledwie na dwa dni przed koncertem podjął spontaniczną decyzję o zagraniu wraz z Erykiem Kulmem i jego zespołem Quintessence na „deskach” barki. Wysokiej klasy jazz świetnie komponował się z naturalną scenografią wybrzeża. Trębacz wyznał nam, że nie wahał się ani chwili, gdy dostał telefon z propozycją zagrania w Warszawie. Zna historię naszego miasta i wyraził wielki podziw dla siły, jaką drzemie w jego mieszkańcach. Cieszył się również z faktu, że ma możliwość zagrać w tak specyficznym miejscu nad Wisłą, które prezentuje ogromny potencjał i przy tym wytwarza niespotykaną aurę. Jest to jego druga wizyta w Polsce i na pewno nie ostatnia. A my, wygodnie siedząc na leżakach na deser dostaliśmy jeszcze wybornego bluesa Louisa Armstronga – kto nie był, niech żałuje!

Monday morning attacked us with storms but we firmly believed that nothing will ruin our plans for the afternoon: the absurd barge ball game and the jazz concert had to be held no matter what thunders, winds, rain and lightning wanted to stop us. Fortunately, the dark clouds went away and the barge underwent a transformation from a great puddle into a not-so-big 'pitch'. We made sure that the participants feel like professional footballers. For this purpose two multi-functional pyramids were brought to the barge and turned into the goals, two crippled, impartial judges were hired (the so-called 'Plaster and Knee' collective) provided with the highest quality whistles (local grass blades). There has also been a top-class sports commentator. There were enough players, and balls (namely 16). The game was between the 'Pinks' from Papua New Guinea (captain Wojtek Sawa) and 'Greens' from New Zealand (captain Ula Zawadzka). It was a beautiful, healthy rivalry, without many fouls, the players remained healthy and in one piece. The balls sometimes were placed in the river, but soon came back on board, to prevent ecological disaster! Final result: minus 2 to minus 12 for the 'Pinks'. The winners were given a unique hand made cup, the captains solemnly exchanged T-shirts, and found out that they presented themselves much better than before. All players with satisfaction went to rest, and we became convinced that the absurd barge ball should be recognized as an Olympic sport, and at least become a permanent event in our calendar.

After such exhausting time, we all awaited the evening jazz concert. The world-renowned trumpeter Longineu Parsons, who happened to be in Poland, made a spontaneous decision together with Eryk Kulm and his band, to play on the barge. High-class jazz resounded pretty well on the natural coastline. Parsons told us that he did not hesitate a moment when he got the proposal to play in Warsaw. He knows the history of our city, and expressed great admiration for its brave inhabitants. He also enjoyed the fact that he had an opportunity to play in such a specific location on the Vistula river, which presents a huge potential and at the same time creates an unprecedented aura. This was his second visit to Poland and certainly not the last one. And we, sitting comfortably on the deck chairs got a special treat at the end: a fine Louis Armstrong blues!

Ewa Rejzler



skomplikowana operacja wylawiania pilki/ the complicated operation of taking the ball out of the water, SF



puchar i zawodnicy/ the trophy and the players: Wodyński, Piwowarski, Rejzler



Longineu Parsons, SF



Quintessence: Eryk Kulm, Michal Tokaj, Michal Jaros & Longineu Parsons, SF

warsztaty ŚPIEWU GARDŁOWEGO
koncert JOINED FORCES (Prochnowski, Sudnik)
CNK – ZASKAKUJĄCE DOWIADCZENIA

THROAT SINGING workshop. JOINED FORCES
concert (Sudnik, Prochnowski). Copernicus
Science Centre SURPRISING EXPERIMENTS

ni / su

9

poniedziałek / monday

MECZ PIŁKI NIEDORZECZNEJ
JOGA TAOISTYCZNA – początek serii spotkań

BARGE BALL GAME
TAO YOGA – a series of meetings begins

po / mo

10

wtorek / tuesday

koncert: BAD duo, inspiracje XX w.

BAD duo concert, 20th century inspirations

wt / tu

11

środa / wednesday

Jarosław Lustych, HOMEOSTAZA – wymarsz
z barki i montaż

Jarosław Lustych HOMEOSTASIS, march and
assembly

śr / we

12

czwartek / thursday

Wojtek Sawa: warsztaty PŁEĆ
koncert: PŁYNIE WISŁĄ BAS

Wojtek Sawa: workshops SEX
concert: HERE FLOWS THE BAS

cz / th

13

piątek / friday

Maja Ratyńska: PTAKÓW CHMURY Z MAKULATURY
Shijan: HERBATKA POD KONTROLĄ
Sawa: PODARUJ ZMARSZCZKĘ, PODARUJ OPOWIEŚĆ
Konrad Zientara: WIELOPLEXIKON

PAPER BIRDS by Maja Ratyńska
Shijan, CONTROLLED TEA DRINKING
Sawa: GIVE A WRINKLE, GIVE A STORY
Konrad Zientara: MULTIPLEXIHORSE

pi / fr

14

sobota / saturday

Jerzy Kalina, CUD NAD WISŁĄ
Konrad Zientara, warsztaty RUCH, ENERGIA, ANIMACJA
PEWEX & CO

Jerzy Kalina: THE VISTULA MIRACLE
Konrad Zientara, workshops MOVEMENT, ENERGY,
ANIMATION
PEWEX & CO

so / sa

15

niedziela / sunday

SYRENA DLA WARSZAWY PTAKÓW CHMURY Z MAKULATURY CNK	
THE MERMAID SINGS FOR WARSAW PAPER BIRDS Copernicus Science Centre	
ni / su	16

poniedziałek / monday

RUCH, ENERGIA, ANIMACJA mecz PIŁKI NIEDORZECZNEJ rocznica MORDOWNI, warsztaty: DJ GanjaNinja	
MOVEMENT, ENERGY, ANIMATION BARGE BALL game MORDOWNIA Anniversary, DJ GanjaNinja	
po / mo	17

wtorek / tuesday

Marta Kotlarska, MEGAOTWOREK ELEKTROLIRYKA feat. Kuba Przybyłowski	
MEGA-PINHOLE by Marta Kotlarska ELEKTROLIRYKA feat. Kuba Przybyłowski	
wt / tu	18

środa / wednesday

w pawilonie: wystawa prac z konkursu CARGO	
in the pavilion: CARGO competition – selected works	
śr / we	19

czwartek / thursday

malowanie toreb ekologicznych z FUNDACJĄ IMPACT koncert: MAX PRO & HE SKŁAD	
painting eco-bags with IMPACT Foundation concert: MAX PRO & HE SKŁAD	
cz / th	20

piątek / friday

Gisela Genthner, SZTUKA NAD SZPREWĄ, wykład Katarzyna Jaśkiewicz & CO, INTERFERENCJA NAS	
Gisela Genthner, ART UPON SPREE, lecture Katarzyna Jaśkiewicz & CO, INTERFERENCE OF US	
pi / fr	21

sobota / saturday

Bauns pod Syrenką, DDIGGERS	
Mermaid Bounce, DDIGGERS	
so / sa	22

niedziela / sunday



Jerzy Kalina, *Cud nad Wisłą* i spontaniczny odbiór performansu przez warszawiaków/ *Miracle over the Vistula* and the spontaneous reaction of the inhabitants of Warsaw to his performance, KW



STACJE WISŁY

Spacerując mostem, płynąc rzeką czy idąc wzdłuż jej brzegów obserwujemy otaczający nas krajobraz doświadczając nieustannej różnorodności i zmienności widoków.

Podświadomie poszukujemy punktów odniesienia pozwalających uchwycić nam sens przebytego odcinka i zapamiętanych kadrów z trasy. Typowe czasze anten satelitarnych z umieszczonymi w nich lustrami, które nazywam „stacjami”, są wizualną próbą aktywnej zmiany percepcji obserwatora i ingerencją w jego sposób postrzegania przestrzeni wokół Wisły. Są również refleksją nad abstrakcyjnością samej natury, której lustrzane odbicia przekornie „odbierają” znaną wszystkim funkcję technologicznego detalu elewacji.

Część tych stacji przekazuje obraz wody, jej barwę i światło jak szum kosmicznego promieniowania, przy czym każda czasza oddaje unikalność i złożoność cech danego fragmentu rzeki. Inne odbijają fotografie osób, które poprzez swoją powtarzalną obecność same stają się częścią pejzażu Wisły i jej mostów.

RIVER STOPS

Walking on the bridge, sailing or walking along the river banks we watch the landscape around us constantly experiencing the diversity and variability of views. Subconsciously we are looking for benchmarks which help us grasp the meaning of the space and find order in the memorized 'stills'. Mirrors placed in typical satellite 'dishes', which I call *River-stops*, are an active attempt to change the visual perception of the observer and an interference with his perception of space by the river. There are also a reflection upon the very nature of abstraction, as they 'mirror' the well-known feature of the technological detail on a facade. Some of these 'stops' transmit the image of water, its color and light, like the noise of cosmic radiation, and each bowl reflects the uniqueness and complexity of the features of a given piece of river. Other photographs reflect those who by their presence become part of the landscape of the Vistula River and its bridges.



Adam Klimczak, *Stacje Wisły/ River-stops*, DB, KK



trudny proces instalacji *Homeostazy/ Homeostasis*—the difficult process of installation, KK

HOMEOSTAZA

Bardzo chętnie, choć przeważnie nie całkiem świadomie, oddajemy naszą wolność za złudzenie bezpieczeństwa. Przejawiając różnorodne zagrożenia, obecne czasy ułatwiają przyzwolenie na wszechobecną ingerencję w swobodę życia codziennego. Nadzędne prawa jednostki są często kwestionowane mrowiem wewnętrznych przepisów.

Celem projektu „Homeostaza” jest zwrócenie uwagi na konieczność zachowania / przywrócenia równowagi, pomiędzy bezpieczeństwem a wolnością jednostki.

Warszawskie wybrzeże Wisły z jego kulturowym kontekstem lewobrzeżnej praworządności i praskiej anarchii, jest dla niego najwłaściwszym miejscem.

Projekt realizowany we współpracy z Fundacją Atelier.

o transformacji

Miejsca, gesty i działania znane z codziennego życia, które – po wyabstrahowaniu z pierwotnego kontekstu – zostaną wprowadzone w sferę działań bezinteresownych, mogą zaoferować chwilę refleksji. Moim celem jest również wypróbowanie nowych miejsc ekspozycyjnych, aby uczynić przekaz sztuki jak najbardziej prostym i bezpośrednim. Ten rodzaj publicznej wystawy tam, gdzie toczy się normalne życie, ma zazwyczaj większą siłę i niesie z sobą więcej ryzyka (różnego zresztą typu) niż pokaz w galerii, która nadaje rangę sztuki wszelkim działaniom odbywającym się w jej wnętrzu. Wystawianie oryginalnych prac (a nie reprodukcji) w przestrzeni dostępnej dla każdego może stworzyć naturalną i wartościową relację pomiędzy artystą a odbiorcą.

Jako że zajmuję się głównie „gatunkiem” site specific, okolica miała podstawowe znaczenie dla mojego działania. W tym wypadku moja praca wskazywała na Wisłę jako mentalną granicę w przestrzeni Warszawy. W moim wypadku kontakt z Wisłą w działaniach artystycznych trwa od 2001 r. To doświadczenie jest nieustannym, pełnym niedowierzania zachwytem nad fenomenem występowania dzikości w centrum dużego miasta. Jest też jednym z powodów wyboru miejsca zamieszkania.

To, co było dla mnie najciekawsze w transFORM, to różnorodność bardzo skondensowanej propozycji i pewien anarchizm przestrzenny. Zasadne byłoby rozszerzenie przestrzenne i czasowe. Pozwoliłoby to na wydłużenie wielu działań/instalacji. Umożliwiłoby – poprzez nawarstwianie znaczeń – tworzenie wielorakich kontekstów i porównań.

HOMEOSTASIS

Easily, although usually unconsciously, we give away our freedom in exchange for an illusion of safety. Today the various dangers are played up and thus the omnipresent intervention in the everyday life is easily tolerated. The general human rights are replaced by a number of regulations.

The project aims to stress the necessity of preserving/restoring balance between safety and individual freedom. The Vistula bank in Warsaw, with its cultural context of left-bank law and order and the anarchy of the Praga side, seems to be the most appropriate location.

Project realised in co-operation with Atelier Foundation.

on transformation

Space, gestures and actions familiar from everyday life after being moved from the original context and introduced into the realm of disinterested action may offer a moment of reflection. My aim is also to try out new places of exhibition, to make the message of art most simple and direct. This kind of public exhibition, where normal life goes on around, usually has greater strength and involves more risk (of a different type) than the show in a gallery, which gives any action that takes place in its interior the status of art. Leaving the original work (not the reproduction) in the space available for everybody can create a natural and valuable relationship between the artist and the recipient.

Since I deal mostly with site-specific art, the area was essential to my work. In this case, my work indicated on the Vistula river as the mental border of Warsaw. I've had contact with the river in my work since 2001 and this experience is a constant delight upon the phenomenon of a wild space in the heart of a big city. It was also one of the reasons I chose my place of residence nearby.

What was most interesting for me in transFORM, was its very condensed, varied program and kind of a spatial anarchism. I would even extend it in space and time. Increase the number of activities / installations. This would allow through the layering of meanings to create multiple contexts and comparisons.



Jarosław Lustych, *Homeostaza/ Homeostasis*, KK



Shijan i śpiewające czajniki, czyli *Herbatka pod kontrolą*/ Shijan and the singing teapots alias *Controlled Tea Drinking*/ ARCH, KK

Nieśmiała kępka włosów w miejscu grzywki i szczupła (mizerna?) postura. Porusza się zawsze z tym samym charakterystycznym spokojem i przyjacielskim uśmiechem na twarzy. Trochę jakby za mgłą, z boku, cicho. Czasem niezdarnie coś potrąci, potknie się. Posiedzi chwilę na leżaku, przejdzie po bulwarze, pojawi się, zniknie. Chyba nieświadomie posiadał zdolność wzbudzania u kobiet odruchu opiekuńczego.

Rozmawiamy w angielsko-polsko-ukraińskim języku, kiedy brakuje słów – rysujemy. Grunt to dobra komunikacja. Rozmawiamy o jego wcześniejszych projektach, pomysłach na przyszłość i roli, jaką odgrywa sztuka w jego życiu. Dima, czyli Shijan (sprawdź www.shijan.com) studiował architekturę w Odessie, organizował undergroundowe imprezy, pracował przy festiwalu sztuki .JPEG, zajmuje się grafiką komputerową, wideoartem, jest DJ-em, rysuje, robi zdjęcia i – jak mówi – żyje swoim własnym rytmem nie zważając na porę dnia czy nocy. Podczas naszego spotkania najczęściej używał słowa „abstrakcyjny”.

Przyjechał do Warszawy 20 lipca, by tak jak wielu innych artystów wziąć udział w projekcie transFORM. Kiedy się tu pojawił, wiedział, że chce stworzyć śpiewające czajniki, szczegółów swojej pracy sam jeszcze nie znał. Miał pomysł. Cała reszta przyszła później. Przyszły również pewne utrudnienia, których finałem była 'spektakularna' kradzież bardzo ważnego kabla na noc przed premierowym pokazem. Shijan wszystko dzielnie znosił, zwalczył problemy, czajniki w piątek „zaśpiewały” i cała akcja wypadła całkiem pomyślnie wzbudzając niemałe zainteresowanie wśród miejskiej ludności.

Spytaliśmy Shijana o jego spostrzeżenia na temat Warszawy. Stwierdził, że życie tutaj nie różni się bardzo od tego w Odessie. Postrzega świat jako jedność, gdzie barierą jest tylko język. Podczas swojego pobytu tutaj zauważył jednak, że warszawiacy mogą poszczycić się sześcioma różnymi rodzajami tramwajów, podczas gdy w Odessie jest tylko jeden. Nie da się ukryć, że ten fakt wywarł na nim wrażenie.

Czekamy więc na dalsze zaskakujące odkrycia Shijana i jego osobliwe projekty.

Ewa Rejzler

Shy tuft of hair on the top of his head and a thin (fragile?) posture. He moves always with the same calm and friendly smile. He seems a bit distant, quiet, aside. Sometimes he awkwardly knocks down something or stumbles. He sits for a moment in a deck chair, walks along the boulevard, and he's gone. He has the subconscious ability to make women want to take care of him.

We speak some English-Polish-Ukrainian language, and where words are missing we draw. Long live good communication! We talk about his previous projects, ideas for the future and the role of art in his life. Dima alias Shijan (check www.shijan.com) studied architecture in Odessa, organized underground events, worked on the .JPEG art festival. He deals with computer graphics, video art, he is a DJ, paints, takes pictures and says he lives in his own rhythm, not paying attention to the day or night hours. During our conversation he frequently used the word 'abstract'.

He arrived in Warsaw in July, like many other artists, to participate in the transFORM project. When he came here he knew he wanted to make singing kettles, he did not know the details of his work yet. He had an idea. Everything else came later. He encountered some obstacles, with 'spectacular' robbery of the very important cable on the night before the premiere show. Shijan endured everything bravely, and on Friday the kettles 'sang' quite successfully arousing considerable interest among the audience.

Shijan we asked about his reflections on Warsaw. He thinks life here is not very different from that in Odessa. He perceives the world as a unity, where language is the only barrier. During his stay here, however, he noted that in Warsaw there are six different types of trams, while in Odessa there is only one. That fact impressed him a lot.

So we are awaiting Shijan's further surprising discoveries and his unique projects.



Konrad Zientara, *WIELOPLEXIKOŃ*, sztuka w procesie/ *MULTIPLEXIHORSE*—art in progress, DB



Konrad Zientara, *WIELOPLEXIKON* w galopie/ the galloping *MULTIPLIXIHORSE*, SF

WIELOPLEXIKOŃ

W ciemności galopuje koń.
Odbija się w Wiśle, po której biegnie pod prąd;
stoi w nurcie;
Względem brzegu nie porusza się.
Zastygł w biegu.

WIELOPLEXIKOŃ – punkt kulminacyjny projektu transFORM – czyli klasyczna animacja Muybridge’a poruszana nurtem Wisły. W pocie czoła, bez względu na pogodę Konrad Zientara zwisa, pełza i wierci. Stelaż instalacji (9 na 6 metrów) powoli zaczyna nabierać kształtów. Codziennie obserwujemy, jak obiekt się rozrasta, jak dzielnie artysta walczy z żywiołami i organizacją pracy. Wspierany przez ekipę transFORM, marynarzy i przechodniów zafascynowanych pomysłem zmierza do wielkiej premiery...

Konrad Zientara, wychowany w rodzinie architektów i żeglarzy, nigdy nie był przymuszany przez rodziców do podążania ich ścieżką. Skończył architekturę w Gdańsku, myśli, projektuje, tworzy, pisze, kocha morze, organizuje warsztaty dla młodzieży (budowania mostów z patyków do szaszłyków i sznurka). Jest prezesem NIEzależnego Związku Bardzo Artystów „nieZBA”, rezydentem Kolonii Artystów w Stoczni Gdańskiej, razem z Mają Ratyńską założył pracownię (szczegóły www.mrk.pl) i stworzył jej myśl przewodnią, którą określają jako „humanitarny minimalizm”. Jest to zastosowanie minimalnej ilości środków wyrazu artystycznego/architektonicznego, wystarczającej do spełnienia wymogów funkcjonalnych, symboliczno-znaczeniowych i estetyczno-emocjonalnych + 1.

W czerwcu Konrad został wezwany na pokład barki transFORM, by zrealizować nowy pomysł – WIELOPLEXIKONIA. Autorowi zależało na tym, żeby koń Muybridge’a biegł po Wiśle. Czerwony kolor oświetlenia, jako ten pierwotny, mocny, podkreślić miał jeszcze stadia ruchu zwierzęcia. Projekt cały czas ewoluował, autor nie poddając się przeciwnościom losu, wzbogacał go o nowe elementy. Początkowo miał być zasilany tylko wodą, ostatecznie została wykorzystana również energia wiatru. Premiera WIELOPLEXIKONIA, odbyła się 14 sierpnia. Można go było oglądać do końca września na Wiśle przy Moście Świątokrzymskim.

Po takim zaprezentowaniu się Warszawie radzimy śledzić dalsze poczynania Konrada, który nieustająco tworzy nowe, oryginalne pomysły i wprowadza je w życie. Obecnie myśli o zbudowaniu instrumentu muzycznego – analogowego generatora dźwięku. Zaprojektował też przenośny Japoński Suchy Ogród, wygradzający z silnie naznaczonych emocjami przestrzeni publicznych miejsce do relaksu i refleksji.

Zapytaliśmy Konrada o jego życiową filozofię, na co ze spokojem odpowiedział:
„Podążam swoją drogą i wcinam żelki”.

MULTIPLEXIHORSE

In the dark a horse gallops.
Reflected in the Vistula,
It runs against the current,
Standing still towards the river bank
Frozen in its run.

MULTIPLEXIHORSE—the culmination of the TRANSFORM project—is a classical animation by Muybridge powered by the current of the Vistula. Sweating, not paying attention to weather conditions, Konrad Zientara, hangs, crawls, and drills. The frame of the installation (9 by 6 meters) slowly begins to take shape. Every day we see how the object grows as the artist bravely fights against the elements and the organizational tasks. Backed by the transFORM team, by the sailors and passers-by intrigued by the idea—he heads towards the great opening...

Konrad Zientara, who was raised in a family of architects and sailors, was never forced by his parents to follow their path. He studied architecture in Gdańsk, he thinks, designs, writes, loves the sea, runs workshops for young people (e.g. building bridges with chopsticks and string). He is president of nieZBA, the Independent Association of 'Very Much' Artists. A resident of the Colony of the Artists in the Gdańsk shipyard, together with Maja Ratyńska he founded a studio (for details see www.mrkk.pl) and created its leading idea, which they define as a 'humanitarian minimalism', i.e. the application of a minimum means of artistic/ architectural expression, sufficient to meet the functional requirements and symbolic and aesthetic-emotional meanings + 1.

In June, Konrad was called on board of the transFORM barge to implement his new idea—the MULTIPLEXIHORSE. The author wanted Muybridge's horse to run on the river. The red, basic, strong colour of light emphasizes the stages of the animal's movement. The project was evolving all the time, the author was not giving in to technical difficulties, he enriched it with new elements. Originally he intended it to be powered by water only, but finally he had to use also the energy of the wind. The opening took place on August 14, and the horse was running until the end of September by the Świętokrzyski Bridge.

After such an introduction to Warsaw, we suggest to follow the further actions of Konrad, who keeps bringing in new, original ideas. He is now thinking about building a musical instrument—an analogue sound generator. He also designed a portable Japanese Dry Garden, creating a place for reflection and relaxation in those parts of the public space which are strongly marked by emotions.

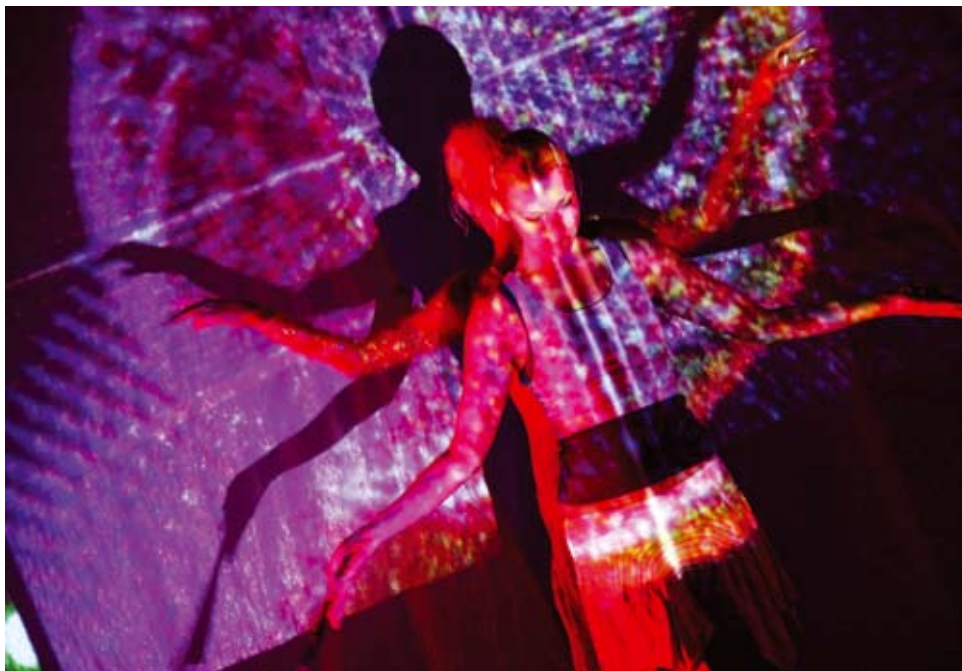
Asked about his philosophy of life, he calmly replied: 'I follow my own way and munch jelly beans.'



Robert Brylewski & Trudna Młodzież. grupa niezwyklej i nieokiełznanych osobowości pod dyktando Roberta Brylewskiego: Filip Gałazka, Martyna Załoga „Nensi”, Sergiusz Lisecki. wyjątkowo niebezpieczni i niezdyscyplinowani do granic możliwości artyści – tym razem w akcji pt. *Bunt na pokładzie*

a group of wild personalities under the lead of Robert Brylewski: Filip Gałazka, Martyna Załoga “Nensi”, Sergiusz Lisecki. extremely dangerous and unruly artists in their new action: *Mutiny on Board*, SF





Katarzyna Jaśkiewicz, fragment spektaklu *Interferencja nas/ Interference of Us*, fragment of performance, SF

u dołu: Marta Kotlarska & Juliusz Karolak, negatyw zdjęcia przedstawiającego negatyw zdjęcia = pozytyw zdjęcia „zrobionego kontenerem” – *Mega Otworek/* bottom: the negative of the photo representing the negative of the photo = positive of the photo taken with the use of a container—the *Mega Pinhole*, MK



MEGA-OTWOREK

Projekt polegał na przerobieniu kontenera morskiego w wielki aparat fotograficzny i wykonaniu za jego pomocą dwóch zdjęć Mostu Świętokrzyskiego – bez i z ludźmi. Negatywy zdjęć miały powierzchnię po 10m², Każdy z nich powstawał następująco: przy świetle lamp ciemniowych zawiesiliśmy równolegle pasy papieru światłoczułego, każdy o szerokości 30cm – jedna ściana kontenera została pokryta w całości. Przez wcześniej przygotowaną w przeciwległej ścianie dziurkę naświetliliśmy zdjęcie. Pocięliśmy pasy na kolejnych 7 części każdy i oznaczyliśmy numerami – tak otrzymane kawałki papieru zdjęliśmy ze ściany i zaczęliśmy wywoływać, co zajęło nam 8 godzin. Następnie na podstawie klucza numerów wywołane kawałki ułożyliśmy w jedną całość i zawiesiliśmy na kontenerze.

o transformacji

Polska rzeczywistość jest dla mnie najciekawszym przedmiotem transformacji i bardzo transformacji potrzebuje. Żyję teraz w Londynie, w miejscu i czasie, gdzie toczy się ciągły dyskurs dotyczący transformacji (wynikający z postmodernizmu, post-post modernizmu, post multikulturalizmu i poszukiwania innowacji). Ten dyskurs jest bardzo daleki od polskiej przestrzeni – a jednocześnie to w Polsce transformacja jest oczywistością, a nie tylko pustym dyskursem klasy uprzywilejowanej. Przecież Polska to jest kraj w transformacji i zmęczony transformacją.

Zdecydowanie uważam, że Wisła to dusza miasta, a nie śmieciowisko. Dlaczego Warszawa tak mało to podkreśla? Myślę, że transFORM wpisał się w klimat, był częścią debaty o tym, czym powinna być Wisła dla Warszawy i czym jest esencja Warszawy. To bardzo „wolny” projekt, ma bardzo fajną atmosferę, myślę że ma szansę stać się czymś kultowym.

MEGA PINHOLE

In our project we converted the sea container into a great pinhole camera and then took two photos of the Świętokrzyski Bridge with its use—without and with people. Each negative had a surface of 10 square meters, and each of them was created as follows: in the light of darkroom lamps we hung 30 cm wide photosensitive paper strips inside the container. We covered one wall with the paper. Through a previously prepared hole in the opposite wall we exposed the picture. Then we cut the stripes into further 7 parts each, and gave them numbers. We then removed them from the wall and began to develop them, which took us 8 hours. Then, based on the key numbers we hung them all on the outside of the container.

on transformation

Poland, its reality is for me the most interesting subject of transformation and it obviously needs transformation. I live in London now, a time and place where the discourse about transformation takes place continuously (due to post-modernism, post-post modernism, post-multiculturalism and seeking innovation). This discourse is very distant from what I know from Poland, while in Poland the transformation is obvious, and it is not just an empty discourse of the privileged class. After all, Poland is a country in transition and tired of transformation.

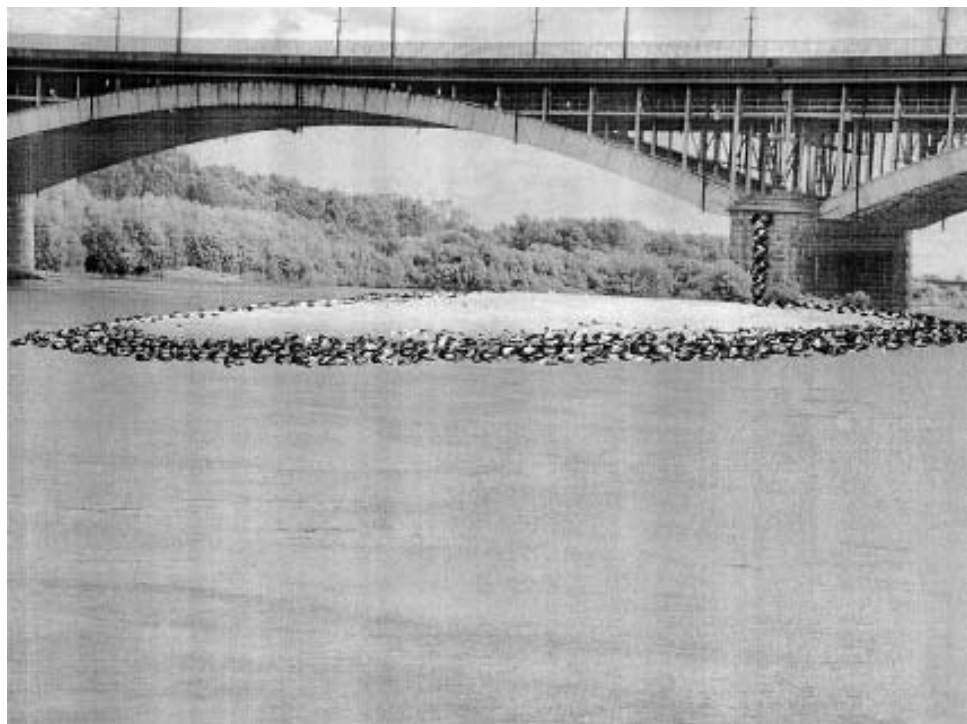
I definitely think that the Vistula is the soul of the city, not its dump ground. Why does the city put so little stress on it? I think that transFORM inscribed itself in the climate, it was part of the debate about what the Vistula should become for Warsaw, and what is the essence of Warsaw. It's a very 'free' project, it has a very cool atmosphere, I think it has a chance to become a cult thing.

Wydarzenie interdyscyplinarne złożone z koncertu duetu Kinior i Makaruk, instalacji Tomka Sikorskiego, instalacji video-architektury Katarzyny Jaśkiewicz i Jana Przyłuskiego, kooperacji vj Adama Błaszczyka i Martyny Jąder, oraz performansu Katarzyny Jaśkiewicz, w którym uczestniczyć będziemy w przemianach pól energii, kultur, stylów muzyki i interakcji między nimi. Miejsce akcji – barka unoszona na falach Wisły eksponuje piękno rzeki, jej dobrze widoczny ze skarpy prawy, dziki brzeg. Scenografia i akcje performerskie wprowadzają widzów w przestrzeń urzekającego klimatu rzeki i jej nabrzeża. Video-architektura ma na celu stworzenie ażurowych przestrzeni, gdzie obraz, natura, muzyka i aktor przenikają przez siebie nawzajem wygrywając wspólny utwór, interferencję fal kultury i natury. Przemieszczenie i synergię różnorodnych wartości podkreślają kostiumy aktorów, prezentujące muzykę różnych kultur, stylów i epok. Są to najlepsze prace dyplomowe uczniów Studium Technik Filmowych i Teatralnych w Warszawie.

Interdisciplinary event consisting of a concert by the Makaruk & Kinior duo, Tomasz Sikorski's installation, video-architecture by Katarzyna Jaśkiewicz & Jan Przyłuski, with co-operation of VJ Adam Błaszczyk and Martyna Jąder, and the performances by Katarzyna Jaśkiewicz, in which we participate in the transformation of energy fields, cultures and styles of music and interactions between them. Place of action—the barge on the Vistula exposes the beauty of the river, its right wild bank clearly visible. The set and performances bring viewers into the unique space of the river and its waterfront. Video-architecture aims to create a lace-like space, where the image, nature, music, and actor pass through one another playing a single track, the interference of waves of culture and nature. Mixing and synergy of diverse values will be also highlighted by the actors' costumes, presenting music of different cultures, styles and eras, the best works of the Active Study of Art Techniques in Theatre and Film in Warsaw.

Gisela Genthner

BEZPIECZNE POŁĄCZENIA – szkic
SAFE CONNECTIONS—sketch



ni / su

23

poniedziałek / monday

w pawilonie: Dominika Truszczyńska, WIDOCZKI

pavilion: Domika Truszczyńska, SECRETS

po / mo

24

wtorek / tuesday

warsztaty 3 BIEGUNY Stowarzyszenia Katedra Kultury

3 POLES, workshops by Katedra Kultury Association

wt / tu

25

środa / wednesday

Gisela Genthner: BEZPIECZNE POŁĄCZENIA
warsztaty fotograficzne Stowarzyszenia Katedra KulturyGisela Genthner: SAFE CONNECTIONS
photography workshops by Katedra Kultury Association

śr / we

26

czwartek / thursday

GOTOWANIE Z AMBASADĄ SRI LANKI (Autokreacja)

COOKING WITH SRI LANKA EMBASSY
(Autokreacja Association)

cz / th

27

piątek / friday

koncert: ROBERT BRYLEWSKI I TRUDNA MŁODZIEŻ

concert: ROBERT BRYLEWSKI & TRUDNA MŁODZIEŻ

pi / fr

28

sobota / saturday

TARG RYBNY NAD WISŁĄ (HOart Studio)

FISH MARKET BY THE VISTULA (HOart Studio)

so / sa

29

niedziela / sunday

ni / su

30

poniedziałek / monday

po / mo

31

wtorek / tuesday

Dobrochna Badora: RÓŻOWY WĄŻ
koncert: Bianca Glazebrook, Mariusz Dubrawski

Dobrochna Badora: PINK SNAKE
concert: Bianca Glazebrook, Mariusz Dubrawski

wt / tu

1

środa / wednesday

PRÓBA MIKROFONU, Mieczysław Mikuta

MIKE TEST, Mieczysław Mikuta

śr / we

2

czwartek / thursday

koncert: BAD Duo (Ania Karpowicz, Marek Bracha)

concert: BAD Duo (Ania Karpowicz, Marek Bracha)

cz / th

3

piątek / friday

koncert: Krzysztof Ścierański
FIRESHOW W CAMERA OBSCURA (tancerze
z grupy MARANA & NIEZABARDZO)

concert: Krzysztof Ścierański
FIRESHOW IN THE CAMERA OBSCURA (dancers
from MARANA group & NIEZABARDZO)

pi / fr

4

sobota / saturday

kino muzyczne na barce (DocBoat)
pawilon: Krzysztof Krzysztof, W LESIE ŻYCIA,
wystawa rzeźby

music cinema on the barge (DocBoat)
pavilion: Krzysztof Krzysztof, IN THE FOREST OF
LIFE, sculpture exhibition

so / sa

5

niedziela / sunday



Dominika Truszczyńska, *Widoczki vel Sekrety*. sekrety to dziecięca zabawa. była popularna, kiedy byłam mała. zabawa ma dwa etapy. pierwszy polega na wykopaniu dołka i ułożeniu w nim na sreberku po czekoladzie jak najpiękniejszej kompozycji z kwiatów i właściwie wszystkiego, co uważa się za ładne, cenne, ciekawe, po zakopaniu i oznaczeniu miejsca, w którym ukryty jest widoczek, wiedzę o jego miejscu położenia udostępnia się tylko wybranym osobom. historia moich „dorosłych” widoczków łączy się z zajęciami z Fotografii Kreacyjnej w PWSFTviT w Łodzi. jesienią 2002 roku Pan Wojtek Prazmowski zadał nam temat: martwa natura. w ten też sposób zaczął się proces mojego odnajdywania się w życiu. czyż to nie piękne? powrót do dzieciństwa, aby znaleźć oparcie w dorosłości. i nareszcie jakiś sens: plan zawiadoczkowania świata. realizuję go konsekwentnie.

Secrets. “secrets” was a game played by children when I was a kid. the game had two stages. first, you had to dig a hole in the ground and arrange the most beautiful composition of flowers and everything that was considered interesting. then you had to cover it with soil and mark the place where the secret is hidden. you could tell only selected friends about your secret. the history of my “adult” secrets started during my studies at the Łódź Film School in 2002, where Mr. Wojtek Prazmowski asked us to work on a project of still lifes. isn't it beautiful? back to childhood, to find support for adulthood. finally I found the meaning of life. I have a plan of making “secrets” all around the world. I just can't stop.



Autokreacja przedstawia: *Gotowanie z Ambasadą Sri Lanki/ Cooking with the Embassy of Sri Lanka*, SF



sypanie mandali pod okiem Jacka Bąkowskiego/ making the mandala under the supervision of Jacek Bąkowski, SF

Filozoficznie było tak: jak za pomocą prostych symboli wpisanych w kwadrat mandali pokazać duchowy aspekt człowieka. Jacek Bąkowski, pomysłodawca, który jest artystą i pedagogiem, filozofem, a nawet dyplomowanym pszczelarzem, zaproponował, by pośrodku umieścić mały kwadrat, który symbolizuje nasze prawdziwe „ja”. Ok, ale co dalej. Teraz pora na emocje, zmysły, rozum i pamięć. Zamazaliśmy kilka kartek różnymi mniej lub bardziej geometrycznymi bohomazami, probowaliśmy jakiegoś systemu kanalików czy wręcz rur hydraulicznych... Ale przecież te różne aspekty człowieka nie są oddzielone wyraźnymi granicami, raczej przechodzą w siebie płynnie. Ha! W takim razie niech będzie to gradient, cztery przechodzące w siebie stopniowo kolory. I na tym stanęło.

Praktycznie było tak: „Syrenka” płynie o 12 na Zawady, może nas wyrzucić na wyspie pod Mostem Poniatowskiego, a wracając o czwartej, zabierze nas z powrotem. Będziemy więc przez cztery godziny rozbitkami na bezludnej wyspie. My to znaczy Jacek, Sylwia, Maciek i ja.

Syrenka nie mogła dobić do samej wyspy, więc wymacaliśmy patykiem dno i stojąc w wodzie po kolana wypakowywaliśmy swoje toboły.

Wyspa okazała się wcale nie bezludna, ale koczujący na niej wędkarze ewakuowali się szybko na nasz widok, mewy natomiast odleciały na chwilę, ale wkrótce wróciły na swój cypel.

Wytyczyliśmy środkowy kwadrat, podzieliliśmy przywiezione 3 kolory ziemi na równe kupy i sypimy. Czwartym kolorem jest miejscowy piasek. Z każdym kolejnym bokiem idzie sprawniej, sitka, którymi sypimy, chodzą coraz szybciej i bardziej precyzyjnie. To, co usypane, pryskamy najslodszy napojem, jaki udało się znaleźć - „3 cytryny”. Obiecaliśmy sobie, że nie będziemy tego pić, ale kiedy skończyła się woda mineralna, „3 cytryny” stały się całkiem atrakcyjne. Może zamówimy pizzę. W końcu piszą, że dostawa na terenie całej Warszawy.

Wokół nas na Wiśle niezwykły ruch, tramwaje wodne, kajaki, motorówki, machamy do nich, żalując, że nie wzięliśmy czterech składanych szkieletów, żeby przestraszyć załogę Syrenki. Tymczasem to oni nas przestraszyli... Przepływają bez słowa mknąc szybko z prądem w siną dal. Uff, to tylko manewr, nie da się podejść pod wyspę z prądem. Zwijamy manatki. Zostawiamy za sobą mewy i gotową mandalę – symbol duchowości, przy którym nasz aspekt cielesny nieźle się napracował.

Philosophically this is what we were trying to achieve: how to use simple symbols inscribed in a square mandala to show the spiritual aspect of man. Jacek Bakowski, originator of the project, who is an artist and teacher, philosopher, and even a certified beekeeper, suggested that in the middle there should be a small square, which symbolizes our true selves. Ok, but what's next? Now it's time for emotions, senses, intellect and memory. We doodled over several pages, we tried a system of tubes, or even plumbing pipes... But these different aspects of human personality are not separated by clear boundaries, their borders are quite blurred. Ha!, I said, In that case, let it be a gradient of four colours.

Practically this is what we had to do: The boat Syrenka leaves by 12 to Zawady, it can let us out on the island near Poniatowski Bridge, and at 4 PM it can fetch us back. For four hours we will be shipwrecked on a desert island. Jacek, Sylwia, Maciek and me.

Syrenka couldn't make it too close to the island, so we checked the river bed with a stick and standing in the water up to our knees we took out all our bundles.

The island turned out not to be deserted, but the anglers camping here left quickly, while seagulls flew away for a while, but soon returned to the cape where they resided.

We have drawn the centre square, divided the three 'imported' colours of soil into equal piles. The fourth colour was the local sand. We made quick progress, the sieves which we used moved faster and faster, and more accurately. We sprinkled the ready parts with the sweetest drink, which could be found—the '3 lemons'. We swore we will never drink it, but by the time we drank all the mineral water, the '3 lemons' have become quite attractive. Maybe we could order pizza? After all they declare that they deliver throughout Warsaw.

Around us, on the Vistula there is unusual traffic, water trams, canoes, motorboats, we stand there waving to them, regretting that we didn't take four inflated skeletons to scare the crew of 'Syrenka'. Meanwhile, they frightened us... They arrive and then silently pass by. Phew, it's just a manoeuvre, as it is impossible to approach the island with the current. We pack our stuff and leave behind the gulls and the ready mandala—a symbol of spirituality. Our bodily aspect had to work really hard in order to make it.

Klara Kopcińska



mandala na wyspie/ mandala on the island, SF, JB



Gisela Genthner, *Bezpieczne połączenia*, instalacja, która dzięki użytym jaskrawym „gadżetom” związanym z ratownictwem wodnym, wskazuje na Wisłę jako rzekę wymagającą ochrony

Safe connections, the bright elements associated with security point at the river as a zone which has to be protected, SF





Krzysztof Ścierański, od ponad 25 lat uznawany za najlepszego polskiego gitarzystę basowego. grając przy pomocy różnych technik gitarowych oraz kilku typowych urządzeń tworzy muzykę brzmiącą jak cała orkiestra
for over 25 years regarded as the best Polish bass guitar player. with the use of various guitar techniques and some simple devices he creates music which sounds like a whole orchestra, SF



SF



Krzysztof Wojciechowski, *Leżak/ Deckchair*



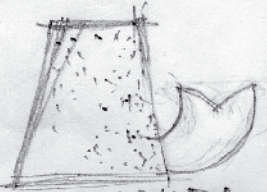
Grażyna Bartnik, *BABA*/ The word "Baba"—"sand cake" in Polish has many meanings, the artist plays on this. during the opening a Danish sand cake was served! ARCH

"^{nie co nie było}
"Powiedział BA i już go nie było." Ja mówię BABA
i jestem. Baba projektowana jako obiekt
Mamieciu zastosowań. Można wejść wprost zrobić
np. BABARKA wosy lub inny, mały lub większy
Kilka takich, będzie swojyc' instalacyj
pt # Dwie dzieci "BABYLON"

Można przystosować i ustawić jako kompleks
domków campingowych-BABASEN.

lub ustawić na placu zabaw
dla dzieci BABARSKAWANIA

Można też na małym
le śpiącym TOI TOI-e ustawić
w takie ^{alozie} baby. To ma razie być.



BABARYBA

Al Bortuk

WIERSZE PROSTO Z LONDYNU I WSZECHŚWIATA

Spotkanie z twórczością poetycką George'a Robertsona. Autor, po 33 latach bycia wykładowcą literatury światowej i kreatywnego pisania przeszedł na emeryturę, aby zająć się praktykowaniem buddyzmu Zen i poznawaniem innych nurtów filozofii Wschodu (Theravady, Vipassany, buddyzmu tybetańskiego). O swojej twórczości pisze: „Poza Zen i poezją oraz poza jakąkolwiek myślą o Zen i poezji jest bezpośredniość unikalnego momentu, w którym spojrzenie, dotyk albo dźwięk otwiera nasze oczy i serca na nas samych oraz na innych”. Spotkanie tłumaczone było przez Macieja Magurę Góralskiego, kustosa Muzeum Azji i Pacyfiku, DJ-ja radia ROXY oraz członka kapeli Kryzys.

POEMS FROM LONDON AND THE UNIVERSE

George Robertson, after 33 years of being a lecturer in world literature and creative writing retired to practice Zen Buddhism, and learn about other trends in the philosophy of the East (Theravada, Vipassana, Tibetan Buddhism). About his work he writes: “Beyond Zen and poetry, and beyond any thought about Zen and poetry there is the immediacy of a unique moment, in which the look, touch or sound opens our eyes and hearts to ourselves and to others.” The meeting was interpreted by Maciej Magura Góralski, curator of the Museum of Asia and the Pacific, radio DJ and member of the band Kryzys.

warsztaty robienia dobrego jedzenia POPOŁUDNIE
W INDIACH (Sebastian Siekielewski)
otwarcie festiwalu DocBoat, PŁONĄCY FACET
Sławomira Grünberga

Good Food workshop: EVENING IN INDIA
(Sebastian Siekielewski)
opening of the DocBoat Festival, BURNING MAN
by Sławomir Grünberg

ni / su

6

poniedziałek / monday

w kontenerze: Rafał Maciążek & Basia
Malinowska: OKO W OKO ZE SZTUKĄ
koncert: BREAK DA FUNK

container: Rafał Maciążek & Basia
Malinowska: EYE TO EYE WITH ART
concert: BREAK DA FUNK

po / mo

7

wtorek / tuesday

DocBoat: STRUMIEŃ: Z MIŁOŚCI DO WODY
KWIETNY MOST

DocBoat: FLOW: FOR LOVE OF WATER
FLOWER BRIDGE

wt / tu

8

środa / wednesday

DocBoat: RACHEL. GAZA

DocBoat: RACHEL. GHAZA

śr / we

9

czwartek / thursday

GEORGE ROBERTSON, czytanie poezji
DocBoat: JAPONIA: HISTORIA MIŁOŚCI
I NIENAWISCI

GEORGE ROBERTSON, POETRY READING
DocBoat: JAPAN: STORY OF LOVE AND HATE

cz / th

10

piątek / friday

DocBoat: SZKOLNA MODLITWA
koncert: Mikołaj Pałosz aka celovator i przyjaciele

DocBoat: SCHOOL PRAYER
concert: Mikołaj Pałosz aka celovator & friends

pi / fr

11

sobota / saturday

DocBoat: OSTATNI KADR
koncert: ARSZYN (Krzysztof Topolski)

DocBoat THE LAST SHOT
CONCERT: ARSZYN (Krzysztof Topolski)

so / sa

12

niedziela / sunday

warsztaty ROBIENIA DOBREGO JEDZENIA
koncert: MONKEY CHICAGO
DocBoat: OSTATNIA PORA ROKU
DZIECI WEHRMAHTU

GOOD FOOD workshops
concert: MONKEY CHICAGO
DocBoat: LAST SEASON OF THE YEAR
CHILDREN OF WEHRMAHT

ni / su 13

poniedziałek / monday

przegląd warszawskiej sceny RAP
DocBoat: DEKALOG... PO DEKALOGU. FIFTY/FIFTY
w kontenerze: SYRENADA

Warsaw RAP scene review
DocBoat: DECALOGUE... AFTER THE DECALOGUE.
FIFTY/FIFTY
in the container: THE SIRENADE

po / mo 14

wtorek / tuesday

DocBoat: KURACJUSZE
koncert: Beata Osytek i Agnieszka Szczepanik

DocBoat: THE PATIENTS
concert: Beata Osytek & Agnieszka Szczepanik

wt / tu 15

środa / wednesday

DocBoat: BILAL. ŚCIĘTA GÓRA
Ryszard Ługowski: ARCHEOLOGIA
ZASOPRZĘSTRZENI

DocBoat: BILAL. MOUNTAIN TOP REMOVAL
Ryszard Ługowski: ARCHEOLOGY OF SPACE-TIME

śr / we 16

czwartek / thursday

transFORM DYNI: finał GARDEN PLOTS
DocBoat: JUTRO BĘDĘ W DOMU
DO ZOBACZENIA POD WIEŻĄ EIFFLA
koncert: BARTEK KRÓL Projekt

transFORM of the PUMPKIN: GARDEN PLOTS
finale. DocBoat: TOMORROW I'LL BE HOME
SEE YOU UNDER THE EIFFEL TOWER
concert: BARTEK KRÓL Project

cz / th 17

piątek / friday

KOTWIARKA PO KOSZE. PODSŁUCH. SYRENA
DLA WARSZAWY (wystawa w BUW). A LITTLE
BEATLE BIT OF LOVE (Dorożkarnia). koncert:
STREFA RYTMU. DocBoat: LINIA GRANICZNA

SAVING THE BINS. EAVESDROPPING. MERMAID
FOR WARSAW Exhibition at the University Library.
A LITTLE BEATLE BIT OF LOVE (Dorożkarnia).
concert: STREFA RYTMU. DocBoat: BORDERLINE

pi / fr 18

sobota / saturday

PTAKÓW CHMURY Z MAKULATURY. NAUKA
RECYKLINGU. Rafał Chmielewski: BOGINIE
koncert: AMBASADORES. Kino Nocne
gościnnie: BAUAGAN ROBI PORZĄDEK

PAPER BIRDS. HOW TO RECYCLE
Rafał Chmielewski, GODESSES
concert: AMBASADORES. Cinema for Grown-ups
guest: BAUAGAN concert

so / sa 19

niedziela / sunday



otwarcie DocBoat w strugach deszczu/ DocBoat opening accompanied by a heavy rain, MT



jeden z pokazów/ one of the screenings, MT



DocBoat: amerykański hit *Gonzo. Życie i twórczość dr. Huntera S. Thompsona* w reżyserii laureata Oscara za dokument Alexa Gibneya. frapująca historia pisarza, twórcy bezczelnego i prześmiewczego stylu dziennikarstwa gonzo, legendy kontrkultury lat 60. współpracował z kultowym magazynem „Rolling Stone”, kochał harleje, walczył o prawa obywatelskie. narratorem filmu jest Johnny Depp

American hit *Gonzo. The Life and Work of Dr. Hunter S. Thompson*, directed by Oscar winning Alex Gibney. an astonishing story of a writer, who created the ironic and cheeky style of journalism called gonzo. he was a legend of the counterculture of the 60's, co-operated with the cult „Rolling Stone” magazine, loved Harleys, fought for civil rights. Johnny Depp is the narrator of the movie, ARCH

DocBoat WARSAW NON-FICTION E-FEST

Stawiamy na dokument, Wisłę i Warszawę!

Chcielibyśmy, by nad Wisłą coś się działo, chcemy też, by ludzie oglądali filmy dokumentalne. Z tych naszych marzeń zrodził się pomysł DocBoat. Na barce przycumowanej w pobliżu pomnika Syrenki można było we wrześniu oglądać najlepsze filmy dokumentalne ze świata. 100% online! Poprzez internet (www.iplex.pl) festiwal filmów dokumentalnych DocBoat docierał do widzów w całym kraju – w prywatnych domach, ośrodkach kultury, kawiarniach literackich, wiejskich bibliotekach, kinach studyjnych. Dzięki internetowi Warszawa podzieliła się festiwalem z całą Polską.

Festiwal DocBoat składał się z 2 części: z filmów konkursowych i filmów związanych z tegorocznymi ścieżkami tematycznymi (m.in. Sztuka, H₂O i środowisko naturalne, Meksyk). Film – zwycięzca konkursu – otrzymał nagrodę GRAND PRIX VISTULA RIVER. Przyznaliśmy też nagrodę za dotychczasowy dorobek polskiemu dokumentaliście. Chcielibyśmy, żeby w kolejnych edycjach DocBoat / WARSAW NONFICTION E-FEST byli to polscy artyści mieszkający poza krajem. Pierwszą nagrodę otrzymał Sławomir Grünberg, zdobywca m.in. Emmy Award za dokument „School Prayer”, reżyser urodzony w Polsce, a obecnie mieszkający w Nowym Jorku.

W konkursie zwyciężył film... „Japonia: historia miłości i nienawiści” w reżyserii brytyjskiego dokumentalisty Seana McAllistera. Międzynarodowi jurorzy: Martichka Bozhilova (producentka), Barbara Orlicz-Szczypuła (dyrektorka programowa Krakowskiego Festiwalu Filmowego), Igor Blažević (szef praskiego festiwalu filmowego One World), Roman Kurkiewicz (dziennikarz) i Andrzej Titkow (reżyser), w demokratyczny sposób wybrali zwycięzcę festiwalu filmów dokumentalnych w internecie – DocBoat / WARSAW NONFICTION E-FEST. Ten długometrażowy film dokumentalny to japońska love story. Film jest wnikliwym obrazem współczesnego życia w drugim najzamożniejszym kraju na świecie. Powstał w 2008 roku.

DocBoat WARSAW NON-FICTION E-FEST

We bet on the documentary, on the Vistula and Warsaw!

We would like things to happen on the Vistula, and we want people to watch documentaries. From those dreams the idea of DocBoat was born. On a barge moored near the Mermaid statue, in September, one could watch the best documentaries from the world. 100% Online! Through the Internet (www.iplex.pl) DocBoat festival of documentary films reached the audience throughout the country—in their homes, in cultural centers, literary cafes, rural libraries, cinemas. Thanks to the Internet Warsaw shared the Festival with the whole country.

DocBoat festival consisted of 2 parts: the competition and films of this year's thematic paths (art, H₂O, the environment, Mexico et. al). The winner of the competition won the GRAND PRIX VISTULA RIVER. We also gave an award for the achievements to a Polish documentary maker. In subsequent editions of DocBoat / WARSAW NONFICTION E-FEST we want to honour Polish artists living outside the country. This year the prize went to Sławomir Grünberg, director born in Poland, now living in New York who won Emmy Award for his "School Prayer".

And the winner of the contest is: "Japan: the story of love and hate", directed by Sean McAllister. The international jury: Martichka Bozhilova (Producer), Barbara Orlicz-Szczypuła (Program Director of the Cracow Film Festival), Igor Blažević (head of One World Film Festival in Prague), Roman Kurkiewicz (journalist) and Andrzej Titkow (director), democratically elected the winner of the DOCBOAT / WARSAW NONFICTION E-FEST – festival of documentary films on the Internet.

The documentary is a Japanese love story. The film is a penetrating picture of contemporary life in the second richest country in the world. It was produced in 2008.



Ryszard Ługowski, na wyspie i na brzegu/ on the island and on the bank, KK, DB



Ryszard Ługowski, *Archeologia czasoprzestrzeni*, fragment instalacji/ *Space-Time Archeology*, fragment, KK

ARCHEOLOGIA CZASOPRZESTRZENI

Artysta w swoim działaniu przywołuje sen o raju – AMERICAN DREAM, obecny w kulturze kraju nad Wisłą aż po dzień dzisiejszy. Przywołaniem tego raju jest rzeźba Statuy Wolności, umieszczona dyskretnie pod jednym z filarów Mostu Poniatowskiego. Ustawienie tej rzeźby, a raczej jej górnej części, nawiązuje do ostatniego kadru z filmu „Planeta Małp” z Charltonem Hestonem w roli głównej. Ta wymowna scena, zmuszająca widza do głębokiej refleksji nad kierunkiem rozwoju naszej cywilizacji, była najmocniejszym momentem tego kultowego filmu z lat 60-tych. W tym działaniu Ługowski używa teleskopu umieszczonego koło pawilonu transFORM. Ługowski często posługuje się instrumentami optycznymi typu teleskop, ukazujący rzeczywistość odległą nawet o miliony lat świetlnych, być może całkowicie dziś odmienioną. Podobnie jak w innych swoich działaniach, poddaje widza pewnej manipulacji wizualnej. Obserwacja tego samego obiektu z dwóch zupełnie różnych miejsc, powoduje rejestrację dwóch różnych obrazów. Jednocześnie zmusza do refleksji nad czasoprzestrzenią, w której żyjemy i nad względnością naszej percepcji. Użyta przez artystę do tego projektu figura – jej znaczenie kulturowe i kontekst – ukazuje niebezpieczeństwa jakie grożą naszej cywilizacji. „Wyśniony raj”, którego jest symbolem, nie jest wieczny.

o transformacji

W samej materii sztuki tym najważniejszym elementem transformacji jest przemiana idei i form wypowiedzi artystycznych w kontekście czasów, w jakich żyjemy. Sztuka nie rozwija się tak jak nauka, sztuka ewoluuje. Natomiast sens sztuki według mnie polega na takim oddziaływaniu na odbiorcę, ażeby w kontakcie z dziełem doznał jakiejś formy przeżycia duchowego, głębokiej refleksji, zmienił poglądy i stosunek do problemów poruszanych przez artystę.

Ja sam pierwszy raz realizowałem projekt w przestrzeni publicznej, mając do dyspozycji taką ogromną przestrzeń, oczywiście starałem się powiązać charakter i przesłanie mojego projektu z miejscem i czasem, dzięki temu powstała unikatowa praca mogąca zaistnieć tylko tutaj. Dawno nie spędziłem tyle czasu, o różnych porach dnia i nocy nad Wisłą. Pierwszy raz byłem na wyspie w Centrum Warszawy. Uświadomiłem sobie, poprzez kontakty z ornitologami, jakie występują problemy stwarzane przez cywilizację dla ptactwa w mieście, jak bogata jest fauna nad Wisłą. Ponadto spotkałem nawet „szczęśliwych Cyganów”, mnóstwo fajnych ludzi.

Mocne strony? Oferta skierowana do szerokiego grona odbiorcy, różnorodność pod względem wieku jak i zainteresowań. Czas trwania – wielką rzadkością są festiwale tak rozciągnięte w czasie. Możliwość totalnych akcji obejmujących swoim zasięgiem całą Warszawę. Warszawski festiwal wszelkich Sztuk i działań plenerowych.

TIME-SPACE ARCHEOLOGY

The artist recalls the dream of paradise—the AMERICAN DREAM, which is present in the culture of the country on the Vistula river to this day. The evocation of paradise takes the form of the Statue of Liberty, placed discreetly under one of the pillars of the Poniatowskiego Bridge. The setting of this sculpture, or rather its upper part, refers to the last scene of the *Planet of the Apes*, a movie with Charlton Heston in the lead role. That meaningful scene, forcing the viewer to profoundly reflect on the developments of our civilization, was the strongest moment in this cult movie from the 60s. The artist uses also a telescope located near the transFORM pavilion. Ługowski often uses some type of optical instruments, telescopes, showing the realities distant even by millions of light years, perhaps now completely altered. As in most of his works he puts the viewer in a certain visual manipulation. Observation of the same object from two completely different places, results in registering two different images. At the same time it forces us to reflect on the time and space in which we live and the relativity of our perception. The figure used by the artist for this project, its significance and cultural context shows the danger that threatens our civilization. The 'dream of paradise', of which it is a symbol, is not eternal.

on transformation

In the matter of art the most important element of transformation are ideas and forms of artistic expression in the context of the times in which we live. Art is not developing as science, art evolves. While the meaning of art for me is to have such impact on the recipient, so that in contact with the work of art he or she can experience some form of spiritual feeling, deep reflection, and change the views and attitude towards the problems raised by the artist.

For the first time, I made a project in public space, having at my disposal such a vast space. Of course, I tried to link the nature and message of my project with the place and time, and thus created a unique work which is able to exist only here. I never spent so much time at different times of day and night on the Vistula. For the first time I was on the island in the center of Warsaw. I realized, through contacts with ornithologists, the problems created by civilization for birds in the city, I learnt how rich is the fauna of the Vistula river. I met a lot of cool people.

Strengths of the project? It is addressed to a wide range of people, diverse in terms of age and interests. Its duration—very rarely festivals are so extended in time. The possibility of total actions covering the whole of Warsaw. Warsaw Festival of Arts and outdoor activities.



Ryszard Ługowski, *Archeologia czasoprzestrzeni*, fragment instalacji/ *Space-Time Archeology*, fragment, DB





Garden Plots, działkowicze, na dole dynia wyhodowana nad Wisłą/ the gardeners; bottom: the pumpkin which grew by the river, KJ, SF, ARCH

GARDEN PLOTS

Czekają Cię wakacje w mieście, a Ty desperacko potrzebujesz zieleni?

A może czujesz, że Twoje M4 stało się za ciasne?

Albo masz ochotę spędzić trochę czasu nad Wisłą i – być może – odkryć nową pasję?

Weź udział w projekcie transFORM – otrzymasz „kawałek ziemi” nad Wisłą.

Tak autorka Małgorzata Łuczyna zachęcała do wzięcia udziału w swoim działkowym przedsięwzięciu w ramach transFORM.

„Chciałabym wykorzystać zjawisko, w którym ludzie wkracają w przestrzeń publiczną, w pewien sposób osławiają ją i przejmują jako swoją, nadają jej cechy indywidualne, osobiste. W ten sposób zaciera się granica między tym, co publiczne, a tym, co prywatne. Nie liczy się już konwencjonalna estetyka, powstaje fragment przestrzeni, o którym ktoś powie – to jest moje miejsce, ja o nie dbam” – tłumaczy swój pomysł.

Okazuje się, że zew ziemi tkwi nadal w warszawiakach, za łopaty chwycili dzielni panowie z Powiśla, którzy zwykle spędzali dzień na ławce pod Syrenką z puszką w dłoni. Teraz odgrają się, że z kwiatów napiszą LEGIA. Po nich wkroczyła młodzież z ośrodka wychowawczego, kilkoro emerytów i dzieci. Dołączyła też współpracująca z transFORM choreografka Paulina Świąciańska. Na jej prośbę panowie wykopali działkę w kształcie serca.

Klara Kopcińska

o transformacji

Przedmiotem transformacji są dla mnie ludzie, jeśli można tak powiedzieć. I ja sama. Poglądy... No co? Może na inne po prostu, może na szersze.

Istotą projektu było działanie w miejscu, które nie jest w pełni społecznie wykorzystane, dlatego miejsce nad Wisłą nadało charakter tej pracy. Początkowo myślałam po prostu o jakimś miejskim skwerze, czy mniej lub bardziej niezagospodarowanej przestrzeni. Kiedy pojawiła się propozycja Powiśla, cały projekt rozwijał się pod kątem tej lokalizacji – angażowałam „miejscowych” ludzi i obserwowałam specyfikę tego niegdyś bardzo popularnego towarzysko miejsca. W transFORM artyści mogą zrobić większe projekty, na które normalnie nie mogliby sobie pozwolić, a spontaniczność pozwala to robić bez zadęcia na „Wielką Sztukę”. Mocne strony projektu to dużo swobodnej, wolnej, twórczej pracy, angażowanie przypadkowych ludzi z miasta, wchodzenie do wody i wychodzenie z nią do ludzi, a także lokalizacja – odkrywanie dzikich terenów Warszawy.

GARDEN PLOTS

Are you spending your vacation in the city, and you desperately need greenery?
Or maybe you feel that your flat has become too small?
Or you want to spend some time by the Vistula, and, perhaps, discover a new passion?
Take part in the transFORM project—get a piece of land by the Vistula.

This is how the author Małgorzata Łuczyna encouraged people to participate in her guerilla gardening project.

“I would like to make use of the phenomenon due to which people enter the public space, in some way taking care of it, and taking it over as their own, make it individual, personal. In this way, the boundary between what is public and what is private is blurred. Conventional aesthetics don't count anymore, a fragment of space is created, about which someone can say—this is my place, I do care about it”—she explains her idea.

It turns out that citizens of Warsaw still feel the call of nature, they grabbed the shovels and got themselves to work. First the guys who used to spend their day on a bench under the Mermaid statue with a can in their hands. They even wanted to make a flower bed shaped LEGIA—their favourite football team. Then the youth from an educational center arrived, a few pensioners and children. Paulina Święcańska, choreographer co-operating with transFORM joined too. Upon her request the guys dug a heart-shaped flower bed.

Klara Kopcińska

on transformation

For me the subject of transformation are the people, so to speak. And myself. The views and opinions... How do they change? I don't know, perhaps into other views, maybe wider.

The essence of the project was working in a place that is not fully used socially, and the space by the Vistula determined the nature of the work. Initially, I thought just about a city square, a more or less undeveloped space. When the idea to make it by the Vistula emerged, the whole project began to develop for this particular space, I involved 'indigenous' people and watched the specific character of this once very popular place. Thanks to transFORM artists can realize projects which they usually could not afford, and spontaneity allows doing it without the pompous label of 'Great Art'. What I like about the project is relaxed atmosphere, sense of freedom, lots of creative work, engaging random people in the city, coming close to the water and bringing it to the people, and the general location—exploring the wild areas of Warsaw.



Małgorzata Luczyna i najmłodsi uczestnicy projektu/ & the youngest project participants, KK, KJ



kosz przypływa z Saskiej Kępy na Podzamcze/ one of the bins comes from Saska Kępa to Podzamcze by boat, DB



i dalej po schodach.../ and continues upstairs... KK

„To jest akcja anty-wandalistyczna! A jeśli ktoś nie lubi słowa anty – to jest akcja wandalistyczna! Akcja wandalistyczna sprzątań Wisły!” – wołał przez megafon WC-spiker (Kuba Słomkowski).

Akcja (anty) wandalistyczna rozpoczęła się od rewindykacji dwóch spostonowanych przez wandalę betonowych koszy. Jeden z nich został przeturlany przez krzaki i plażę na Saskiej Kępie przez urzędników państwowych – Marka Piwowarskiego (pełnomocnika prezydenta ds. zagospodarowania brzegów Wisły) oraz Jarosława Matusiaka (Zarząd Mienia Miasta) filmowanych przez niżej podpisaną. Następnie przepłynął łódką, nomen omen „Śmietką”, w okolice Starego Miasta.

Tam z kolei druga ekipa pod wodzą kierowniczkę barki transFORM i wspomnianego WC-spikera oraz przy współudziale armatora i kapitana promu „Pliszka” wyłowiła kolejny kosz z Wisły. Wyczyny niebylejakie, biorąc pod uwagę, że każdy kosz waży około 120 kg.

Zebrani, wśród których była srebrzysta Syrena, liczna ekipa sanitarna w białych strojach i maskach oraz kilka atrakcyjnych kobiet w różnym wieku machających wizerunkami toi-toiek spalonych przez nieznaną sprawców – ruszyli wioząc jeden ze zdobycznych koszy na wózku. Wydostanie się z nabrzeża na Plac Zamkowy było prawie „a-wykonalne”, ale wreszcie znaleziono kreatywne rozwiązanie, o którym nie będę się rozpisywać, by nie drażnić policji, straży miejskiej oraz wydziału ruchu drogowego. Słynnymi schodami ruchomymi i oryginalną skośną windą wydostaliśmy się w końcu na Krakowskie Przedmieście.

Stamtąd Nowym Światem i Chmielną, a następnie Pasażem Wiecha, prowadząc po drodze i absurdalne i całkiem poważne rozmowy z mieszkańcami – pochód dotarł do Złotej, gdzie kosz oraz jego łowcy spoczęli na trawniku w mini park(ing)u stworzonym tam tego dnia przez Centrum Komunikacji Społecznej. Ludność reagowała entuzjastycznie, jedna pani wygłosiła nawet przez megafon pean na naszą cześć, choć zdarzali się i sceptycy twierdzący, że na wandalę to nie ma rady, chyba że utopić.

Wieczorem, ta sama ekipa ruszyła do Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie dzięki uprzejmości galerii Plakatu POLPLAKAT, otworzyliśmy wystawę pt. „Syrena dla Warszawy” – wisiała w holu i prezentowała najpiękniejsze polskie plakaty z Syreną w roli głównej. A gdy ktoś chciał Syreny nie tylko obejrzeć, ale i ich posłuchać – zapraszaliśmy nad Wisłę, gdzie przy barce transFORM mieliśmy specjalny PODSŁUCH, który przyjechał aż z Krakowa.

“This is an anti-hooligan action! And if someone does not like the word anti—this is a hooligan action! A hooligan action of cleaning the Vistula”—shouted through a megaphone Kuba Słomkowski, the WC-speaker.

The action started with the reclaiming of two concrete bins thrown into the river by the vandals. One of them was dragged through the bushes and the beach at Saska Kępa by city officials—Marek Piwowarski (Plenipotentiary of the President responsible for the banks of the Vistula) and Jarosław Matusiak (City Property Management) filmed by the undersigned. Then it was taken by boat, the nomen-omen Śmietka (Trash) to the Old Town area.

There, in turn, the second team, led by the barge manager and the WC-Speaker in cooperation with the owner and captain of the ferry saved another bin from the Vistula River. It wasn't that easy taking into account that each bin weighs about 120 kg.

The gathered people, among which was a silver mermaid, a numerous sanitary team in white uniforms and masks and a few attractive women of all ages waving pictures of toilets burned by some weirdoes—pulled one of the bins on a small cart. Getting from the bank to the Castle Square was almost non feasible but finally we found a creative solution, which I will not mention so as not to annoy the police, the fire brigade and city traffic department. Through the famous escalator and an originally inclined elevator we finally got to the Krakowskie Przedmieście street.

From there, through Nowy Świat, and the Wiecha passage, engaging in both serious and absurd conversations with the people—the procession arrived at Złota street where the bin and its rescuers rested on the lawn in a mini-park(ing) created there that day by the Center for Social Communication. People responded enthusiastically, one lady praised us through the megaphone, although there have been skeptics claiming that the vandalism can not be helped unless the vandals are drowned.

In the evening, the same team moved to the Warsaw University Library, where thanks to cooperation of POLPLAKAT Poster Gallery, the exhibition of the most beautiful Polish posters representing Mermaids opened. It was presented in the lobby. And if someone wanted to not only watch the mermaids, but also listen to them he could come to the transFORM zone, where next to the barge, we had a special eavesdropping device which came all the way from Kraków.



... następnie podąża Krakowskim Przedmieściem/ and goes along Krakowskie Przedmieście street, KK



DB



Piotr Świętoniowski & Justyna Smoleń, *Podsluch*, dźwiękowa instalacja nad brzegiem Wisły podsluchuje warszawską Syrenkę/ the sound installation on the river bank eavesdrops the Warsaw mermaid, KK



Kuba Słomkowski, logo *Syreny dla Warszawy*/ logo of the project



kilka kolejnych spotkań Syren/ several meeting of the Mermaids

SYRENA DLA WARSZAWY

To akcja mająca na celu ożywienie Syrenki na Powiślu, ponieważ rzadko słysząc jej śpiew. Zdarzają się noce, kiedy wydaje pojedyncze okrzyki bądź wyje ustami zagubionego warszawiaka. Jest to jednak zbyt mało jak na symbol stolicy. Syrena dla Warszawy to przede wszystkim spotkania tych osób, które wciąż słyszą muzykę i chcą ją tworzyć niezależnie od posiadanych umiejętności, pory dnia czy stanu upojenia alkoholowego.

o transformacji

Lubię zmieniać sposoby spojrzenia na tę samą przestrzeń codzienną, życiową. Lubię widzieć inaczej to, co wydaje się oczywiste i czerpać z tego energię. Poprzez transformację chciałbym odnaleźć lepszą drogę „promocji” rzeczywistości, by stała się interesująca i zaskakująca dla znudzonych codziennością i tych szukających wrażeń.

Moje działanie opierało się w głównej mierze na improwizacji, a improwizacja odbywała się w danym miejscu i w danym czasie. Warunki, w jakich ma miejsce, są istotnym instrumentem scenografii „teatru”, jaki powstaje podczas realizacji projektu. Projekt prócz założeń, w których warszawska Syrenka „mieszkająca w Wiśle” była motywem przewodnim, wielokrotnie korzystał z uroków nabrzeża. Przybliżył na pewno mi i wielu osobom Wisłę. Oswoił mi się z nią i z miejscem, w którym tworzył się transFORM. Nie potrafimy obojętnie przejść obok tego miejsca i uważam to za istotne doświadczenie, które pozwala poczuć się potrzebnym w swoim własnym lokalnym otoczeniu, które z pozoru ogranicza się w przypadku większości artystów do zamkniętych ścian pracowni i galerii.

Co było dla mnie najciekawsze w transFORM... Myślę, że odnalezienie na nowo zapomnianej przestrzeni, wprowadzenie życia bez szkody dla naturalnego otoczenia. Bareja, co się chowa za krzakiem, Piotr Durak, co sunie na Północ swoim pompowanym pontonem – to teatr jednego widza, każdy sam wybiera miejsce, z którego przygląda się przemianom, dzięki temu transFORM może być odbierany jako część miasta, która pojawiła się zupełnie naturalnie, wyrosła jak nowa stacja metra na istniejącym już trakcie. Nie ingeruje w przestrzeń miasta, a tylko w jego odbiór.

MERMAID SINGS FOR WARSAW

The project was aimed at stimulating the Mermaid from the Vistula bank, as we rarely hear her sing. There are nights when she cries or howls through the mouth of a lost city dweller. However, it is not enough bearing in mind she is the symbol of the capital. *Mermaid sings for Warsaw* was a series for meetings for those who always hear the music and want to create it regardless of their abilities, time of day or state of drunkenness.

on transformation

I like to change the way we look at the the same old area which we experience every day. I like to see what seems obvious in a different way and draw energy from that. Through transformation, I would like to find a better way of promoting reality, so that it becomes interesting and surprising both for those who are bored and those looking for new challenges.

My project was based largely on improvisation, and improvisation takes place in a given place and at a given time. The conditions in which it takes place are important tools of the set design in the 'theater', which is created during implementation of the project. Besides the fact that the project alluded to the Warsaw Mermaid living in the Vistula, we repeatedly used the natural qualities of the river. The project brought me and certainly many other people closer to the Vistula. We got accustomed to the river and to the place where transFORM was based. We can not pass indifferently by this place and I think it's an important experience that makes you feel useful in your own local environment, which in the case of most artists is confined to the walls of the studio and gallery.

What was most interesting for me... I think that rediscovering the forgotten area and introducing life there without harming the natural environment. Bareja, which hides behind a bush, Piotr Durak moving North in his inflated boat—it is a theatre for one spectator, everyone chooses the place, from which he or she looks at the transformation, and this is why transFORM can be perceived as a part of the city, which appeared quite naturally, emerged as a new underground station on the existing line. It does not interfere with the space of the city, only with its reception.



Rafał Chmielewski, *Boginie/ Goddesses*

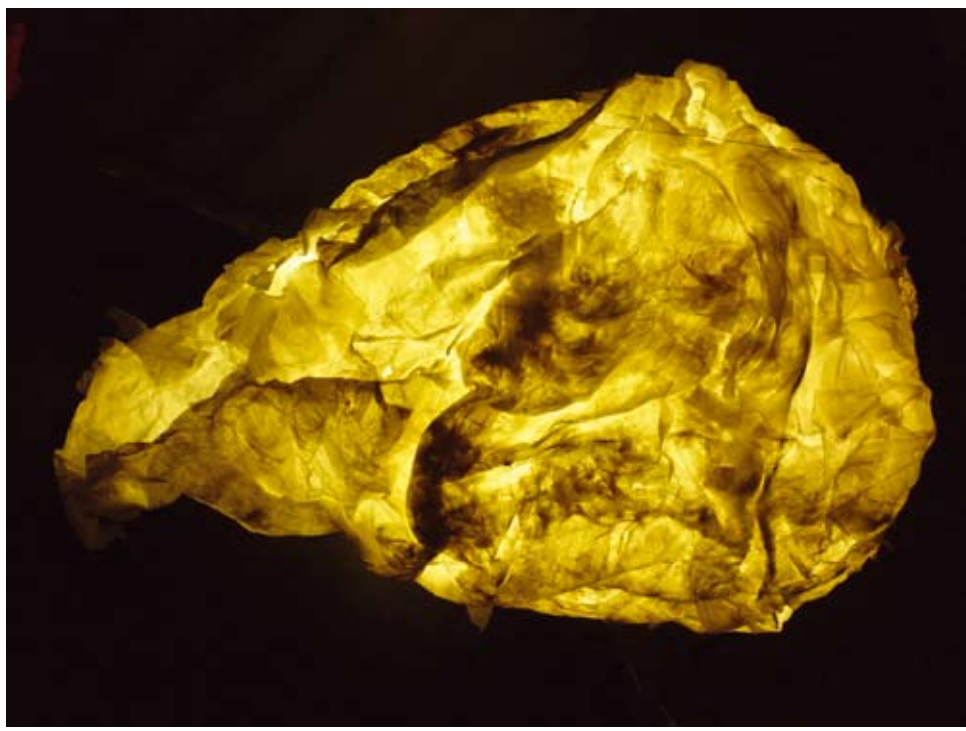
wizerunki kobiet stają się coraz bardziej podobne do siebie – identyczne. klonowane i masowo rozrzucane po miejskim krajobrazie, chcą nas zachęcić do chwycenia okazji, bycia modnym. nie mają kiedy się zestarzeć, w kolejnym sezonie zastępowane są przez konkurentki. autobusy, przystanki, domy, sklepy, słupy – wszędzie nalepione są wizerunki pań, które możemy znaleźć w pierwszej lepszej agencji stockowej, kupić i wykorzystać. ich powtarzalne, przesadnie wygładzone oblicza reprezentują szczęście wynikające z posiadania i używania. obowiązkowo uśmiechają się, bądź przybierając wyzywające pozy rozwierają pożądliwe usta. pokazują, jakimi środkami zaspokoić potrzeby wykreowane przez wielkie koncerny. są nudne i w sposób drażniący typowe.

na szczęście można jeszcze spotkać kobiety jedyne w swoim rodzaju, nadające niepowtarzalny charakter miejscom, w których wiodą swe długoletnie, zasłużone żywoty, oferujące kapelusze, pamięć lub odrobinę nadziei.

the images of women become more and more alike, not to say—identical. cloned and spread over the whole city landscape they are here to make us buy something or become fashion victims. they never grow old, as they get quickly replaced by their rivals. buses, bus stops, houses, shops, posts—are all filled with images of ladies, which can be found in any stock agency, bought and used. their repetitious smooth faces represent happiness resulting from having and using things. without fail they smile or lustfully open their mouths in provocative poses. they show the ways to fulfil our needs provoked by big corporations. they are boring and typical in an annoying way.

happily enough one can still find unique women, which create a specific atmosphere in the places where they live—for many years, offering hats, memory or a bit of hope.





Julia Bistulą, *bez tytułu*, instalacja w kontenerze (na drugim zdjęciu w trakcie montażu)/ *untitled*, installation in the container (on photo no. 2—before the exhibition was ready), KK, DB

SYRENA DLA WARSZAWY – do ostatniego tchu
WRZESNIOWE ODNAWIANIE-MASOWANIE,
Paulina Świecańska. kontener: SYRENADA.
DocBoat: DLATEGO, ŻE ŻYJEMY. ICE PEOPLE

MERMAID SINGS FOR WARSAW – last meeting
REBUILD IN SEPTEMBER Paulina Świecańska.
container: SIRENADE. DocBoat: BECAUSE WE
WERE BORN. ICE PEOPLE

ni / su

20

poniedziałek / monday

GRA MIASTO PRZYSZŁOŚCI (BC i Impact)
DocBoat: TRUCIZNA, WYSPA SMIECI

FUTURE CITY GAME (BC & Impact)
DocBoat: TOXIC

po / mo

21

wtorek / tuesday

GRA MIASTO PRZYSZŁOŚCI (BC i Impact)
DocBoat: STRUMIEN: Z MIŁOŚCI DO WODY

FUTURE CITY GAME (BC & Impact)
DocBoat: FLOW: FOR LOVE OF WATER

wt / tu

22

środa / wednesday

DocBoat: SEKRETNE ŻYCIE SZEKSPIRA I WIKTORA
HUGO. CUD PAPIEŻA
w kopule: Rafał Chmielewski: BOGINIE

DocBoat: THE SECRET LIFE OF SHAKESPEARE
AND VICTOR HUGO. THE POPE'S MIRACLE
in the dome: Rafał Chmielewski: THE GODESSES

śr / we

23

czwartek / thursday

THEO JANSEN W BUW-ie
DocBoat: DUBEL. CZERWONE BRYGADY
w kontenerze: Julia Bistula BEZ TYTUŁU

THEO JANSEN AT THE UNIVERSITY LIBRARY
DocBoat: DOUBLE TAKE. RED SUNRISE
container: Julia Bistula, UNTITLED

cz / th

24

piątek / friday

ZNIKANIE NAD WISŁĄ – finał (Bęc Zmiana)
Jan Piszczek ROZPRAWA Z DZIECINSTWEM
DocBoat: U ŹRÓDEŁ ATOMOWEJ RZeki

VANISHING – the great ending (Bęc Zmiana)
Jan Piszczek, REVENGE OVER CHILDHOOD
DocBoat: THE MOST CONTAMINATED SPOT ON THE
PLANET

pi / fr

25

sobota / saturday

pawilon: WYKLUCZONE! 2009. Kubasiewicz,
Golembewski, Owens, PANORAMA. Katarzyna
Jaskiewicz TRANSPARENCJA PEJZAŻU; DocBoat:
DZIEŃ SĄDU. barka: butoh, M.IWULSKI. JASNA LIRYKA

pavilion: WYKLUCZONE! 2009. Kubasiewicz,
Golembewski, Owens, PANORAMA. Katarzyna
Jaskiewicz TRANSPARENCY OF LANDSCAPE. DocBoat:
RECKONING. barka: butoh, M.IWULSKI. JASNA LIRYKA

so / sa

26

niedziela / sunday

warsztaty robienia dobrego jedzenia, MEKSYK NA BARCE, S.Siekielewski.
DocBoat: POR EL FLAMENCO. WYKLĘCI Z MORZA

good food workshop, MEXICO, S.Siekielewski
DocBoat: POR EL FLAMENCO. THE DAMNED OF THE SEA

ni / su

27

poniedziałek / monday

DocBoat: JUTRO BĘDĘ W DOMU i spotkanie z Amnesty International
koncert: ELEKTROLIRYKA

DocBoat: TOMORROW I'LL BE HOME and meeting with Amnesty International
concert: ELEKTROLIRYKA

po / mo

28

wtorek / tuesday

DocBoat: GRAND PRIX VISTULA RIVER
koncert STEELDREAM Wojtek Sówka

DocBoat: GRAND PRIX VISTULA RIVER
concert STEELDREAM Wojtek Sówka

wt / tu

29

środa / wednesday

DocBoat: NAGRODA PUBLICZNOŚCI

DocBoat: AUDIENCE AWARD

śr / we

30

czwartek / thursday

koncerty: Prodleff i Shrot. Diziroki i Niezabardzo

concerts: Prodleff & Shrot. Diziroki & Niezabardzo

cz / th

1

piątek / friday

DOPLYWY WISŁY, Kuba Słomkowski & co.
PANORAMA – finisaż. koncert: ROTOFOBIA
SYGNAŁY KONCA POCIĄGU, Stanisław Płoski & co.
WIELOPLEXIKONIEC

THE VISTULA'S INFLOWS, Kuba Słomkowski & co.
PANORAMA finale. concerts: ROTOFOBIA.
REAR TRAIN SIGNALS, S. Płoski & co;
FAREWELL TO MULTIPLEXIHORSE

pi / fr

2

sobota / saturday

BUDUJ Z KOPERNIKIEM (CNK). SYRENA DLA WARSZAWY. BANKIET, perf. S. Siekielewski. wielki finał festiwalu PRZEMIANY. koncert: Sudnik, Prochnowski

BUILD WITH COPERNICUS; MERMAID SINGS FOR WARSAW. BANQUET perf. S. Siekielewski. grand finale of the TRANSFORMATIONS festival. concert: Sudnik, Prochnowski

so / sa

3

niedziela / sunday



stwory Theo Jansena w swoim naturalnym środowisku/ Theo Jansen's creatures in their natural habitat, ARCH



Dlaczego postanowiłeś porzucić w pewnej chwili fizykę? Co takiego znalazłeś w sztuce, czego nauka nie mogła Ci dać?

Już podczas studiów na fizyce malowałem, bardzo lubiłem malować i rysować w tamtych czasach, a były to czasy hipisów. Nie byłem więc zbyt skupiony na studiach, skoro na świecie działo się tyle przyjemnych rzeczy. Nie bardzo widziałem siebie w roli inżyniera pracującego w instytucie, niezbyt lubiłem też panującą tam atmosferę. Zanim skończyłem studia, wystawiałem już swoje obrazy i odniosłem nawet pewien sukces. Byłem zatrudniony na kawałek etatu jako asystent na uczelni, mogłem więc malować i pracować, miałem za co żyć. Tak to wyglądało.

A co najbardziej zapamiętałeś z hipisowskich czasów?

Pojechałem do Anglii na festiwal na wyspie Wight, byli tam Leonard Cohen, The Who, Jimi Hendrix. Wszyscy coś palili (ja nie paliłem dużo), więc bardzo nam zależało na tym, żeby kupić gdzieś haszysz. Znaleźliśmy jakiegoś dealera, on sprzedawał nam kostkę haszyszu, zapaliliśmy, ale nie było żadnego efektu. Zorientowaliśmy się wtedy, że sprzedawał nam kawałek krowiego placka.

Skąd wzięły się Twoje zainteresowania? Czy Twoi rodzice byli artystami, mieli jakiś wpływ na to, co robisz?

Mój ojciec był rolnikiem, mam dziesięcioro rodzeństwa. Jesteśmy porządną katolicką rodziną i wszyscy robią w życiu normalne rzeczy – oprócz mnie. Mój dziadek jako hobby malował kopie obrazów, jest między nami pewien związek, jak sądzę.

Uważasz siebie za geniusza, bo robisz coś zupełnie nowego i oryginalnego?

Właściwie to ja nawet byłem złym uczniem. Pamiętam, że jak napisałem wypracowanie, nauczycielka pokazywała je jako przykład, jak nie należy pisać.

Napisałeś jednak książkę...

Tak, to było trochę później, poproszono mnie, żebym napisał felieton do gazety. Po tym jak zrobiłem swój projekt z UFO, ktoś pomyślał: ten facet na pewno umie pisać. I okazało się, że rzeczywiście umiem pisać, pisałem te felietony przez 22 lata, podobały się czytelnikom. Właściwie *Strandbeests* zaczęły się od felietonu w gazecie. Wtedy ludzie zaczęli pisać, że jestem genialny, a jak ktoś ci to powtarza, zaczynasz w to wierzyć. A jak uwierzysz, to się nim stajesz. I wszystko poszło w dobrą stronę.

Powiedz coś więcej o swojej książce "The Great Pretender" [Wielki pretendent].

Pracując nad moimi zwierzętami zacząłem mieć różne przemyślenia na temat ewolucji, źródeł życia i tego, jak to wszystko się działo. Miałem ciekawe historie biorące się z porównań między prawdziwą ewolucją a ewolucją moich zwierząt na plaży i opinie o tym, jak funkcjonuje świat ludzi. Zamieściłem tam też moje gazetowe felietony, żeby wpuścić trochę powietrza między poważne tematy. > >

Why did you decide to quit your studies of Physics and what have you found in art that science couldn't give you?

Well, during my studies I was already painting, I loved to paint and draw in those years and it was the time of hippies, so I was distracted of my studies a bit and there were happening so many nice things in the world. I didn't really see myself working as engineer in the institute and I didn't like the atmosphere there either. But I was already exhibiting my paintings before I ended my studies and I got a bit of success in that. I had a job as a part time students assistant at the university, so I could paint and work, I had my living and that's what I did.

What do you remember the most from your hippie days?

I went to the Isle of Wight Festival in England, there was Leonard Cohen, The Who, Jimi Hendrix. We were supposed to smoke pots (but I didn't smoke much) so we were really getting keen on getting some hashish there. We found a dealer, he sold us a block of hashish, we smoked it, but didn't feel anything. We realized he sold us a piece of cow shit.

Where did these interests come from? Were your parents artists, did they have any influence on your works?

My father was a farmer and I have ten brothers and sisters. We are really a good catholic family. They all do 'normal' things, I'm the only one. Well my grandfather used to make copies of paintings as a hobby, I think there's a connection between me and him.

Do you find yourself a genius as you're doing something new and original?

In fact I was always a very bad student. I remember that the teacher of mine, when I wrote an essay for the homework, took it out as an example of how you should not write.

But you wrote a book ...

Yes, that came later, I was asked to write a column for the newspaper. After the UFO project they thought 'this man must be able to write' and it turned out that I could write and I had this column for 22 years, lots of people enjoyed it and in fact *The Strandbeests* started as a column in the newspaper. Then people started saying to me that I'm a genius and when they keep on saying it to you, you start to believe it. As soon as you believe you're a genius you become one. So it all went the right way.

Could you tell us something more about your book "The Great Pretender"?

While making these animals I got ideas about evolution, the roots of life and how it all happened. I have a lot of stories in there with making comparisons with real evolution and my evolution on the beach and also thoughts about how the human world is working. I also included my column stories from the newspaper to give some air between serious stuff. >>

Steeldream – koncert
AFTERPARTY

Steeldream – concert
AFTERPARTY

ni / su

4

poniedziałek / monday

po / mo

5

wtorek / tuesday

wt / tu

6

środa / wednesday

śr / we

7

czwartek / thursday

cz / th

8

piątek / friday

pi / fr

9

sobota / saturday

so / sa

10

niedziela / sunday

ni / su

11

poniedziałek / monday

po / mo

12

wtorek / tuesday

wt / tu

13

środa / wednesday

śr / we

14

czwartek / thursday

cz / th

15

piątek / friday

pi / fr

16

sobota / saturday

so / sa

17

niedziela / sunday

A projekt z UFO? [Jansen zbudował rodzaj balonu, który wyglądał z daleka jak UFO, czym wzbudził panikę i zainteresowanie mediów w swoim mieście, przyp. red.]. To ważny epizod w Twoim życiu...

Tak, wiele się wtedy zmieniło. Jak posmakowałem trochę sławy, tak mi się to spodobało, że nie mogłem już malować. Chciałem mieć większą publiczność niż garstka ludzi w galerii. Wtedy zacząłem budować maszynę malującą, przez parę lat jeździłem z nią po festiwalach robiąc ludziom portrety. Potem pojawił się kolejny projekt, bardziej techniczny, ale niewiele z niego wynikło. I któregoś dnia trafiłem na książkę Richarda Dawkinsa *Ślepy zegarmistrz*. Tak mnie to zainspirowało, że zrobiłem program na komputer Atari symulujący ewolucję robaków żyjących na ekranie. Już wtedy robiłem dużo rzeczy z rur, nawet zbudowałem z nich raketę na początku lat 80. A potem zaczęła się ewolucja i w 1990 roku zbudowałem swoją pierwszą „nową formę życia”.

Miałeś taką teorię z 12 świętymi liczbami...

Istotnie, kiedy wziąłem się z budowę nóg, miałem wyliczone matematycznie, jak to powinno działać, ale było to bardzo skomplikowane i zwierzę nie mogło ustać na nogach. I pewnej nocy, jakieś osiemnaście lat temu nie mogłem spać i wtedy uświadomiłem sobie, że taka stopa może być dużo prostsza, że mogę połączyć górę z dołem jednym zawiasem, zamiast dwoma pod kątem 90 stopni, a potem udało mi się to jeszcze uprościć, poprzez komputerowy program ewolucji, który wymyśliłem tej samej nocy. To były dwa ważne pomysły, które nagle przyszły mi do głowy. To była z pewnością jedna z najważniejszych nocy w moim życiu, ruch nóg moich zwierząt, to coś, co robi na ludziach największe wrażenie.

Co czujesz patrząc na swoje zwierzęta? W jednym z wywiadów powiedziałeś, że kiedy nad nimi pracujesz, nie myślisz o pięknie, ale piękno i tak powstaje jako wynik funkcji. Czy myślisz o nich jak o swoich dzieciach, za jakie niektórzy artyści uważają swoje dzieło?

To nie jest aż tak osobiste. Mam małego pieska i go kocham, kocham moje dzieci, żonę, wobec swoich prac ma się trochę inne uczucia. Staram się, oczywiście, żeby działały jak najlepiej, a one w końcu wydają się piękne i kruche.

Czy Twoje dzieci zajmują się czymś podobnym, czy pójdą w twoje ślady?

Mój syn nie lubi mojej pracy, ma inne zainteresowania, i tak powinno być. Najstarszej córce podoba się to, co robię, ale nie poświęca temu zbyt dużo uwagi. Najmłodsza, szesnastoletnia jest bardzo podobna do mnie, mam nadzieję, że będzie kontynuować moje dzieło. Oczywiście musi znaleźć własną drogę, nie tylko naśladować ojca. Kiedy przychodzi do mojej pracowni ma już własne projekty, ostatnio zrobiła z rur zestaw bębnow, to fantastyczna maszyna (śmiech).

Czy jest jakiś inny artysta, który robi coś podobnego lub inspirował cię w jakiś inny sposób?

Tak, Gerritcan Vakal, artysta zmarły w 1984 roku, nie znałem go, nigdy się nie spotkaliśmy, ale także pisał felietony i, kiedy zmarł, ja zająłem jego miejsce. Dopiero znacznie > >

Let's talk about this UFO project a bit more. [Editor's note: Jansen made a balloon resembling an UFO and made his hometown panic. It raised great interest of the media]. That was an important part of your life...

Yes, it was a change in life. After I tasted to be famous for a little bit of my life, I enjoyed it so much I couldn't paint any more. I wanted to have a wider public than just few people in the gallery. So then I started making the painting machine, which was a lift for several years, because I took it to festivals and made portraits of people. Then there was another project, which was more technical, but didn't work very well. And one day I got a book of Richard Dawkins *The Blind Watchmaker*. I was so inspired by it I made the Atari computer programs simulating evolution with worms living on the screen. I was already playing a lot with the tubes and made a rocket of them at the beginning of the 80's. And then it all came together with the evolution and the year 1990 is when I made my first 'new forms of life'.

What about the 12 holy numbers?

Well, the first animals feet... I had sort of mathematical idea how it should work and it was very complicated, the animal couldn't stand on feet... So there was this one night about eighteen years ago that I couldn't sleep and had this idea that foot could become more simple by just connecting the upper and the lower part on one crank instead of two cranks which were 90 degrees and then got this idea to make it even more simple by using the evolution methods in the computer, that came later the same night. So these were two very important ideas, which came suddenly and this was one of the most important nights in my life, because the movement of the legs is what people like so much in my animals.

What do you think when you look at your animals? In one of the interviews you said that while working on them you don't think about the beauty, but the function and eventually they turn out to be beautiful. Do you think of them as your children as some artists treat their work?

It's not that personal, I have a small dog, and I love it, I love my children, my wife and it's a different kind of feeling that you have for your projects. Of course I want to make them work as best as possible, somehow they turn out looking that beautiful and fragile.

Are your children doing something similar to you, will they continue your work?

Well, my son doesn't like my work, he has different interests and he should be that way. My eldest daughter likes what I'm doing, but doesn't have much affection for it. But the youngest one, she's sixteen, and she's very much like me, I hope she will continue my work. Of course first she needs to find her own way, not just follow the father. When she comes to my studio she has her own projects, recently she made drum kits from plastic tubes, it's a marvelous machine (laughs).

Is there any other artist that does similar things or inspires you in some way?

Yes, Gerritcan Vakal. He was an artist, died in 1984, I didn't know him, never met him personally, but he used to be a columnist as well and when he died I took over his column. Much later I found out that it was this guy. His work is based on the movement > >

ni / su

18

poniedziałek / monday

po / mo

19

wtorek / tuesday

wt / tu

20

środa / wednesday

śr / we

21

czwartek / thursday

cz / th

22

piątek / friday

pi / fr

23

sobota / saturday

so / sa

24

niedziela / sunday

ni / su

25

poniedziałek / monday

po / mo

26

wtorek / tuesday

wt / tu

27

środa / wednesday

śr / we

28

czwartek / thursday

cz / th

29

piątek / friday

transFORM in tour: WISŁA JAKO TWÓRCA
I TWORZYWO oraz koncert: Quintessence Eryka
Kulma, Longineu Parsons, Sulaiman Hakim (Galeria
Kasyno, CKiO w Podkowie Leśnej)

transFORM in tour: THE VISTULA AS CREATOR
AND MEDIUM, concert: Eryk Kulm's Quintessence,
Longineu Parsons, Sulaiman Hakim (Kasyno Gallery in
Podkowa Leśna)

pi / fr

30

sobota / saturday

so / sa

31

niedziela / sunday

później dowiedziałem się, że to był ten gość. Jego praca opiera się na ruchu, który wykorzystuje zmiany temperatur między dniem a nocą. Ale porusza się bardzo powoli, około 3 centymetrów na rok. Postawił swoją maszynę na pustyni w Nepalu, ta pustynia ma około 1000 kilometrów szerokości i maszyna przejdzie na drugą stronę za 38 milionów lat. Uznałem to za tak fantastyczny pomysł! Teraz więc, jak mam dużą wystawę, zawsze staram się włączyć do niej jego pracę. W zeszłym roku dostał nagrodę i ja miałem zaszczyt wręczać ją jego rodzinie, to było bardzo miłe.

Jakie są Twoje wrażenia na temat Warszawy po dzisiejszej krótkiej wizycie. A może masz jakieś pomysły na zagospodarowanie Wisły?

To był cudowny dzień, mieliśmy przyjemny lunch i spacer po mieście, widziałem wiele parków i starych budynków. Atmosfera nad rzeką jest bardzo dobra. Musiałbym tu dłużej pobyc, żeby coś wymyślić, ale na szybko przychodzi mi do głowy statek z wielkim ogniem. To wyglądałoby pięknie.

To mi przypomina festiwal The Burning Man. Byłeś tam może? Twoje zwierzęta miałyby tam niezłe otoczenie.

Nie, nigdy tam nie byłem. Dostaję mejle z zaproszeniami, ale nie pojechałem, nie lubię tłumów. Dużo nagich kobiet, to by mi się nawet podobało, ale nie facetów. Może to mi za bardzo przypomina moje hipisowskie lata.

Czego ci życzyć na przyszłość?

Chciałbym, żeby moje zwierzęta mogły żyć samodzielnie, żeby, jak mnie już nie będzie, mogły dalej funkcjonować.

rozmawiała Ewa Rejzler

* * *

Theo Jansen, holenderski artysta, urodzony w 1948 roku, studiował fizykę, którą porzucił dla malarstwa, jednak w późniejszej fazie działalności artystycznej postanowił wrócić do korzeni i połączyć sztukę z technologią. Od roku 1990 tworzy, jak je nazywa, „nowe formy życia”. Wykorzystuje do tego tani, łatwo dostępny materiał, jakim są żółte rury hydrauliczne stosowane w holenderskim budownictwie. Po wielu teoretycznych eksperymentach stworzył poruszane wiatrem obiekty. Są to ogromne, precyzyjne konstrukcje, rzeźby kinetyczne, przypominające zwierzęta, które Jansen wypuszcza na plażach, gdzie mogą wieść samodzielne „życie”. Jego marzeniem jest wyposażyć je w inteligencję. Podróżuje po całym świecie z wykładami i pokazami. Widzowie i krytycy podkreślają kruche piękno jego prac, niezwykle efekt, wręcz wzruszenie, jakie budzą one u obserwatora. Sam Jansen jednak twierdzi, że nie kierował się ani pięknem, ani podobieństwem do świata przyrody, a jedynie maksymalną funkcjonalnością. To samo uczyniła natura, stąd podobieństwo do zwierząt i stąd piękno, bo formy funkcjonalne są siłą rzeczy – piękne.

done by the difference between day and night temperature. But it's moving very slowly, just 3 centimetres a year. He put this machine in a desert in Nepal, it's about 1000 kilometres wide and the machine will arrive on the other side after 38 million years. I thought that was such a marvelous idea! So now when I have a big exhibition I always want to include a work of him. Last year he won a prize and I had the honour to give it to his family, so that was very nice.

Can you briefly give us your opinion about Warsaw from what you saw today? Or maybe you got any ideas how to arrange the area near Vistula?

Well it was a lovely afternoon, we had a nice lunch and I had a roundtrip in Warsaw, saw many parks and old buildings. The atmosphere here at the river is very good. I'd have to be here longer to think of something, but for now I think the boat with a big fire on it would be marvelous, that would look beautiful.

That reminds me of The Burning Man Festival. Have you ever been there? Your animals would have great environment there.

No, I've never been there. I get emails all the time from people inviting me, but I don't go there, I don't like those crowds. Lots of naked women, well I would like that, but not men. Maybe it reminds me too much of my hippie times.

What can I wish you for the future?

I'd like to my animals to be able to live on their own, so when I'm gone they would still function.

interview by Ewa Rejzler

* * *

Theo Jansen, Dutch artist, born in 1948, studied physics, which he left for painting, but at a later stage he decided to return to his roots and combine art with technology. Since 1990, he creates what he calls 'new forms of life.' He uses for this cheap, easily available material—yellow pipes used in the Dutch construction industry. After many theoretical experiments, he has created wind driven objects. These are great, precise structures, kinetic sculptures, which resemble animals. Jansen releases them on the beaches where they can lead an independent 'life'. His dream is to give them intelligence. He travels around the world with lectures and demonstrations. Viewers and critics emphasize the fragile beauty of his work, and an unusual emotional effect they have on the viewer. Jansen, however, claims that he doesn't think of beauty, nor resemblance to the natural world, and only about the maximum functionality. He does the same thing nature does however, because the functional forms are obviously beautiful.



Panorama, fr.



Colin Owens & Jan Kubasiewicz, ARCH



Panorama w kopule/ The Panorama in the dome, JŽP

PANORAMA

Panorama to rodzaj mapy – zapisu pewnej podróży Wisłą w Warszawie, od mostu na Siekierkach do mostu na Żeraniu i z powrotem.

Zapis video został przetransformowany na obraz statyczny dzięki komputerowemu programowi napisanemu specjalnie dla tego projektu. „Skanuje” on każdą klatkę video i według pewnego algorytmu buduje statyczny wizualny zapis ruchu płynięcia Wisłą. W rezultacie tej transformacji *Panorama* to rodzaj bardzo długiej „pocztówki” o wysokości około 15 centymetrów i długości około 25 metrów, wydrukowanej na panelach pleksi. *Panorama*, której forma nieco przypomina zapis wizualny fali dźwiękowej, zainspirowała jeszcze inną transformację – przetworzenia obrazu na dźwięk. Program komputerowy skanując *Panoramę* analizuje pewne wizualne parametry obrazu (takie jak kolory, kształty, etc.). Przez system odpowiedników, parametry obrazu są „odtwarzane” jako elementy kompozycji dźwiękowej. W rezultacie obraz *Panoramy* staje się „mapą” swojej własnej ścieżki dźwiękowej.

THE PANORAMA

The *Panorama* project is a kind of map recording of a trip on the Vistula River in Warsaw, from the Siekierkowski bridge to the Zeran bridge and back. This approximately 3-hour cruise was documented by a video camera.

In post-production, the video recording has been translated into a static image through computer code written specifically for the project. The program scans each video frame and through certain algorithm, it compiles an image that is a static representation of the sailing motion. As a result of that transformation the *Panorama* image is a kind of a very long ‘postcard’ approximately 15 centimeters high and 25 meters long, printed on plexiglass panels. The *Panorama* image, which is somehow reminiscent of a visual sound wave, inspired yet another transformation—translation of its image to sound. The program ‘scans’ the *Panorama* and identifies certain visual parameters of the image (such as specific color, shape, etc.). Through a system of equivalencies, specific visual cues trigger various elements of sound composition. As a result, the image of *Panorama* becomes a map of its own soundtrack.

ni / su

1

poniedziałek / monday

transFORM in tour: Quintessence Eryka Kulma,
Longineu Parsons, Sulaiman Hakim (Tygmont)

transFORM in tour: Eryk Kulm's Quintessence,
Longineu Parsons, Sulaiman Hakim (Tygmont)

po / mo

2

wtorek / tuesday

wt / tu

3

środa / wednesday

śr / we

4

czwartek / thursday

cz / th

5

piątek / friday

pi / fr

6

sobota / saturday

so / sa

7

niedziela / sunday

2009

listopad / november

2010

ni / su

8

poniedziałek / monday

po / mo

9

wtorek / tuesday

wt / tu

10

środa / wednesday

śr / we

11

czwartek / thursday

cz / th

12

piątek / friday

pi / fr

13

sobota / saturday

so / sa

14

niedziela / sunday

Dobrochna Badora

BETON

WODA, PIASEK, KAMIEŃ, GLINA...

Warszawa od podstaw, marzec 2009

Czy wiemy, po czym chodzimy? Niespecjalnie: o ile noga nie wpadnie w dziurę po wytłuczonej trylinie lub nie ochlapie nas woda ukryta pod ruchomą płytą chodnikową. Wędrować z głową w chmurach jest miło, ale warto też spojrzeć pod nogi: miejski beton opowiada o swoim wiślanym pochodzeniu.

PAMIĄTKĘ Z WARSZAWY ZRÓB SE SAM

Uczestnicy dostawali do dyspozycji różne materiały i proste narzędzia, a ich zadaniem było samodzielne wykonanie oryginalnej pamiątki symbolizującej Wisłę i Warszawę. Powstało m. in.: wiele wejść do metra, rybek (niektóre jedzące glony!), syren (w tym jedna w ciąży!), bazyliisków, mostów kolejowych oraz – uwaga! bardzo groźny i oryginalny – ciężarny rekin!

CONCRETE

WATER, SAND, STONES, CLAY...

Warsaw—the basics—March 2009

Are we aware of what we're walking on? Not so much, unless our foot falls in a hole between two flag-stones or we get splashed with water hidden underneath. It's great to walk looking at the stars, but a glimpse under our feet can also be rewarding: the city concrete tells us about its origin: it comes from the Vistula river.

DIY SOUVENIR FROM WARSAW

Participants were given various materials and simple tools, and their task was to make original souvenirs symbolizing the Vistula and Warsaw. They created among others: many entrances to the underground, lots of fish (some eating algae), Mermaids (including a pregnant one), the train bridges, the Basilisk dragon, and—beware! a very menacing and original —pregnant shark!





Beton podczas wręczania nagród w konkursie WYKLUCZONE! 2009/ Concrete during the WYKLUCZONE! 2009 competition gala, DB



Jakub Wróblewski, Konrad Zientara, Dobrochna Badora, ARCH

Powinnam zacząć od tego, że nie jestem artystą. To że umiem, w miarę czytelnym zapisem moich obserwacji porozumieć się z widownią, nie upoważnia mnie do niczego. Każdy komunikuje się tak jak mu wyjdzie. Ja buduję makiety, gryzmołę i zestawiam czcionki. Chcę i lubię zmieniać myślenie o przestrzeni publicznej. Odkrywać co przykryte, zapomniane lub nieczytelne, bo rozproszone. Dla siebie – lubię ekskluzywnie i egzotyczne rozrywki, dla innych – żeby poczuli smak przygody. Myślę sobie, że przestrzeń publiczna powinna być przyjazna, skora do pracy i zabawy oraz przejrzysta...

Akurat nad Wisłą zbiegły się ścieżki organizacji, instytucji, firm oraz maniaków, zafascynowanych możliwością zrobienia czegoś od nowa i po swojemu. W przestrzeni porzuconej przez ludzi 30 lat temu, w międzyczasie zarośniętej i zasiedlonej przez zwierzęta. Dziwne uczucie, zobaczyć na własne oczy, że nie jesteśmy niezbędni, że jakby nas zabrakło, nic złego by się nie stało. Warszawa spokojnie porostaby lasem, a Pałac Kultury po kilkudziesięciu latach rozwalibyby brzozy rosnące na attykach. Wisła powoli wraca do świadomości warszawiaków. Odmieniona i fascynująca. Z bielikami, bobrami, wydrami, żabami, tarliskami ryb i głośnymi awanturami traczy.

Chciałam w tym uczestniczyć. Dodać swoje trzy grosze i sprawdzić, czy ja jako ja (nie organizacja, nie instytucja, tylko człowiek) mogę mieć wpływ na bieg wypadków. Moim dużym projektem była barka i to że znalazła się we właściwym czasie na właściwym miejscu. Czułam się odpowiedzialna za projekt od lutego, kiedy zaczęłam rozmowy z armatorem, do 18 października, kiedy szczęśliwie pod dowództwem kapitana Pawła Prokopa spłynęliśmy do Portu Żerańskiego.

Zrealizowaliśmy wspólnie fantazję o społeczeństwie, w którym aktywni ludzie mają wpływ na proces. Z marszu, z drażliwego samotnika przeobraziłam się w trudnego chwilami do zniesienia „kierownika” barki i harmonogramu sceny otwartej. Sprzątałam codziennie butelki i puszki, fukałam na artystów za nieprzemysłane oddziaływanie na środowisko, kombinowałam nad niestandardową promocją, targałam leżaki, urządziałam ad hoc konsylia i wiślane burze mózgów. Mam wrażenie że zapętlilałam, zrecyclowałam, przypilnowałam i zorganizowałam więcej niż mogłam. Jestem zadowolona i dumna!

I should start with a statement that I am not an artist. The fact that I can share some record of my observations with the audience, does not entitle me to anything. Communication is a process on its own rights. I build models, I make doodles and cope with the fonts. I want and like to change the thinking about public space. Discover what is obscure, forgotten, or illegible because of being scattered. For myself—I like exclusive and exotic entertainment, for others—to make them feel the taste of adventure. I think that public space should be friendly, encouraging work and play, and transparent ...

It is on the banks of the Vistula River where trails of organizations, institutions, companies and geeks, fascinated by the possibility of doing something from scratch, and on their own, crossed. In a space abandoned by people 30 years ago and in the meantime, overgrown by nature and inhabited by animals. Strange feeling, to see that we are not indispensable, that if we disappear, nothing bad would happen. Warsaw quietly would have become a forest, and the Palace of Culture after decades would crack because of birches growing in the attics. The consciousness of the Vistula slowly returns to Warsaw. It is changing and fascinating. With eagles, beavers, otters, frogs, spawning grounds for fish and loud cries of the mergansers.

I wanted to participate. Add something and see if I (no organization, no institution, only a person) can affect the course of events. The barge was my big project and I made sure that it arrives in the right place at the right time. I felt responsible for the project since February, when I began the conversation with the shipowner, to October 18, when happily under the command of Captain Paweł Prokop we headed to Żerański Port.

Together we made true a fantasy about a society in which people actively affect the process. From an irritable maverick I turned into a difficult at times 'manager' of the barge and person responsible for the schedule of the open stage. I removed bottles and cans, preached to the artists about possible ill effects on the environment, kept thinking about customized promotion, dragged chairs, arranged ad hoc discussions and brainstorming. I have the impression that I got together, recycled, took care of and organized more than I could. I am happy and proud!



Syrena Zosi powstała podczas warsztatów Dobrochny Badora Zawadzkiej *Pamiętkę z Warszawy zrób sobie sam!*
Zosia's Mermaid created during the *DIY Souvenir from Warsaw* workshop by Dobrochna Badora Zawadzka, DB



SYGNAŁY KOŃCA POCIĄGU

Stanisław Płoski, zaproszenie/ invitation to the concert



ni / su

15

poniedziałek / monday

po / mo

16

wtorek / tuesday

wt / tu

17

środa / wednesday

śr / we

18

czwartek / thursday

cz / th

19

piątek / friday

pi / fr

20

sobota / saturday

so / sa

21

niedziela / sunday

2009

listopad / november

2010

ni / su

22

poniedziałek / monday

po / mo

23

wtorek / tuesday

wt / tu

24

środa / wednesday

śr / we

25

czwartek / thursday

cz / th

26

piątek / friday

pi / fr

27

sobota / saturday

so / sa

28

niedziela / sunday



nasze ulubione jednostki pływające/ our favourite boats: Aquaboat (Josuku) & Kurka wodna, KK





Jan Pieniążek *Pyramids/ Pyramids*, ARCH

2009

listopad / november
grudzień / december

2010

ni / su

29

poniedziałek / monday

po / mo

30

wtorek / tuesday

wt / tu

1

środa / wednesday

śr / we

2

czwartek / thursday

cz / th

3

piątek / friday

pi / fr

4

sobota / saturday

so / sa

5

niedziela / sunday

ni / su

6

poniedziałek / monday

po / mo

7

wtorek / tuesday

wt / tu

8

środa / wednesday

śr / we

9

czwartek / thursday

cz / th

10

piątek / friday

pi / fr

11

sobota / saturday

so / sa

12

niedziela / sunday





ni / su

13

poniedziałek / monday

po / mo

14

wtorek / tuesday

wt / tu

15

środa / wednesday

śr / we

16

czwartek / thursday

cz / th

17

piątek / friday

pi / fr

18

sobota / saturday

so / sa

19

niedziela / sunday

ni / su

20

poniedziałek / monday

po / mo

21

wtorek / tuesday

wt / tu

22

środa / wednesday

śr / we

23

czwartek / thursday

cz / th

24

piątek / friday

pi / fr

25

sobota / saturday

so / sa

26

niedziela / sunday



oficjalne i nieoficjalne kolory transFORM/ official and unofficial transFORM colours, SF, KK



Ewa Winkowska – entuzjastka piątkowego grilla/ the enthusiast of the Friday-night grill, JŻP



inne objawy transFORMowego szaleństwa – Massimo Federico/ other symptoms of the transFORM folly, ARCH

2009

grudzień / december
styczeń / january

2010

ni / su

27

poniedziałek / monday

po / mo

28

wtorek / tuesday

wt / tu

29

środa / wednesday

śr / we

30

czwartek / thursday

cz / th

31

piątek / friday

pi / fr

1

sobota / saturday

so / sa

2

niedziela / sunday

styczeń / january

ty we	po mo	wt tu	śr we	cz th	pi fr	so sa	ni su
1						1	2
2	3	4	5	6	7	8	9
3	10	11	12	13	14	15	16
4	17	18	19	20	21	22	23
5	24	25	26	27	28	29	30
6	31						

luty / february

ty we	po mo	wt tu	śr we	cz th	pi fr	so sa	ni su
6		1	2	3	4	5	6
7	7	8	9	10	11	12	13
8	14	15	16	17	18	19	20
9	21	22	23	24	25	26	27
10	28						

marzec / march

ty we	po mo	wt tu	śr we	cz th	pi fr	so sa	ni su
10		1	2	3	4	5	6
11	7	8	9	10	11	12	13
12	14	15	16	17	18	19	20
13	21	22	23	24	25	26	27
14	28	29	30	31			

kwiecień / april

ty we	po mo	wt tu	śr we	cz th	pi fr	so sa	ni su
14					1	2	3
15	4	5	6	7	8	9	10
16	11	12	13	14	15	16	17
17	18	19	20	21	22	23	24
18	25	26	27	28	29	30	

maj / may

ty we	po mo	wt tu	śr we	cz th	pi fr	so sa	ni su
18							1
19	2	3	4	5	6	7	8
20	9	10	11	12	13	14	15
21	16	17	18	19	20	21	22
22	23	24	25	26	27	28	29
23	30	31					

czerwiec / june

ty we	po mo	wt tu	śr we	cz th	pi fr	so sa	ni su
23			1	2	3	4	5
24	6	7	8	9	10	11	12
25	13	14	15	16	17	18	19
26	20	21	22	23	24	25	26
27	27	28	29	30			

lipiec / july

ty we	po mo	wt tu	śr we	cz th	pi fr	so sa	ni su
27					1	2	3
28	4	5	6	7	8	9	10
29	11	12	13	14	15	16	17
30	18	19	20	21	22	23	24
31	25	26	27	28	29	30	31

sierpień / august

ty we	po mo	wt tu	śr we	cz th	pi fr	so sa	ni su
32	1	2	3	4	5	6	7
33	8	9	10	11	12	13	14
34	15	16	17	18	19	20	21
35	22	23	24	25	26	27	28
36	29	30	31				

wrzesień / september

ty we	po mo	wt tu	śr we	cz th	pi fr	so sa	ni su
36				1	2	3	4
37	5	6	7	8	9	10	11
38	12	13	14	15	16	17	18
39	19	20	21	22	23	24	25
40	26	27	28	29	30		

październik / october

ty we	po mo	wt tu	śr we	cz th	pi fr	so sa	ni su
40						1	2
41	3	4	5	6	7	8	9
42	10	11	12	13	14	15	16
43	17	18	19	20	21	22	23
44	24	25	26	27	28	29	30
45	31						

listopad / november

ty we	po mo	wt tu	śr we	cz th	pi fr	so sa	ni su
45		1	2	3	4	5	6
46	7	8	9	10	11	12	13
47	14	15	16	17	18	19	20
48	21	22	23	24	25	26	27
49	28	29	30				

grudzień / december

ty we	po mo	wt tu	śr we	cz th	pi fr	so sa	ni su
49				1	2	3	4
50	5	6	7	8	9	10	11
51	12	13	14	15	16	17	18
52	19	20	21	22	23	24	25
53	26	27	28	29	30	31	



oryginalne trójki: Badora, Sudnik, Pieniążek jako trzy mądre małpy/ as three wise monkeys, KK



Shijan, Zientara, Zawadzka, czyli obowiązujące fryzury sezonu/ the trendiest haircuts of the season, KK



Klara Kopcińska & kapitan Tadeusz Prokop, ARCH



współmieszkańcy/ co-habitants, KK



pożegnalny wypiek dla WIELOPLEXIKONIA/ farewell cake for the MULTIPLEXIHORSE, DB



przyplýwa Syrenka-Bena.../ Mermaid-Bena arrives..., KK



...i Rybak/ ...and the Angler, JŽP



most Świętokrzyski jako tło – dla Shijana.../ the Świętokrzyski Bridge as a background – for Shijan..., ARCH



...i dla odwiedzających wyspę/ ...and for the visitors on the island, KK



kolory i kształty: dzień i noc/ colours and shapes: day and night, KK, SF







Urząd Miasta
Stołecznego
Warszawy

partnerzy/ partners



Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia” w Radomiu jest instytucją finansowaną ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego

patron medialny/ media patronage



zrealizowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego/
funded by the Minister of Culture and National Heritage

**Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.**

sponsor



tytuł roboczy/ numer specjalny z bezpłatną płytą z filmem
working title/ special issue with free DVD
2009 transFORM (034)
ISSN 1733 4691
nakład 1500 egz./ copies

redakcja i projekt/ editors and designers
Klara Kopcińska
Józef Żuk Piwkowski

wydawca/ publisher
Galeria 2b/ 2b Gallery
www.2b.art.pl

Stowarzyszenie Edukacji i Postępu STEP
Association for Education and Progress STEP
Radziłowska 5, m. 1; 03-943 Warszawa
tel. (022) 617 68 06, 601 39 02 05
e-mail zuk@zuk.neostrada.pl

© Klara Kopcińska, Józef Żuk Piwkowski,

druk i oprawa/ print and binding
Roband

Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo do robienia skrótów i redagowania nadesłanych tekstów. Nadesłanie materiałów do publikacji jest równoznaczne z oświadczeniem o posiadaniu praw do nich.

Unsolicited material will not be returned. The publisher has the right to edit and abbreviate the submitted texts. Anybody submitting any kind of material for publication thus certifies he/ she is the bearer of the copyrights for it.

Prenumeratę instytucjonalną można zamawiać m.in. w oddziałach firmy Kolporter S.A. na terenie całego kraju. Informacja pod numerem infolinii 0801-205-555 lub na stronie internetowej <http://sa.kolporter.com.pl>

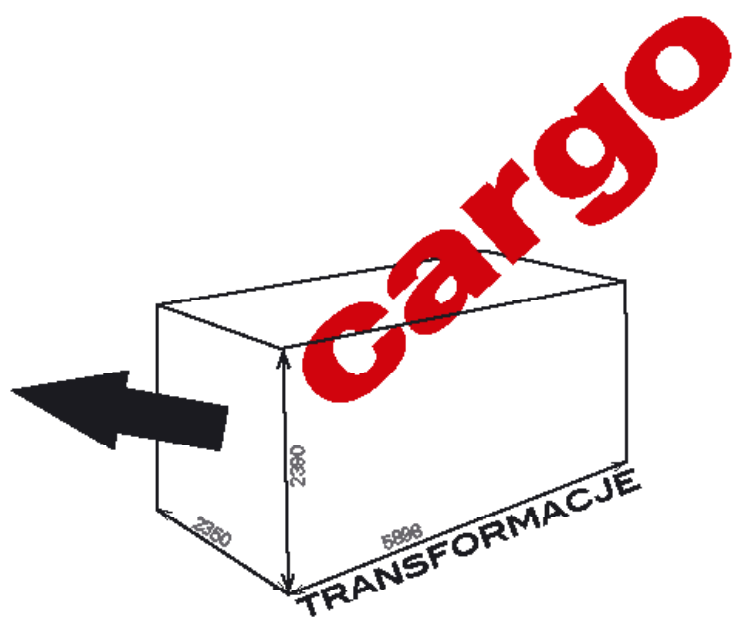
Institutions can order the subscription of WT at the branches of Kolporter S.A. in Poland. For more information please call 0801-205-555 or visit the website: <http://sa.kolporter.com.pl>



chcesz dostawać **tytuł roboczy** pocztą?
if you want to get **working title** via mail—

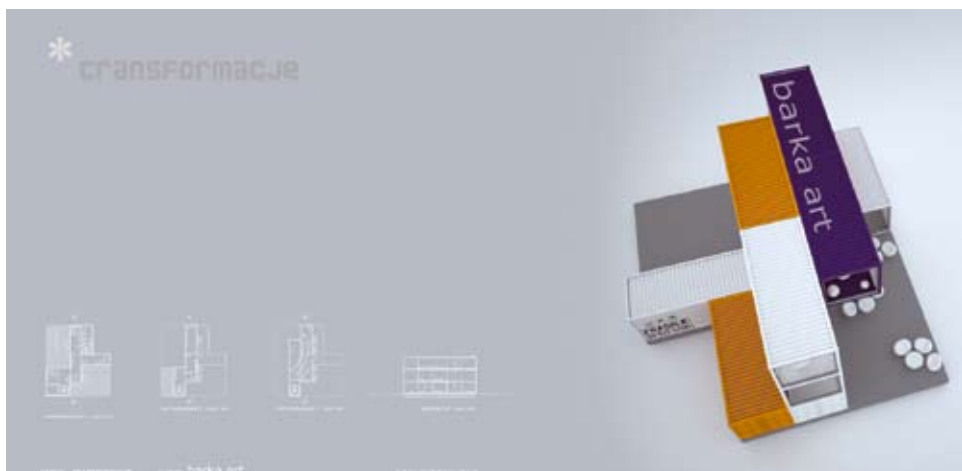
napisz
please write

2b@2b.art.pl





Michał Kowalczyk, BARKA ART/ BARGE ART
nagroda w kategorii „projekt zagospodarowania przestrzeni nadwiślańskiej przy użyciu kontenerów”



Chcieliśmy, aby w procesie planowania obecności sztuki i kultury nad Wisłą uczestniczyli najbardziej zainteresowani, czyli mieszkańcy Stolicy, uważamy bowiem, że niemożliwa jest rewitalizacja przestrzeni bez odpowiedzialności lokalnej społeczności za dane miejsce. O ile w przypadku dużych inwestycji takich procedur się nie praktykuje, o tyle w przypadku działań artystycznych konsultacje są łatwe i możliwe, a zaproponowane przez społeczność projekty mogą zostać rzeczywiście zrealizowane.

Dlatego postanowiliśmy ogłosić przed rozpoczęciem projektu transFORM konkurs CARGO – transformacje, w którym każdy mógł zgłosić dowolny projekt artystyczny z wykorzystaniem kontenera/ów, zaproponować jego najbardziej niezwykłą adaptację bądź sposób zagospodarowania przestrzeni przy ich użyciu. Mogła to być wystawa, instalacja, performance, akcja artystyczna, projekt stworzenia nowych przestrzeni przy użyciu architektury modułowej, projekt przetworzenia kontenera (oklejenia czymś, pomalowania, przerobienia na nietypowy obiekt itp.) lub stworzenia własnego projektu tymczasowej architektury.

Prace można było nadsyłać w trzech kategoriach:

- a. projekt artystyczny wykorzystujący kontener (transportowy lub budowlany)
- b. projekt zagospodarowania przestrzeni nadwiślańskiej przy użyciu kontenerów
- c. „freestyle” – projekt innego typu tymczasowej architektury dla celów artystycznych.

więcej na 2b.art.pl >>

We wanted the residents of the city to be present in the planning of arts and culture on the Vistula, because we believe that revitalization is impossible without the responsibility of the local community for the space. While for large investments such procedures are rarely practicable, in the case of artistic activities, consultations are easy and possible, and the proposed community projects can be effectively implemented.

We have therefore decided to announce before the start of the transFORM project the CARGO transformations contest – in which anyone could submit any art project, using container/ s, to propose its most unusual adaptation, or a structure designed with the use of containers. This could be an exhibition, installation, performance, design of a new space with the use of modular architecture, the design for the container (painting, covering with something, transforming it into an unusual object, etc.) or creating their own temporary architecture.

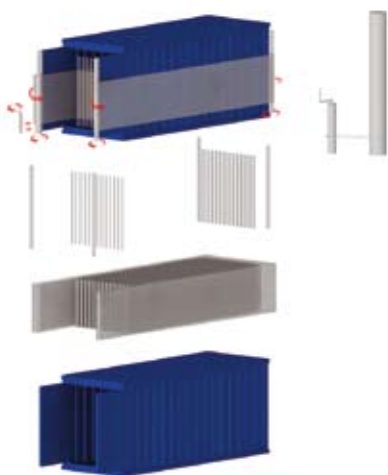
Entries could be submitted in three categories:

- a. art project that uses a container (transport or construction one)
- b. urban space design by the Vistula with the use of containers
- c. „freestyle” - a project of another kind of temporary architecture for artistic purposes.

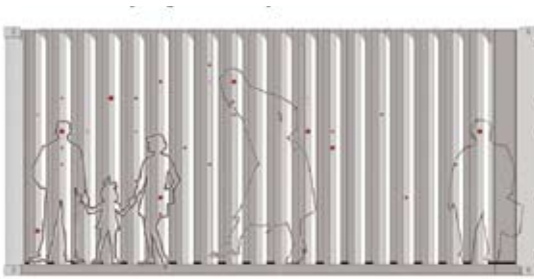
more at 2b.art.pl >>



Magdalena Domosławska, WAŻ BOA, KTÓRY TRAWI SŁONIA/ THE BOA SNAKE DIGESTING THE ELEPHANT
nagroda w kategorii „freestyle – projekt innego typu tymczasowej architektury dla celów artystycznych”



Małgorzata Baczyńska, Piotr Buczak, PROJEKT(OR) KONTENER/ PROJECT(OR) CONTAINER
nagroda w kategorii „projekt artystyczny wykorzystujący kontener”



projekt wybrany do realizacji: Rafał Maciążek, Barbara Malinowska, OKO W OKO ZE SZTUKĄ/ EYE TO EYE WITH ART



projekt wybrany do realizacji: Rafał Dominik, Anna Szydłowska, LICZNIK/ COUNTER



WARSZAWSKA POZYTYWKA - maszyna napędzana naturą, tworząca sztukę



dwie z wyróżnionych prac: u góry Katarzyna Leszko i Jan Kołodziej, WARSZAWSKA POZYTYWKA/ WARSAW MUSICBOX; na dole Grzegorz Stepniak, POTOK NAD WISŁĄ/ STREAM BY THE VISTULA





Urząd Miasta
Stołecznego
Warszawy



zrealizowano ze środków m.st. Warszawy
financed by the City of Warsaw

patroni medialni/ media patronage

